Rok I—1938
Nr 2-3 WRZESIEŃ GRUDZIEŃ

PRZEGLĄD URBANISTYCZNY

ORGAN SPOŁECZNEGO ZRZESZENIA INŻYNIERÓW
KWARTALNIK POŚWIĘCONY URBANISTYCE I DZIEDZINOM POKREWNYM

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WIELKA 5 m. 4, TEL. 679-85

TREŚĆ:

SOMMAIRE:

Inż. STANISŁAW KLUŹNIAK

PLANOWANIE TERYTORIALNE

Żyjemy na przełomie dziejowym. W procesach gospodarczych Państwo już nie jest, jak ongiś czynnikiem ostrożnie wglądającym w stosunki gospodarcze, zaczyna ono do nich wkraczać dwiema drogami: ograniczaniem i krępowaniem inicjatywy prywatnej, o ile zagraża ona dobru publicznemu, oraz wyręczaniem tej inicjatywy na wielu polach gospodarstwa; Państwo staje się coraz częściej właścicielem licznych przedsiębiorstw; zjawisko to coraz bardziej zaczyna ciążyć na stosunkach gospodarczych, nabierając na sile po ostatniej wielkiej wojnie.

Integralna gospodarka państwowa w Sowietach stanowi odgórny kres poczynań w walce z inicjatywą prywatną; ścisłe podporządkowanie tej inicjatywy interesom Państwa obserwujemy we Włoszech i Niemczech. Nawet Imperium Brytyjskie, klasyczny przykład Państwa kierującego się w gospodarce zasadami liberalizmu gospodarczego, obecnie poddało rewizji swą dotychczasową politykę i penetracja Państwa w stosunki gospodarcze staje się tam coraz głębsza.

Polska współczesna stoi na rozdrożu, oscylując między polityką popierającą działalność kapitału prywatnego, a polityką kapitalizmu państwowego w dziedzinie wielkiego przemysłu.

Przejmując częściowo inicjatywę we własne ręce, Państwo ogranicza ponadto inicjatywę prywatną tam, gdzie jej działalność może kolidować z dobrem ogólnym.

Przy nadmiarze zakazów i ograniczeń w doborze pola działalności, inicjatywa prywatna dąży do uzyskania wolności ruchów w określonym pozytywnie polu działania; dla stworzenia tego pola nie wystarczają ogólniki, — niezbędny jest plan, ustalony zakres możliwości, pewność poczynań; inicjatywa bowiem prywatna nie znosi nieprzewidzianych okoliczności, działających na jej szkodę.

Planowanie gospodarcze — znajduje w dobie obecnej coraz więcej zrozumienia w szerokich warstwach ludności; jest ono koniecznością, skutkiem zaś jego będzie i planowanie terytorialne.

Państwo, wkraczając coraz to istotniej w dziedzinę stosunków gospodarczych, stopniowo wchodzi w rolę największego u nas kapitalisty i najpotężniejszego przedsiębiorcy, posiadającego decydujące wpływy przy ustalaniu, jakie inwestycje w wielkiej skali mają być powołane do życia już dziś, jakie zaś winny jeszcze czekać.

W tym stanie rzeczy, poza już istniejącym wielkim przemysłem, znajdującym się w znacznej części w ręku kapitału obcego, działa w kierunku inwestycyj zakrojonych na większą skalę — Państwo, na terenie zaś powszedniejszych, a przynajmniej skromniejszych posunięć, — operuje kapitał prywatny.

Pole do działania w Polsce jest olbrzymie; inwestować można bardzo wiele; Państwo łącznie z kapitałem prywatnym nie może nadążyć za potrzebami. Toteż w tym układzie stosunków nie jest wszystko jedno, co, jak i w jakiej kolejności inwestować należy.

Już chociażby ta jedna dziedzina stosunków wymaga planowości w poczynaniach.

Nie mniej ważną dziedziną, również wymagającą planowości w realizowaniu podejmowanych zagadnień, są prace inwestycyjne samorządów.

Na ogół biorąc, istniejący w Polsce stan stosunków gospodarczych stopniowo, aczkolwiek systematycznie, układa się po linii dostosowania się do potrzeb nowoczesnego organizmu gospodarczego, którym ma być Polska. Trzy odrębne części obcych organizmów gospodarczych, trzy zabory całkują się stopniowo w jedną całość. Proces ten postępuje systematycznie naprzód. Wyrazem jego — zmiana uprzednich rynków zaopatrzenia i rynków zbytu oraz odpowiednie przestawienie produkcji. Nieuchronną konsekwencją tych zmian w terenie i na mapie są nowe połączenia komunikacyjne i usprawnienie dawniej istniejących. Linie kolejowe Gdynia—Śląsk, Kutno—Strzałkowo, Kraków—Kielce i Radom—Warszawa, Łuck—Lwów, są wynikiem całkowania gospodarczego Polski. Powstają nowe rejony gospodarcze, jak Śląsk Cieszyński (łącznie z Zaolzańskim) + Śląsk Górny + Dąbrowieckie Zagłębie Górnicze. Granice polskiej Europy A przesuwają się na wschód, czego widomym znakiem jest powstanie Okręgu Centralnego.

Nowe punkty, pasy i pola grawitacji gospodarczej zmieniają układ dotychczasowych linii ciążenia gospodarczego, wymagając tworzenia nowych połączeń komunikacyjnych, tworząc bliższe i dalsze, a w każdym bądź razie nieoswojone z powstałym stanem rzeczy zaplecza gospodarcze; zaplecza te również winny uzyskać warunki umożliwiające im dostosowanie się do nowej roli i nowych możliwości.

Równocześnie z procesem całkowania gospodarczego Polski, procesami uprzemysłowienia i co za tym idzie, urbanizacji kraju, działają inne jeszcze procesy, w krąg których wciągnięta zostaje Polska na równi z innymi krajami. Z procesów tych wystarczy wymienić motoryzację kraju.

Dotychczas ruch pasażerów i towarów odbywał się w Polsce za pomocą pojazdów konnych, wagonów kolejowych, statków i wiślanek. Połączenia wodne niewielkie miały stosunkowo znaczenie wobec zapuszczenia rzek. Koń i pociąg — symbole transportu lądowego — umożliwiały masowy ruch towarów i pasażerów. W miarę rozwoju linii kolejowych role zostały podzielone zgodnie z następującym schematem: koń operował na krótszych odcinkach, stając się pomocniczym środkiem przewozowym, niejako dostawcą kolei, oraz będąc jedyną siłą pociągową w okolicach pozbawionych kolei. Schemat ująć się da w pola zakreskowane, mniej więcej prostopadle do odpowiedniej linii kolejowej. Pola te na ogół wąskie i mocno wydłużone znaczyły główny zasięg działania konia przy transporcie towarów, określały zarazem pola bezpośredniego wpływu kolei. Za dobre usytuowanie gospodarcze osiedla uważano takie jego położenie, gdy wóz z towarem w ciągu dnia roboczego z osiedla mógł dostać się do stacji kolejowej, względnie miasteczka handlowego i wrócić z powrotem. Trzydzieści kilometrów było już wielką podróżą.

W ciągu kilkunastu lat ten stan rzeczy wywróciło auto. Promień jednodniowego dziennego przejazdu łącznie z powrotem od razu wzrósł do stukilkudziesięciu kilometrów. Transport stał się szybki i tani. Bezpośredni kontakt producenta, zwłaszcza zorganizowanego, z odbiorcą stał się nieporównanie łatwiejszy, niż w epoce konia.

Rola miasteczek - pośredników maleje z dniem każdym. Układ: stolica kraju, miasto ongiś „gubernialne" czy t.p., miasto powiatowe, miasteczko i wieś, zwolna traci rację bytu na rzecz nowego układu: stolica, miasto - centrum rejonowe, miasto - handlowe i wieś. Jedno ogniwo staje się zbędne, nie mówiąc o tym, że dla szeregu transportów odpadną nawet dwa ogniwa, oddzielające producenta od odbiorcy. W klasyfikacji gospodarczej uzyskują prawo obywatelstwa terminy nowe, jak:

1) obwód - teren, z krańców którego można w ciągu dnia dotrzeć do jego środka oraz powrócić wozem zaprzężonym w konia;

2) rejon — t.j. teren, z krańców którego można załadowanym rano autem ciężarowym dotrzeć do jego środka, wyładować towar, załadować inny, powrócić i wyładować towar wieczorem; teren taki odpowiada promieniowi około 80 km.;

3) okręg — teren obejmujący kilka rejonów, o centrum odpowiadającym pod względem znaczenia gospodarczego miastom wojewódzkim.

Jak stąd wynika, w nowym układzie stosunków komunikacyjnych liczne miasta powiatowe skazane są na wegetację na korzyść miast

okręgowych i rejonowych. Powstają stąd konsekwencje mogące wpłynąć w przyszłości na podział administracyjny kraju, bezwzględnie zaś mające zaciążyć na charakterze urbanizacji kraju, rozmieszczeniu przemysłu, układzie powiązań komunikacyjnych, tworzeniu odpowiedniej sieci szkolnej, rozplanowaniu sieci elewatorów itd., itd.

Naczelną zaś zasadą przyświecającą przyszłym warunkom gospodarczym jest umożliwienie każdemu osiedlu komunikowania się z rejonami za pomocą auta, jako nowoczesnego środka transportu pasażerskiego i towarowego. Wynika stąd konieczność rozbudowania sieci odpowiednich dróg lądowych, typu t.zw. autodróg dostosowanych do trakcji konnej i mechanicznej.

Faktem jest, że struktura gospodarcza Polski zmienia się ustawicznie; kierunki rozwojowe tej struktury są naogół znane, o ile chodzi o najbliższą przyszłość. Czy jednak życie gospodarcze na szlakach swego postępu nie znajduje hamujących je momentów, zniekształcających przebieg urbanizacji kraju? Po wojnie europejskiej i polsko-bolszewickiej nastąpił okres odbudowy kraju; praca ta była konieczna; jednak zmarnowano przy niej wiele środków, odbudowując np. takie warsztaty pracy, które w zmienionych warunkach rzeczywistości polskiej straciły rację bytu, nie mogąc operować na dawnych rynkach zbytu. Brak planowania był przyczyną główną takiego marnotrawienia środków; inicjatywa prywatna szła po linii odbudowywania wszystkich zrujnowanych prywatnych warsztatów pracy; historia odbudowywanych cukrowni jest najwymowniejszym tego przykładem.

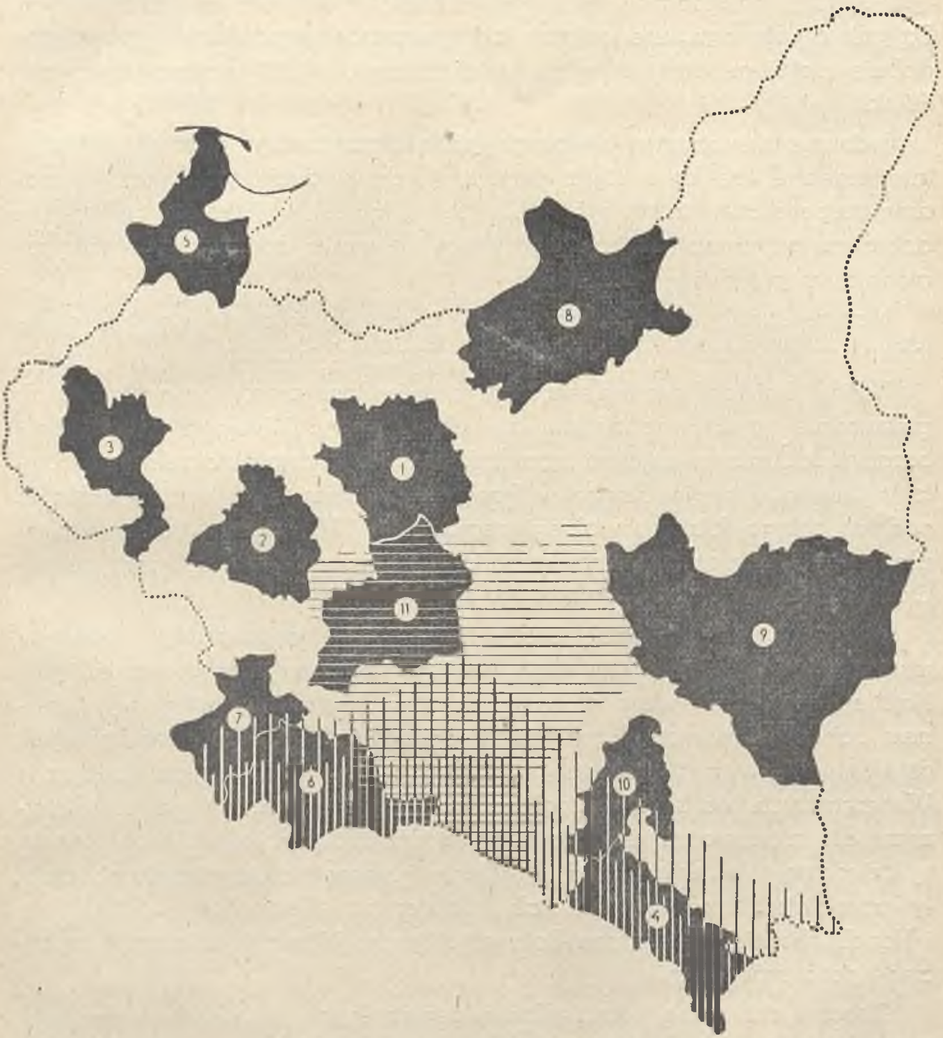
Okres odbudowy mamy niemal całkowicie poza sobą; żyjemy i pracujemy w okresie rozbudowy nowego organizmu gospodarczego Polski. Odnosi się wrażenie, że racjonalnie ujęte planowanie tej rozbudowy uchronić może Państwo i Jego obywateli od strat wynikających z chaotycznego jej przebiegu. Straty zaś omawiane mogą stanowić pozycję w każdym bądź razie niewspółmiernie wysoką w porównaniu z kosztami planowania.

Dodać do tego należy, że t.zw. planowanie przeprowadza się już obecnie; pozostaje otwartą tylko kwestia, czy planowanie obecnie przeprowadzane znajduje się na właściwej drodze?

Mówiąc o planowaniu, ograniczyć się z konieczności musimy do tzw. planowania terytorialnego, będącego w pewnym stopniu wyrazem odpowiednich zamierzeń planu gospodarczego, zazwyczaj długookresowego.

W polskiej praktyce planowanie terytorialne uzyskuje w życiu nazwę niezupełnie słuszną „planowania regionalnego".

Stan rzeczy przedstawia się na ogół w sposób następujący: utworzone zostały biura planowania regionalnego okręgów warszawskiego, łódzkie-



Istniejący podział na regiony zaczerpnięto z wydawnictwa: Planowanie regionalne w okręgu Warszawskim.

go, poznańskiego, terenów górskich województwa stanisławowskiego, północnej części województwa pomorskiego, krakowskiego, zagłębia górniczo - hutniczego, białostockiego, wołyńskiego, lwowskiego i kielecko - radomskiego. Okręgi te powstały na mocy zarządzenia Ministra Spraw We-

wnętrznych, a na podstawie prawa budowlanego, którego przepisy omawiają sprawy związane z planami regionalnymi i komisjami regionalnymi planów zabudowania.

Okręgi objęte działalnością odnośnych komisyj pokrywają około 130 tysięcy km^2, co stanowi około trzeciej części terytorium całego Państwa. Są przeto całe ogromne połacie kraju, wiszące w powietrzu; prawdopodobnie z czasem podział będzie uzupełniony do 100% całego terytorium Polski.

Jednocześnie nasuwa się druga, zasadnicza uwaga: granice okręgów (na szczęście) nie kryją się z granicami administracyjnymi; względy natury gospodarczej przeważyły, co z całym naciskiem zapisać należy na dobro metod organizacyjnych przy powoływaniu do życia okręgów regionalnych planów zabudowania.

Natomiast cały szereg ujemnych stron daje się odrazu stwierdzić w metodzie samej organizowania podziału i pracy tych okregów.

Uderza każdego nieuprzedzonego obserwatora przede wszystkim brak przewodniej myśli w podejściu do całej sprawy. Wydawałoby się najbardziej naturalnym ujęciem organizacyjnym utworzenie naczelnej placówki planowania terytorialnego w Państwie, poczem tylko winien nastąpić podział całego kraju na okręgi regionalne. W rzeczywistości sprawy ułożyły się inaczej; naczelnej komórki właściwie nie ma, całkowitego podziału kraju na regiony również nie ma.

Przyczyną takiego stanu rzeczy był brak odpowiednich podstaw prawnych z jednej strony, całkowite pomieszanie pojęć — z drugiej. Najniewłaściwiej bowiem utożsamiono plan regionalny z ogólnym planem zabudowania, co doprowadziło do objęcia planów regionalnych działaniem prawa budowlanego, a wskutek tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, najmniej bezpośrednio zainteresowane sprawami istotnymi dla planowania terytorialnego, podporządkowało sobie całkowicie tę dziedzinę stosunków. Bardziej bliskie planowania terytorialnego działy administracji państwowej, jak Ministerstwa Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych i Spraw Wojskowych zostały właściwie poza nawiasem.

Obecnie już same komisje biura regionalnych planów zabudowania stwierdzają, iż „zagadnienia planowania regionalnego, a tym bardziej ogólnokrajowego, nie dadzą się rozwiązać w ramach prawa budowlanego" (patrz Sprawozdanie Przewodniczego Komisji Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Warszawskiego z czerwca 1938 r.).

Stajemy tedy w obliczu potrzeby stworzenia innych, niż dotychczas istniejące, podstaw prawnych dla planowania terytorialnego, tak ogólnokrajowego, jak również regionalnego.

Ustalenie wytycznych, któreby zostały wzięte pod rozwagę przy układaniu podstaw prawnych dla planowania terytorialnego (ogólnokrajowego i regionalnego), jest już tedy w dobie obecnej zadaniem całkowicie aktualnym. Dyskusję w tym przedmiocie należy uważać za ze wszech miar pożądaną; im bardziej będzie wyczerpująca, tym doskonalszy wyraz w ustawodawstwie znajdzie planowanie terytorialne. Doceniając należycie wagę powstającego zagadnienia, pragniemy zakreślić ramy pierwszego przybliżenia, zdając sobie sprawę z okoliczności, iż tylko dłuższa analiza wstępna, możliwie wszechstronna, stanowiąca w miarę możliwości płód myśli zbiorowej, uchroni rzeczywistość polską od poronionych płodów w dziedzinie planowania. Nie pretendując tedy do chęci ustalenia odnośnych wytycznych w formie ostatecznej w ramach niniejszego artykułu, rzucić pragniemy opinii publicznej szereg myśli, które po przeanalizowaniu przez zainteresowane czynniki przekształcone niewątpliwie zostaną w formę najbardziej odpowiednią dla wysunięcia właściwego projektu o planowaniu terytorialnym.

Na czoło rozważań wysuwa się sprawa ustalenia właściwej definicji i zakresu pojęcia określonego mianem planowania terytorialnego, ogólnokrajowego i regionalnego. Przede wszystkim podkreślić należy, że terminy „planowanie ogólnokrajowe" czy „regionalne" nic nie mówią; w planowanie, np. ogólnokrajowe można włożyć treść znacznie przekraczającą omawiane zagadnienie; może być, np., ogólnokrajowe planowanie gospodarcze lub inne; to samo odnosi się do terminu: planowanie regionalne. Bezwzględnie ściślejszy jest zwrot planowanie terytorialne; oczywiście może ono być ogólnokrajowe, czy regionalne.

Przechodząc od nazwy do zadań takiego planowania, wykorzystać możemy dotychczasową praktykę odnośnych biur w kraju i zagranicą; w zakres ich pracy wchodzą przede wszystkim: studia terenu działalności (demograficzne, gospodarcze, klimatyczne, geologiczne itp., komunikacyjne, katastru terenów itd.....), podział terenów, ustalenie projektu sieci komunikacyjnej. Są to główne i najbardziej istotne funkcje tych biur.

Opracowanie planów zabudowania poszczególnych osiedli oczywiście wykracza poza ramy planowania terytorialnego.

Na podstawie celu i zakresu działania planowania terytorialnego postaramy się o znalezienie właściwej definicji, nie jest to sprawa drugorzędna, gdyż wiemy, iż nazwa przyjęta przez prawo budowlane: „regionalne plany zabudowania", miała w praktyce dość niepożądane konsekwencje, nie mówiąc o wprowadzeniu walnego pomieszania pojęć, co wpłynęło na niezbyt szczęśliwe podejście do sprawy organizacji i wykonania prac polskich biur „regionalnych planów zabudowania".

A więc: planowanie terytorialne jest odpowiednikiem długookresowego planu gospodarczego, uwzględniającego zasadnicze założenia polityki państwowej w odniesieniu do zagadnień społeczno - demograficznych, administracyjnych i obronności; ma ono na celu ujęcie we właściwy program przeznaczenia, powiązania i urządzenia terenów w ramach takiego terytorialnego układu elementów gospodarowania i odpowiednich urządzeń, który by zapewnił najlepsze wykorzystanie ich możliwości rozwojowych.

Od definicji należy przejść do bliższego określenia zadań planowania; różnić się one będą w skali ogólnokrajowej i regionalnej.

Zadaniami planowania terytorialnego ogólnokrajowego są: przeprowadzenie odpowiednich studiów, dokonanie podziału całego terytorium Państwa na regiony na podstawie przesłanek gospodarczych i ogólnych założeń polityki państwowej; ustalenie zadań poszczególnych regionów w ramach państwowego planu długookresowego; ustalenie sieci urządzeń i odpowiednich powiązań (komunikacyjnych, energetycznych, łączności itp.) oraz rozmieszczenie przemysłowych ośrodków o znaczeniu ogólnopaństwowym i międzyregionalnym, ustalenie głównych ośrodków w poszczególnych regionach, ustalanię podziału administracyjno - gospodarczego w regionach, uzgadnianie planowania terytorialnego ogólnopaństwowego z zamierzeniami centralnych organów administracji państwowej i odpowiednich czynników gospodarczych i społecznych, ustalanie okresów realizacji poszczególnych projektów programu, uzgadnianie planowania terytorialnego poszczególnych regionów, opracowywanie wytycznych gospodarczych, instrukcyj dla planowania oraz projektów ustaw dotyczących planowania itp.

Do zadań planowania terytorialnego w regionach należy zaliczyć: przeprowadzenie odpowiednich studjów lokalnych, projektowanie podziału regionu na rejony gospodarcze, podział terenów według przeznaczenia (rolniczo - leśne, turystyczno - wypoczynkowe itp., przemysłowe, przeznaczone pod zabudowę), ustalanie sieci urządzeń i odpowiednich powiązań oraz rozmieszczenia przemysłowych ośrodków o regionalnym znaczeniu, uzgadnianie planów zabudowania miast rejonowych z planem regionalnym, opiniowanie zamierzeń poszczególnych władz, dotyczące elementów objętych planowaniem terytorialnym, ustalanie planów realizacyjnych długo i krótkookresowych.

W zespole zadań planowania terytorialnego wysuwają się na czoło zagadnienia komunikacyjne, jako czynnik bezspornie dominujący.

Przechodząc do omówienia sprawy o podstawach prawnych planowania terytorialnego, zaznaczyć należy przede wszystkim, iż winny one być całkowicie wyodrębnione od prawa budowlanego. Koniecznością życiową stało się wydanie specjalnej ustawy o planowaniu terytorialnym; winna ona podać:

1. istotę i zasady planowania terytorialnego (ogólnokrajowego i regionalnego);

2. formy organizacyjne instytucyj planujących (centrali i komisyj regionalnych);

3. postępowanie przy sporządzaniu planów terytorialnych;

4. zatwierdzanie planów ogólnokrajowego i regionalnych;

5. skutki zatwierdzenia;

6. tryb postępowania przy wprowadzaniu zmian do długo i krótkookresowych planów.

Wydaje się sprawą nie ulegającą wątpliwości, że centrala planowania terytorialnego winna się znajdować przy Prezydium Rady Ministrów, komisje zaś regionalne podporządkowane być winny wojewodom, reprezentującym tereny najbardziej istotne dla każdego regionu. Uzgadnianie poczynań poszczególnych urzędów z zamierzeniami biur planowania nie byłoby wówczas pustym frazesem.

Ze względu na okoliczności, iż planowanie terytorialne będzie odpowiednikiem, właściwie zaś częścią składową planowania gospodarczego nie wydaje się celowym w braku Ministerstwa Gospodarki Narodowej podporządkowywania centrali planowania terytorialnego któremukolwiek z ministerstw; najodpowiedniejszą formą organizacyjną byłaby Komisja przy Prezydium Rady Ministrów.

Do komisji tej winni być wyznaczeni przede wszystkim delegaci zainteresowanych ministerstw, a więc Komunikacji, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Opieki Społecznej, Skarbu, Poczt i Telegrafów oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; ponadto w komisji tej winni być przedstawiciele nauki, zainteresowanych instytucyj społecznych oraz odpowiednich instytucyj gospodarczych i zawodowych.

Skład komisyj regionalnych na ogół winien odpowiadać warunkom ustalonym obecnie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w ostatniej redakcji tego prawa.

Ponieważ plany terytorialne nie mogą być dostępne dla publicznego wglądu, przeto sporządzanie i zatwierdzanie tych planów winno odbywać się według procedury całkowicie odrębnej i zupełnie innej, niż to ma miejsce w wypadku planów zabudowania.

Organizacja prac wykonawczych komisyj planowania terytorialnego, jako mających bardzo mało wspólnego z techniką sporządzania planów zabudowania, winna być tak pomyślana, aby teza, że dominantą planowania jest czynnik komunikacyjny, znalazła swój wyraz przy organizacji biur planowania.

Wydanie ustawy o planowaniu terytorialnym stało się sprawą niecierpiącą zwłoki; przewodniczący Komisji regionalnego planu zabudowania Okręgu Warszawskiego w sprawozdaniu swym stwierdza, że:

> „Proces planowania regionalnego dochodzi do momentu, kiedy planowanie poszczególnych obszarów w oderwaniu od całości planu kraju staje się niemożliwym."

Że ten moment musiał nadejść, wiadomo było już w dniu ogłoszenia znowelizowanego Rozporządzenia o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w r. 1936.

Głos powyższy Przewodniczącego Komisji Okręgu Warszawskiego dowodzi, że potrzeba wydania ustawy o planowaniu terytorialnym stała się paląca.

Inż. Mgr. ZYGMUNT RUDOLF

TECHNIKA SANITARNA

Określenie działu.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 21.VI. 1932 r., zespalając sprawy techniki sanitarnej ze sprawami budownictwa i samorządu, dało po raz pierwszy w Polsce określenie działu techniki sanitarnej w następującym ustępie: „W zakresie działania Ministra Spraw Wewnętrznych pozostawia się sprawy sanitarno - techniczne, a w szczególności związane z planowaniem osiedli, budownictwem, zaopatrywaniem w wodę, usuwaniem nieczystości, ochroną czystości powietrza, nadzorem nad instytucjami w zakresie techniki sanitarnej, szkoleniem personelu techniczno - sanitarnego oraz sprawy cmentarzy ze stanowiska sanitarno - technicznego — z wyjątkiem spraw sanitarno - porządkowych osiedli." Rozporządzenie to odróżnia więc kapitalne zadania techniczno - sanitarne, należące w obecnej organizacji władz naczelnych do zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, od spraw sanitarno - porządkowych, na-

leżących obecnie do Ministerstwa Opieki Społecznej. Nazwa „technika sanitarna" przyjęła się u nas powszechnie, zarówno w administracji publicznej, nauce, jak i w życiu społecznym i przemysłowym.

O r g a n i z a c j a d z i a ł u.

Praca w dziale techniki sanitarnej idzie w Polsce równocześnie w kierunku: organizacji administracji publicznej, kształcenia inżynierów i innych zawodów, doświadczalnictwa, tworzenia podstawowego prawodawstwa, prowadzenia akcji społecznej, współpracy na terenie międzynarodowym oraz co najważniejsze — w kierunku budowy urządzeń zdrowotnych. Władzą naczelną w tym dziale, jak wskazano wyżej, jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ministerstwo to po skasowaniu Ministerstwa Robót Publicznych przejęło również z a t w i e r d z a n i e p r o j e k t ó w w o d o c i ą g ó w i k a n a l i z a c j i o r a z n a d z ó r n a d b u d o w ą i e k s p l o a t a c j ą p r z e d s i ę b i o r s t w „P a ń s t w o w e Z a k ł a d y W o d o c i ą g o w e n a G ó r n y m Ś l ą s k u". Zamiast dawnych dyrekcyj robót publicznych zostały utworzone w urzędach województkich w y d z i a ł y k o m u n i k a c y j n o - b u d o w l a n e, do kompetencji których należą obecnie m. in. i sprawy techniczno - sanitarne. Obecnie jest rozważana sprawa utworzenia w urzędach wojewódzkich odrębnych w y d z i a ł ó w w o d n y c h, które załatwiałyby również pewne sprawy w zakresie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a mianowicie: w o d o c i ą g i i k a n a l i z a c j e ł ą c z n i e z o c z y s z c z e n i e m ś c i e k ó w, s p ó ł k i w o d n e d l a t y c h c e l ó w o r a z k w e s t i e z a n i e c z y s z c z a n i a w ó d p u b l i c z n y c h, tj. sprawy wodne stanowiące grupę ważnych zagadnień techniczno - sanitarnych. Od organizacji działu techniki sanitarnej na wszystkich szczeblach administracji publicznej zależy, jak wskazuje doświadczenie nasze i zagraniczne, w dużym stopniu właściwe tempo rozwoju tej dziedziny, a także jego jakościowa strona.

P r a w o d a w s t w o t e c h n i c z n o - s a n i t a r n e.

Prawodawstwo to, będące podstawą akcji w omawianym dziale, było do niedawna jeszcze b. szczupłe i związane z okresem zaborów — zostało ono od podstaw stworzone i do tego stopnia rozbudowane, że dało szerokie oparcie do pracy w dziedzinie techniki sanitarnej.

Ustawa wodna z r. 1922, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z r. 1928, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrywaniu ludności w wodę z r. 1928, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o usuwaniu nieczystości i wód opadowych z r. 1928, oraz szereg innych ustaw i rozporządzeń dały już korzystne wyniki.

Ustawa wodna i prawo budowlane zostały wydane z inicjatywy i w opracowaniu b. Ministerstwa Robót Publicznych; rozporządzenia Prezydenta R. P. o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz usuwaniu nieczystości wód opadowych — z inicjatywy i w opracowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, do kompetencji którego należały sprawy techniczno - sanitarne od czasu skasowania b. Ministerstwa Zdrowia Publicznego. Wymienione prawa są w pełnym lub częściowym (ustawa wodna) wykonaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ustawa Wodna, jeżeli chodzi o zagadnienie zaopatrzenia w wodę i usuwania ścieków, ustala między innymi prawo własności wód, zakres ich użytkowania, granice szkodliwego zanieczyszczenia, sposób udzielania pozwoleń władzy wodnej i dochodzenia wodno - prawne, prawo użycia wody w razie niebezpieczeństwa, spółki dla celów wodociągowo - kanalizacyjnych itd. Ma ona zastosowanie, gdy chodzi o formalne nadanie praw wodnych na pobór lub spuszczanie wody zużytej, ustalenie obszarów ochronnych dla wodociągów, odszkodowanie za wyrządzone straty itp.

Rozporządzenia Prezydenta R. P. o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych, które w swoim czasie opracowałem, zastąpiły przepisy b. państw zaborczych, które nie odpowiadały dzisiejszym potrzebom naszego Państwa. Rozporządzenia te, odpowiadające warunkom w Polsce, są równocześnie w zgodzie z nowoczesnymi prądami i wymaganiami nauki i praktyki. Rozporządzenie Prezydenta R. P. o zaopatrywaniu ludności w wodę ustala, że piecza nad należytym zaopatrzeniem ludności w wodę do picia i potrzeb gospodarczych należy do obowiązków gmin. Wprowadza ono ważne wymagania, aby woda do picia w miejscu jej czerpania odpowiadała określonym warunkom oraz aby tym samym warunkom odpowiadała woda używana do celów gospodarstwa domowego, do wyrobu i w związku z wyrobem artykułów spożywczych, do wyrobu lodu oraz woda w zakładach kąpielowych publicznych. Rozporządzenia wykonawcze mają ustalić szczegółowo wskazania sanitarne dla budowy urządzeń wodociągowych oraz sposoby korzystania z nich. Przed rozpoczęciem budowy wodociągów odnośny projekt techniczny musi być zatwierdzony przez właściwe władze państwowe, którymi są dla osiedli z ludnością powyżej 25.000 — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a dla osiedli innych — wojewódzkie władze administracji ogólnej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych może wyznaczyć gminom termin do przedłożenia projektów urządzeń wodociągowych celem zatwierdzenia, jak również termin rozpoczęcia budowy tych urządzeń według zatwierdzonego projektu. Gminy są też obowiązane budować i utrzymywać studnie publiczne w liczbie odpowiadającej potrzebom ludności. Sieć wodociągowa powinna być dostatecznie zabezpieczona od wszelkich zanieczyszczeń, także i tereny, na których znajdują się ujęcia wody, oraz tereny wodo-

nośne dla wodociągów gruntowych winny być zabezpieczone od wszelkich zanieczyszczeń, wpływających na własności wody w sposób szkodliwy lub mogący być szkodliwym dla zdrowia.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych postanawia, że piecza nad należytym usuwaniem ścieków domowych i wód opadowych należy również do obowiązków gmin. W miejscowościach liczących powyżej 25.000 mieszkańców muszą być zaprowadzone urządzenia kanalizacyjne oraz urządzenia do oczyszczania ścieków; w miejscowościach o ludności poniżej 25.000 można zaprowadzić takie sposoby zbierania, przechowywania i usuwania nieczystości, które zapewnią gminie utrzymanie czystości gleby, wód i powietrza. Zarówno same urządzenia, jak i sposób korzystania z nich, oraz normy oczyszczania ścieków mają być szczegółowo ustalone w formie przepisów wykonawczych. Ministrowi Spraw Wewnętrznych przysługuje prawo wyznaczania terminów sporządzania projektów urządzeń kanalizacyjnych i do oczyszczania ścieków, jak również terminów rozpoczęcia budowy urządzeń według zatwierdzonego projektu. Wszystkie projekty urządzeń kanalizacyjnych i do oczyszczania ścieków zatwierdza Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, urządzenia zaś do zbierania, przechowywania i usuwania nieczystości o charakterze publicznym w miejscowościach poniżej 25.000 mieszkańców zatwierdza wojewódzka władza administracji ogólnej.

Rozporządzenie Prezydenta R.P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli dotyczy wielu spraw techniki sanitarnej; zaopatrzenia w wodę i usuwania ścieków dotyczą przede wszystkim następujące artykuły tego prawa: art. 246 postanawia, że osiedla nie posiadające wodociągów gminnych powinny być zaopatrzone w dostateczną liczbę studzien na poszczególnych nieruchomościach; art. art. 247 — 250 i 308 — 312 zawierają warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać studnie (odległości od budynków mieszkalnych i gospodarskich, od ustępów, sposób wykonania cembrowiny, pokrycie studni oraz szczegóły konstrukcyjne); art. 410 daje podstawę do zaprowadzenia w drodze przepisów miejscowych, wydanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przymusu korzystania z urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w gminach, które te urządzenia posiadają. Co do usuwania ścieków prawo budowlane zawiera też postanowienia natury ogólnej; wymaga ono takiego urządzenia sieci ulicznej, aby opady atmosferyczne posiadały należyty odpływ, kanały zaś i ścieki — dogodny spadek, względnie ażeby je można było ująć w odpowiedni system (art. 19); art. art. 251—257 oraz 313—315 nakładają na właścicieli nieruchomości obowiązek urządzania ustępów i dołów ustępowych do usuwania nieczystości i podają normę odległości tych urządzeń od budynków, granic sąsiada itp.

Są to przepisy ramowe. Wydanie wszystkich koniecznych przepisów

wykonawczych do powyższych ustaw i rozporządzeń, mających moc ustawy, da dopiero możność Ministerstwu Spraw Wewnętrznych jednolitego prowadzenia spraw techniki sanitarnej.

Wiele projektów ustaw i rozporządzeń wykonawczych oczekuje opracowania i realizacji. Nadzór i wykonywanie w zakresie powyższego prawodawstwa należy do administracji publicznej, rządowej i samorządowej, co wyraźnie wskazuje na wielką rolę tej administracji. Bolączką w dziale techniki sanitarnej jest brak dostatecznej liczby fachowców w tej dziedzinie. Wypełnienie tego braku jest po kwestii uzyskania właściwych środków finansowych na budowę urządzeń zdrowotnych jednym z najważniejszych zadań na najbliższą przyszłość, wymaga zaś to zwiększenia liczby osób kształcących się w technice sanitarnej na naszych politechnikach i pogłębienia studiów w tym dziale przez tworzenie odpowiednich katedr i zakładów oraz prowadzenie prac naukowych.

Uwagi historyczne.

Technika sanitarna, mająca na celu zabezpieczenie zdrowia publicznego, nie jest działem nowym, jeżeli chodzi o urządzenia zdrowotne. Wiadomo, że pałac Minosa (mitycznego króla Krety) pod Knosos, pochodzący z okresu 2.000 lat przed Chrystusem, posiadał już skomplikowany system odwodnienia. Niniwa, stolica państwa asyryjskiego, na lewym brzegu Tygrysu miała już kanały ściekowe więcej niż 3.000 lat temu. Wielki kanał starożytnego Rzymu — Cloaca Maxima — został zbudowany około r. 588 przed Chrystusem. Akwedukty — cuda techniki inżynierskiej, dając wodę Rzymowi ze źródeł odległych około 80 km—stoją już więcej niż 2.000 lat, a niektóre z nich są jeszcze w użyciu. Stary Rzym miał tyle wody, że na osobę przypadało przeszło 1000 litrów na dobę i wydaje się, iż był zdrowszym miastem aniżeli miasta nowoczesne. Z upadkiem Imperium Rzymskiego upadła i cywilizacja rzymska; przez wiele następnych wieków Europa była pogrążona w stosunkach barbarzyńskich pod względem zdrowia. Dane te przytacza książka angielska A. J. Martina p.t. „The work of the sanitary engineer" (London, 1935) (praca inżyniera sanitarnego).

Dzisiaj, gdy higiena na całym świecie zyskała na znaczeniu i stoi wysoko, nie jest rzeczą łatwą zdać sobie sprawę z tych warunków, jakie panowały wiele lat temu także i w Polsce. Wiemy, że w Polsce tak samo, jak i w innych większych krajach Europy, dbano w wiekach średnich również o zaopatrzenie ludności w wodę. Już w wieku XIV-tym Urząd rurmistrzów znany był w miastach polskich, a w budżetach miejskich figurowały pozycje na utrzymanie „źródeł" w postaci studzien lub krynic cembrowanych. W Płocku przystąpiono do robót wodociągowych w r. 1535 i zaraz uchwalono podatek wodociągowy. Najdawniejsze wiado-

mości o wodociągach w Polsce sięgają roku 1282 i dotyczą akweduktu w Poznaniu. W roku 1461 Kazimierz Jagiellończyk pozwala zarządowi miasta Krosna zbudować wodociąg. Z dawniejszych dziejów naszych miast najobfitsze wiadomości mamy o Krakowie; niezmiernie ważny jest wielki wilkierz z roku 1468, zawierający 76 artykułów odnoszących się do sprawy zdrowia i bezpieczeństwa mieszkańców. W wilkierzu tym na szczególną uwagę zasługują następujące artykuły:

14. Kto posiada rynnę do ścieków ze swej kuchni, winien ją wyprowadzić na zewnątrz pod karą 1 marki.

15. Również nikt nie ma prawa wylewać na ulicę wszelkiego rodzaju płynów cuchnących ani w dzień, ani w nocy.

18. Również każdy, posiadający dom w rynku, winien na przestrzeni 16 łokci od swego progu uprzątać nieczystości i śmiecie pod karą wiardunku za każdym razem.

20. Kto śmiecie wyrzuca, nieczystości lub pomyje w mieście, podlega karze 1 marki itd.

Toteż Kraków pod względem usuwania nieczystości już w wiekach średnich stał na równi z całą Europą. Po rozbiorach nastąpił zupełny zastój w budowie kanalizacji z wyjątkiem b. zaboru pruskiego. Ten rzut historyczny (dane zaczerpnięte są częściowo z pracy Dr. J. Polaka p.t. „Wykład higieny miast") na sprawę zaopatrzenia ludności w wodę i usuwania nieczystości dowodzi, że zagadnienie ochrony zdrowia ludności było niegdyś w Polsce żywe i że tylko po rozbiorach zostało ono znów zaniedbane i miało w każdej dzielnicy Polski inne koleje. Po uzyskaniu niepodległości zaczęliśmy znów myśleć o prędszym rozwoju techniki sanitarnej; umieliśmy i w tym dziale odrodzić się i wejść na tory, które nas prowadzą do wszechstronnego rozwoju i postępu.

Mimo to technika sanitarna jako zorganizowany dział jest stosunkowo młoda, toteż jest w różny sposób rozumiana i określana w rozmaitych krajach. Można śmiało powiedzieć, że żadne państwo europejskie nie posiada gotowego systemu techniki sanitarnej w rodzaju systemu takiego, jaki już dawno przyjął się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Anglii. System stosowany w Polsce jest systemem własnym, ale w tworzeniu tego systemu opieraliśmy się niewątpliwie przede wszystkim na wzorach amerykańskich i angielskich. Studiując technikę sanitarną jako rządowy stypendysta Fundacji Rockefellera w latach 1922—1925 w Uniwersytecie Harvarda w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i prowadząc ten dział w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych od połowy 1925 r. aż do chwili obecnej, czuję ciążącą również na mnie odpowiedzialność za stan techniki sanitarnej w Polsce, a zarazem moralne zadowolenie i radość z powodu tych skromnych osiągnięć, które uzyskaliśmy chociażby w dziedzinie organizacyjnej.

Stan chorób zakaźnych w Polsce.

Ostatnie plenarne zebranie Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia przy Ministerstwie Opieki Społecznej z dn. 7 czerwca 1937 r. (biorę w niej udział w charakterze przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) poruszyło sprawę zwalczania ostrych chorób zakaźnych w Kraju. Rejestracja tych chorób jest oparta na przepisach ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu z dn. 21.II. 1935 r. (Dz.U.R.P. Nr. 27 poz. 198) i odbywa się bez przerwy od r. 1919. Techników sanitarnych interesują przede wszystkim choroby takie, jak dur plamisty, dur brzuszny i czerwonka.

a) Dur plamisty (r. 1935):

	Liczba zachorowań	Zapadalność (w stosunku do 100.000 m.)
1. Rosja	55.500	41.85
2. Polska	4.149	12.60
3. Rumunia	2.802	15.55
4 Jugosławia	680	4.69

Tak więc Rosja jest na pierwszym miejscu, później idzie Polska i inne państwa.

Zapadalność na dur plamisty w r. 1936 według województw (na 100.000 m.).

1. Woj. nowogródz.	43.07	4. Woj. wileńskie	26.79	7. Woj. tarnopol.	14.35
2. „ poleskie	38.18	5. „ lwowskie	21.40	8. „ wołyńskie	14.00
3. „ stanisław.	31.20	6. „ białost.	18.10	9. „ lubelskie	6.61

W innych województwach zapadalność jest znacznie niższa, przy czym w wojew. poznańskim i śląskim nie ma duru plamistego. Zapadalność w województwach wahała się od 0.26 (woj. pomorskie) do 43.07 dla województwa nowogrodzkiego.

Zapadalność na dur plamisty w r. 1936 według grupy województw (na 100.000 m.).

1. woj. wschodnie	27.39	3. woj. centralne	4.43
2. „ południowe	16.30	4. „ zachodnie	0.06

Dur plamisty szerzy się więc głównie w województwach wschodnich i południowych. W województwach wschodnich było w r. 1936 — 43.76% wszystkich przypadków duru plamistego. Dur plamisty zaobserwowano w 149 powiatach, na 264 powiaty w Polsce. Dr St. Pietraszewski zaznacza w referacie przedstawionym Państwowej Naczelnej Radzie Zdrowia, że takie rozrzucenie ognisk duru plamistego stanowi duże niebezpieczeństwo szerzenia się tego schorzenia, szczególnie ze względu na niski poziom higieny ludności, który w wielu miejscach pogorszył się skutkiem długotrwałego kryzysu ekonomicznego.

Celem przyjścia z pomocą samorządom w zwalczaniu duru plamistego Ministerstwo Opieki Społecznej utrzymuje na terenach najbardziej zagrożonych kolumny epidemiczne (w r. 1936 pracowało takich kolumn 21), działając pod kierunkiem lekarzy powiatowych lub specjalnych lekarzy epidemiologów. Chodzi tu o możliwie najszybsze wyszukiwanie chorych, izolację chorych i otoczenia, przeprowadzanie dezynfekcji oraz szczepień ochronnych w najbliższym otoczeniu chorego. Jednocześnie władze państwowe propagują i popierają budowę kąpielisk wiejskich przez udzielanie subwencyj gminom, które podjęły właściwe prace.

b) Dur brzuszny (1935 r.).

	Liczba zachorowań	Zapadalność na 100.000 m.
1. Węgry	12.085	136.56
2. Bułgaria	5.217	86.60
3. Jugosławia	10.796	74.38
4. Hiszpania	15.797	65.24
5. Grecja	4.090	61.76
6. Estonia	669	60.81
7. Rosja	80.578	60.76
8. Włochy	25.087	59.21
9. Portugalia	3.428	47 99
10. Polska	13 590	41.18

Zapadalność na dur brzuszny od szeregu lat jest u nas dość wysoka i wyższa niż w wielu innych krajach (mniej duru brzusznego mają według kolejności: Rumunia, Litwa, Czechosłowacja, Łotwa, Gdańsk, Francja, Finlandia, Austria, Szwecja, Anglia, Niemcy, Belgia, Norwegia, Szwajcaria i Dania).

Zapadalność na dur brzuszny w r. 1936 w/g województw (na 100.000 m.).

1. M. st. Warszawa	146.78	4. Woj. kieleckie	58.63	7. Woj. krakow.	43.95
2. Woj. łódzkie	89.96	5. „ pomorskie	51.64	8. „ wileńskie	43.68
3. „ warszaw.	76.57	6. „ lubelskie	46.32	9. „ białostock.	32.43

Najniższa zapadalność była w województwie poleskim (6.73). Ani jedno województwo nie było wolne od tej choroby.

Zapadalność na dur brzuszny w/ grupy województw (na 100.000 m.).

1. Wojew. centralne	70.52	3. Wojew. zachodnie	29.14
2. „ południowe	31.75	4. „ wschodnie	24.38

Najwięcej duru brzusznego było w województwach centralnych (63.6% wszystkich przypadków). Wysokie liczby duru brzusznego można uzasadnić brakiem elementarnych urządzeń techniczno-sanitarnych oraz złymi warunkami mieszkaniowymi (kontakt). Niższe liczby w województwach wschodnich mogą pochodzić stąd, że jeszcze nie wszystkie zachorowania są zgłaszane do władz sanitarnych (niski stopień uświadomienia społeczeństwa w sprawie walki z chorobami zakaźnymi).

W akcji zwalczania duru brzusznego były uruchomione też kolumny epidemiczne. Akcja polegała na izolacji chorych i otoczenia, dezynfekcji i uporządkowaniu pomieszczeń, usuwaniu braków w zaopatrywaniu ludności w wodę oraz stosowaniu na szeroką skalę szczepień zapobiegawczych. Władze państwowe prowadzą w związku ze zwalczaniem chorób zakaźnych akcję budowy i naprawy studzien w miejscach najbardziej zagrożonych.

c) Czerwonka (r. 1935).

	Liczba zachorowań *)	Uwagi
1. Rosja	87.337	dane za III kw.
2. Rumunia	5.836	dane za III i IV kw.
3. Polska	4.326	za cały rok 1935

*) Nie obliczono zapadalności, gdyż dane w sprawozdaniach Sekcji Higieny Ligi Narodów uwzględniają tylko pewne okresy 1935 r.

Zapadalność na czerwonkę w r. 1936 w/g województw (na 100.000 m.).

1. Woj. poleskie	102.79	4. Woj. lwowskie	41.66	7. Woj. kieleckie	11.68
2. „ stanisław.	82.37	5. „ tarnopol.	36.40	8. „ krakow.	1.72
3. „ wołyńskie	75.86	6. „ lubelskie	29.37	9. „ warszaw.	1.67

Zapadalność na czerwonkę w/g. grup województw (na 100.000 m.).

1. Woj. wschodnie	50.07	3. Woj. centralne	8.60
2. „ południowe	36.70	4. „ zachodnie	0.87

Czerwonka szerzy się głównie w województwach wschodnich i południowych, na które przypadło 39.4% i 43.9% wszystkich zachorowań. Najwięcej zachorowań na czerwonkę notowano w województwie poleskim.

Akcja zwalczania czerwonki polegała na wyszukiwaniu chorych i ich izolowaniu w szpitalach (lub prowizorycznie urządzanych izolatorach), na dezynfekcji i uporządkowaniu otoczenia oraz przeprowadzaniu szczepień.

Bardzo charakterystyczne są liczby zapadalności na dur brzuszny i dur plamisty w miastach mających ponad 100.000 mieszkańców (r. 1936):

miasta	dur brzuszny	dur plam. na 100.000 m.
1, Łódź	172.22	1.25
2. Warszawa	146.78	1.35
3. Lublin	141.65	8.69
4. Częstochowa	99.84	—
5. Poznań	99.84	—
6. Kraków	94.92	3.36
7. Wilno	47.52	4.32
8. Gdynia	46.00	—
9. Lwów	45.50	5.67
10. Sosnowiec	31.92	—
11. Katowice	16.79	—
12. Bydgoszcz	13.18	—
13. Chorzów	10.57	—

Z tablicy tej widać, że dur brzuszny występuje w większej części w miastach dużych, dur plamisty zaś jest choroba raczej terenów wiejskich i małych miast.

Wykazuje to jeszcze lepiej procentowe obliczenie liczby zachorowań na wymienione choroby.

Liczba zachorowań	Dur brzuszny	Dur plamisty
Miasta z ludnością powyżej 100.000 m.	25.08%	1.86%
Tereny wiejskie i małe miasta	74.92%	98.14%

Stan liczbowy urządzeń zdrowotnych w osiedlach miejskich w Polsce.

W roku 1935 Dr B. Ostromęcki ogłosił pracę p.t. „Stan sanitarno-porządkowy osiedli miejskich w Polsce w r. 1933" (Zdrowie Publiczne Nr. 5, 1935). Praca ta dotyczy 1254 zlustrowanych przez organa służby zdrowia osiedli o charakterze miejskim (625 miast i 629 osad). Przeciętny stan sanitarno - porządkowy zlustrowanych przeszło 88% osiedli miejskich (1254 na ogólną ich liczbę w Polsce 1419) przedstawia się następująco: (urządzenia osiedli miejskich):

1)	zabrukowanych ulic	36.16%
2)	„ placów targowych	48.25%
3)	zadrzewionych ulic	22.40%
4)	„ placów targowych	30.90%
5)	domów odnowionych w ciągu 1933 r.	9.67%
6)	parków, ogrodów, skwerów na 1 osadę miejską	1.25%
7)	osiedli miejskich mających wodociągi ogólne	12.12%
8)	1 studnia publiczna przypada na	1091 mieszkańców
9)	1 studnia prywatna „ „	58 „
10)	1 kąpielisko publiczne „ „	5.4 osad miejsk.
11)	1 beczkowóz (samochód) do polewania ulic na	2 osady m.
12)	osiedli miejsk. mających kanalizację ogólną	11.88%
13)	1 ustęp publiczny przypada na	7659 mieszkańców
14)	posesyj, które nie mają ustępów podwórz.	15.59%
15)	„ „ „ „ śmietników	21.25%
16	1 tabor asenizacyjny przypada na	2.4 osad m.

17) osiedli miejskich, w których wyznaczono miejsce do wywozu nieczystości 30.38%
18) osiedli miejskich, w których place targowe są sprzątane w dniu targu 65.71%
19) 1 rzeźnia miejska lub prywatna przypada na 1.02 osad m.
20) osiedli miejskich, w których mięso i pieczywo przewozi się w specjalnych wozach 56%
21) osiedli miejskich, w których mleko dostarcza się w sposób zabezpieczający od zanieczyszczenia 57%

— przytoczone dane świadczą niewątpliwie o tym, jak złe jest w Polsce urządzanie osiedli miejskich, gdzie nawet rzeczy najprymitywniejsze są jeszcze dalekie od urzeczywistnienia. Autor słusznie proponuje, aby w każdym województwie został opracowany plan ulepszeń sanitarnych w osiedlach miejskich, plan ten należałoby przeprowadzić stopniowo, ale systematycznie, zaczynając od tego, co według zebranych materiałów przedstawia się najgorzej. Taka planowa praca, rozłożona na kilka lat, da możność w każdym roku skupić uwagę i skierować wysiłki na pewne tylko braki, nie rozpraszając sił jednocześnie na wszystkie potrzeby sanitarne. Jak podaje dr Ostromęcki, przeraźliwy brak wodociągów i kanalizacji jest powszechnie znany — miast z wodociągami było w roku 1933 tylko 152, t.j. 12,12% (najwięcej w woj. zachodnich — 96, najmniej w woj. wschodnich — 4), a miast skanalizowanych jeszcze mniej, bo 149, t.j. 11.88% (w woj. zach. 77, wschodnich — 1).

Dokładny stan wodociągów i kanalizacji w Polsce nie jest jeszcze znany. Dla otrzymania istotnego stanu ilościowego i jakościowego tych urządzeń Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zainicjowało opracowanie wspólne przez społeczne organizacje techniczne z udziałem Związku Miast Polskich specjalnego kwestionariusza, który będzie mógł służyć za podstawę unormowania statystycznej strony zagadnienia. Sprawą tą zajął się szczegółowo Polski Instytut Wodociągowo-Kanalizacyjny w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i zainteresowanymi organizacjami techniczno-spółdzielczymi. Pomimo niewątpliwego postępu należy uznać, iż stan obecny w dziedzinie zaopatrzenia ludności w wodę do picia i potrzeb gospodarczych oraz usuwania ścieków z osiedli nie stoi w żadnym wprost stosunku do rzeczywistych potrzeb kraju oraz do stanu dającego się zaobserwować w wielu państwach na kontynencie i poza Europą. Przyczyny takiego stanu odnosimy do okresów niewoli i do braku należytego zrozumienia dla higieny w społeczeństwie, przede wszystkim zaś do braku kredytów tanich i odpowiedniej wysokości. Powstanie Funduszu Pracy zasadniczo zmieniło i ułatwiło sytuację finansowania inwestycyj zdrowotnych w miastach.

Pewne dane o stanie liczbowym wodociągów i kanalizacji dają niektóre opublikowane prace. Artykuł p.t. „Rozwój urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych w Polsce w ubiegłym dziesięcioleciu" inż. mgr. Z. Rudolfa (Przegląd Techniczny — zeszyt pamiątkowy 1918—1928 r. Nr. 4—5 1929 r.) dał między innymi szczegółowy przegląd porównawczy danych statystycznych z różnych źródeł w odniesieniu do omawianych urządzeń. Porównanie liczb odpowiadających okresowi lat 1918—1928 daje możność do pewnego stopnia przekonać się, że dziesięciolecie to nie przyniosło prawie żadnego postępu pod względem liczby nowozbudowanych urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych. Od roku 1925 firma amerykańska Ulen and Company prowadziła budowę wodociągu i kanalizacji w Lublinie, Radomiu, Częstochowie i Piotrkowie, następnie w kilku miastach Zagłębia Dąbrowskiego. W tym samym czasie Łódź przystąpiła do budowy kanalizacji, a w r. 1927 wybudowano wodociąg państwowy w Ciechocinku. Są to jednak pojedyńcze przypadki, które giną w morzu potrzeb całego Państwa.

Podług danych ogłoszonych w prasie (Gazeta Polska z dn. 15.X.35 r.) stan wodociągów i kanalizacji w Polsce wygląda jak następuje: na 637 miast zaledwie w 84 są czynne urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne. Z liczby tej na 11 miast ponad 100.000 mieszkańców jedynie 9 posiada te urządzenia; na 11 miast ponad 50.000 mieszkańców — 6; na 47 miast od 20 do 50 tys. mieszk. 14 jest skanalizowanych; na 83 miasta od 10 do 20 tys. ludności — 15 posiada wodociągi; na 485 miast mniejszych (poniżej 10 tys. mieszkańców) brak jest kanalizacji w 445 miastach.

Z danych opublikowanych w r. 1937 wynika: wodociągi posiada 135 miast i 56 osiedli, w 16 idzie budowa wodociągów (razem 207 miast i osiedli na 603 miasta); blisko połowa to urządzenia częściowe i przestarzałe, bądź grawitacyjne, bądź posiadające tylko zdroje, a więc mające mniejszą wartość higieniczną. Zużycie wody na mieszkańca wynosi 51 ltr., liczba mieszkańców połączonych z wodociągiem miejskim stanowi zaledwie około 48%. Kanalizację planową posiadają 54 miasta, rozbudowa na większą skalę odbywa się w 36 miastach, buduje się kanalizacja w 25 miastach. Ten stan zaczyna się poprawiać dzięki kredytom Funduszu Pracy.

Przy takim braku wodociągów i kanalizacji liczba studzien i ustępów publicznych jest też niedostateczna — 1 studnia publiczna na przeszło 1000 mieszkańców, a 1 ustęp publiczny na przeszło 7½ tysiąca mieszkańców. Mimo to wydatki osiedli miejskich na zdrowotność publiczną są bardzo małe. W r. 1933, jak obliczał Dr. Ostromęcki, wydatki sanitarne wyniosły na każdego mieszkańca zaledwie 3 zł. 61 gr., t.j. każdy mieszkaniec wydaje na całą akcję zdrowotną w samorządach, wliczając w to szpital-

nictwo, pomoc lekarską i wszelkiego rodzaju publiczne potrzeby sanitarno - higieniczne — 1 grosz dziennie.

W ostatnich latach przybyło kilkadziesiąt nowych wodociągów i kanalizacji w miastach i uzdrowiskach, ale to stanowić może tylko znikomy przyrost procentowy w obu kategoriach urządzeń zdrowotnych. Wobec przytoczonych wyżej liczb dalsze uwypuklanie stanu liczbowego tych urządzeń nie wydaje się już koniecznym.

Wyniki pracy w dziale techniki sanitarnej.

Trudno mówić w Polsce o wynikach pracy w tym dziale, oceni to napewno pokolenie, które przyjdzie po nas. O małych zdobyczach z okresu niewoli nie warto w ogóle mówić, trzeba raczej analizować wyniki pracy naszej od r. 1918, kiedyśmy byli już panami we własnym domu. Chodzi tu nie tyle o liczbowy stan urządzeń techniczno - sanitarnych, o których będę mówił dalej, ale przede wszystkim o to, jaki wpływ zdrowotny wywarło wprowadzenie tych urządzeń nawet w tak skromnym rozmiarze oraz cała akcja prowadzona w dziedzinie techniki sanitarnej.

Dla ilustracji zagadnienia możemy się też opierać na liczbach innych państw. Tym razem przytoczę Anglię, jako kraj macierzysty higieny, skąd wpływy rozchodziły się po całej Europie i dosyć wcześnie zaszły do Ameryki. Idąc po linii wykonywania obowiązujących praw dokonano tu ogromu pracy sanitarnej kosztem tysięcy milionów funtów. W całej Anglii urządzenia zdrowotne są bardzo rozpowszechnione i skuteczne w działaniu. Każde miasto i miasteczko ma swoje wodociągi, kanały, zakład usuwania ścieków oraz zakład oczyszczania miasta. Ulice w większości mają dobrą nawierzchnię, są czyste i dobrze oświetlone. Wybudowano setki tysięcy wygodnych i dobrze wyposażonych domów robotniczych. Stanowisko względem chorób zostało zupełnie zmienione: na chorobę nikt już nie patrzy jak na coś nieuniknionego, patrzy się na nią jak na naturalną konsekwencję naruszenia przepisów zdrowotnych. Cała uwaga jest dziś skupiona na akcji zapobiegawczej zarówno lekarskiej, jak i techniczno - sanitarnej. Cholera i dur brzuszny są tylko nominalnie w obecnym pokoleniu, czerwonka stała się rzadką chorobą (patrz poprzedni rozdział stan chorób zakaźnych w Polsce). Kilka liczb mówi o efekcie tej pracy: długość życia została w Anglii podniesiona. Dziecko płci męskiej urodzone w r. 1871 miało szanse żyć tylko 40,4 lat, a w roku 1921 liczba ta zwiększyła się do 55,5 lat; to samo odnośnie dzieci płci żeńskiej wyniosło 43.5 oraz 59.5. Śmiertelność z 20.5 na 1000 w r. 1880 spadła do 12 na 1000 w r. 1932. Jeszcze bardziej uderzający jest spadek śmiertelności niemowląt. Spośród 1000 niemowląt żywo urodzonych w Anglii i Walii pomiędzy 1881 i 1890 latami umierało w pierwszym roku życia nie mniej niż 142, a w roku 1932 tylko 59 na rok. Wymieniony

już A. I. Martin, przytaczając te liczby, wskazuje, że niektórzy twierdzą, iż utrzymuje się przy życiu dzieci, które byłoby lepiej aby nie żyły. Zasada ta jest jednak zupełnie mylna. Dzięki akcji sanitarnej nie tylko „ratuje" się życie, ale i podnosi się cały poziom życia niemowląt, przy czym słabych robi się mocnymi, a mocnych mocniejszymi. Ogólny poziom zdrowia zarówno wśród starszych, jak i wśród dzieci, jest najniższy w tych miastach, gdzie śmiertelność wśród niemowląt jest największa. Mówiąc słowami znanego higienisty angielskiego Sir Arthura Newsholme'a, „Śmiertelność u dzieci jest najbardziej czułym wskaźnikiem, jaki posiadamy, dobrobytu społecznego i administracji sanitarnej." W ślad za redukcją śmiertelności idzie stałe podnoszenie się poziomu życia: podczas gdy w roku 1880 jeszcze około 30.4% ludności Londynu żyło poniżej granicy niezamożności, w r. 1929 procent ten wyniósł zaledwie 9.5. Najbiedniejszy robotnik jest dzisiaj lepiej usytuowany, niż najbogadszy człowiek za czasów Tudorów (1485—1603). Zdrowie i życie jego jest dziś bezpieczniejsze, niż u wielu najbogatszych obywateli czasów Królowej Elżbiety (w. XVI). Są to, mówi Martin, niezależnie od wielu zdobyczy technicznych i kulturalnych, wielkie zdobycze, o których wielu z nas zapomina, mając zwyczaj przypominania „dawnych dobrych czasów". Warto tu podkreślić, że lekarz i inżynier sanitarny nie przyczynili się wyłącznie do tych wszystkich zdobyczy, gdyż są one często wynikiem prywatnej inicjatywy. Ale państwo oczywiście też odegrało swą rolę; Anglia jednak zawdzięcza głównie swoim działaczom sanitarnym, jak Chadwick, Simon i Rawlinson, postęp sanitarny, który każdy z nas może łatwo spostrzec zwiedzając ten wielki kraj. Jeszcze za królowej Wiktorii w r. 1837 wyrzucano i przechowywano śmiecie jak się komu podobało. W tym czasie wprawdzie zjawiły się ustępy spłókiwane, ale zaczęto je stosować tylko w lepszych domach; wszystkie prawie domy miały t.zw. „doły chłonne", wydzielające odór i przepuszczające ścieki do ziemi. Doły takie znajdowały się zwykle w piwnicach domów. Wszędzie odczuwano uciążliwości szkodliwe dla zdrowia, a przeciwko tym uciążliwościom bez względu na ich natężenie nie było żadnego nawet ogólnego prawodawstwa, które później odegrało w Anglii tak wielką rolę w rozwoju higieny publicznej. Pionier w pracy sanitarnej Chadwick jeszcze w r. 1842 zwrócił uwagę w swoim znakomitym sprawozdaniu o warunkach sanitarnych wśród robotniczej ludności Anglii, że różne formy epidemi, endemii i wszelkich chorób powstają i rozszerzają się głównie wśród warstw robotniczych na skutek zanieczyszczania atmosfery powstającego z powodu rozkładu substancyj zwierzęcych i roślin-

nych, wilgoci i brudu oraz zbytniego zagęszczenia mieszkań.

Z powyższego przykładu angielskiego nasuwają się same przez się i wnioski dla naszych warunków. Musimy w każdym razie dążyć tymi samymi drogami, co i Anglia, do podniesienia ogólnej zdrowotności kraju, a bez techniki sanitarnej nie da się tego uzyskać, mimo największych wysiłków lekarzy i nawet największego ich poświęcenia. Jest to wielkie zadanie, które muszą spełnić należycie wykwalifikowani inżynierowie i technicy.

Hierarchia potrzeb w dziedzinie budowy wodociągów i kanalizacji.

Wodociągi i kanalizacje miast stanowią w Polsce zagadnienie bardzo doniosłe. Przyczyniają się do zapobiegania chorobom takim, jak dur brzuszny i inne, mają one z tego punktu widzenia znaczenie nie tylko państwowe, ale i międzynarodowe. Jak widzimy z poprzednich rozdziałów jesteśmy pod względem urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych szczególnie zaniedbani. Wykonanie postanowień dwóch rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych daje wprawdzie władzom nadzorczym prawo stosowania nawet przymusu do poszczególnych gmin, które nie liczą się z wymaganiami powyższych ustaw, ale prawo to musiało z natury rzeczy ulec ograniczeniu ze względu na warunki finansowo-gospodarcze wielu samorządów. Niektóre miasta nie wykazują jednak w dostatecznym stopniu inicjatywy w kierunku budowy urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych ze względu nie tyle na zły stan finansów miejskich, ile na brak zrozumienia i wyczucia potrzeby tych inwestycyj. Dla ożywienia działalności gmin w omawianej dziedzinie jest potrzebny przede wszystkim tani kredyt i realny program budowy. Kilka lat temu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt ustawy o funduszu wodnym mającym za zadanie popierać budowę wodociągów i kanalizacji w drodze udzielania subwencyj i pożyczek. Projekt ten nie został jednak zrealizowany ze względu na ówczesną konieczność kompresji budżetu państwowego i stan finansów komunalnych, nie pozwalający na zaspokojenie wszystkich obowiązków ustawowych. Natomiast została wydana ustawa z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy (Dz.U.R.P. Nr. 22 poz. 163), która, jak w swoim czasie już pisałem, będzie mogła odegrać wybitną rolę w rozwoju urządzeń techniczno-sanitarnych w Polsce.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystąpiło z zasadniczym pismem Nr. BS. 12/28 w dniu 17.X. 1933 r. do Dyrekcji Funduszu Pracy, wskazując, że program inwestycyjny, będący corocznie w opracowaniu w Funduszu Pracy, powinienby ujmować między innymi najpilniejsze i najważniejsze

potrzeby kraju w dziedzinie urządzeń techniczno - sanitarnych, w pierwszym rzędzie urządzeń do zaopatrzenia miast w wodę i urządzeń kanalizacyjnych, tym więcej że zespolone zakłady wodociągowo - kanalizacyjne są przedsiębiorstwami rentownymi, amortyzującymi się w określonym czasie, i przyczyniają się w okresie realizacji do rozwiązania w znacznym stopniu miejscowego problemu bezrobocia w ciągu kilku lat. Jak wynika z powyższego pisma, zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na pierwsze miejsce ogólnego programu budowy wodociągów i kanalizacji należy wysunąć: 1) miasta większe, całkowicie do projektowanych inwestycyj pod względem technicznym przygotowane, 2) ośrodki przemysłowe o znacznej liczbie bezrobotnych, 3) ważniejsze uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, 4) osiedla będące w specjalnie ciężkich warunkach pod względem zaopatrzenia w wodę i usuwania nieczystości i 5) osiedla szczególnie wymagające tych urządzeń ze względu na stan zdrowotny.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło też zapatrywanie, że wiele miast nie ma przygotowania pod względem technicznym do rychłego wprowadzenia publicznych urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych i nie może uzyskać odpowiednich funduszów niezbędnych do wykonania planów pomiarowych, ścisłej niwelacji, planu zabudowania oraz przeprowadzenia wstępnych studiów (hydrotechnicznych, terenowych, hydrogeologicznych itp.), które powinny być podstawą do opracowania projektu technicznego urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych, i dlatego jest wskazane, aby i na powyższe cele Fundusz Pracy udzielał zarządom miast i uzdrowisk odpowiedniej pomocy finansowej. Dotychczasowe doświadczenie już wykazuje, że Fundusz Pracy w pełnym zrozumieniu istoty zagadnienia poszedł tą drogą i udziela miastom subwencyj i pożyczek na sporządzanie m.in. projektów wodociągów i kanalizacji. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie, gdyż w ten sposób można także powiększyć stan zatrudnienia wśród bezrobotnych pracowników umysłowych oraz co najważniejsze — osiągnąć poważny efekt techniczny i gospodarczy: projekty mogą być staranniej opracowywane, zanim nastąpi ich realizacja zgodnie z ustalonym programem inwestycyjnym, oraz mogą przyczynić się do bardziej uporządkowanej gospodarki ogólno - technicznej miasta, gdy chodzi o regulację i budowę nowych ulic i placów oraz rozbudowę danego miasta.

Program inwestycyjny.

Powstaje pytanie, ile należałoby wydatkować rocznie, aby zaspokoić największe potrzeby Polski pod względem urządzeń wodociągowo - kana-

lizacyjnych. Przybliżone obliczenia różnych inżynierów wskazują, że przy programie 30-letnim należało by rocznie wydatkować na powyższy cel około 50 milionów złotych; gdyby zaś finansowanie szło w tym tempie co obecnie, dopiero za jakieś kilkadziesiąt lat wszystkie osiedla otrzymały by urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne. Związek Miast Polskich ustalił, że aby zaspokoić minimalne zapotrzebowanie zaledwie 253 miast w tym dziale, potrzeba by przeszło 200 milionów złotych, a zapotrzebowanie kredytu na najbliższy 4-letni okres (od 1937—1941) wynosi 150 milionów, to znaczy wydatkiem rocznym około 30 milionów rocznie można by zaspokoić najistotniejsze potrzeby miast w dziedzinie urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych. Rozwój miast i t.zw. „urbanizacja" stawiają w Polsce coraz większe wymagania co do urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych i zapotrzebowanie to będzie się stale wzmagać. Przybliżone obliczenie wskazuje też, że dla wykonania wodociągów i kanalizacji we wszystkich miastach z ludnością powyżej 20.000 mieszkańców potrzeba by około 175 milionów, w tym robocizna wyniosłaby około 100 milionów. Jeżeli przyjąć, że Fundusz Pracy będzie łożył na pożyczki po 10 milionów rocznie, miasta te otrzymały by wodociągi i kanalizacje w ciągu 10 lat. Potrzeba więc wielu lat na to, by stan wodociągów i kanalizacji w Polsce odpowiadał zasadzie powszechności. Zwróciłem główną uwagę na sprawę wodociągów i kanalizacji. Działu techniki sanitarnej dotyczą jednak także zakłady oczyszczania miasta oraz wszelkie zakłady użyteczności publicznej (jak zakłady lecznicze, rzeźnie, kąpieliska itp.). Zakłady te mają ogromne znaczenie zdrowotne i ekonomiczne, a ich budowa i finansowanie jest problemem również ważnym i trudnym.

Urządzenia zdrowotne a planowanie miast.

Wśród potrzeb miast i osiedli jedno z najważniejszych miejsc zajmują względy zdrowotne. Budowa miast bez uwzględnienia postulatów higieny byłaby czymś oderwanym i nierealnym. W szeregu potrzeb zdrowotnych miast i osiedli należy niewątpliwie, jak wskazuje nasze doświadczenie, postawić na pierwszym miejscu zaopatrzenie ludności w wodę oraz usuwanie wszelkich nieczystości i wód zużytych z osiedli. Nie można oczywiście lekceważyć i innych zagadnień higienicznych, jako to racjonalnego strefowania w planowaniu osiedli, usuwania śmieci, właściwego rozmieszczenia wszelkich zakładów przemysłowych i użyteczności publicznej oraz zielonych powierzchni najrozmaitszych kategoryj.

Urządzenia wodociągowe winny dostarczać odpowiednią wodę w dostatecznej ilości, dając ciągłość rozwiązania zagadnienia nie tylko w danym czasie, ale i na dalszą przyszłość. Również urządzenia kanalizacyjne winny odpowiadać zarówno wymaganiom chwili obecnej, jak i przyszło-

ści. Planowanie miast, uwzględniając potrzeby zdrowotne ludności, musi brać pod uwagę urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne w ich całokształcie i właściwym rozwoju.

Nie wchodzę na tym miejscu w większe szczegóły tego zagadnienia, które przedstawiłem w swoim czasie wspólnie z p. inż. W. Rabczewskim w pracy p.t. „Urządzenia zdrowotne a planowanie miast" (Samorząd Miejski Nr. 8 z r. 1935) oraz w przemówieniu moim w charakterze przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Opieki Społecznej na XIV Międzynarodowym Zjeździe Mieszkaniowym i Planowania Miast (patrz sprawozdanie XIV International Housing and Town planning Congress, London 1935 — Report — str. 100).

Rola planowania miast w dziedzinie inwestycyj wodociągowo - kanalizacyjnych jest duża, toruje ono drogi i stwarza warunki zabezpieczające tym inwestycjom najskuteczniejsze osiągnięcie celu. Doświadczenie wskazuje, że należy stawiać następujące podstawowe wymagania: 1) ustalenie zamierzeń budowy wodociągów i kanalizacji wysuwa potrzebę opracowania chociażby wstępnego planu zabudowania, ustalającego pewne zamierzenia w dziedzinie planowania, 2) plan zabudowania miasta powinien uwzględniać charakter inwestycyj wodociągowo- kanalizacyjnych oraz możność ich właściwego rozwoju i 3) zamierzenia wodociągowo - kanalizacyjne miasta winny w swym ustaleniu i wykonaniu stosować się ściśle do wytycznych planu zabudowania. Zasady te znajdują oparcie w prawodawstwie polskim. Zarówno prawodawstwo to, jak i praktyka administracyjna, dały wyraz zależności pomiędzy urządzeniami zdrowotnymi a planowaniem miast. Wspominają o tym zasadnicze ustawy, jak rozporządzenie Prezydenta R.P. o zaopatrywaniu ludności w wodę z r. 1928 (art. 8 ustęp 2) oraz rozporządzenie Prezydenta R.P. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych z r. 1928 (art. 4 ust. 3). Projekty wodociągów i kanalizacji winny być więc oparte na planach zabudowania osiedli, a w razie braku prawomocnego (zatwierdzonego przez właściwe władze) planu zabudowania należy dążyć zgodnie z intencją powyższych ustaw do jednoczesnego opracowania przynajmniej ogólnego (szkicowego) planu zabudowania łącznie z projektem urządzeń zdrowotnych. Tego rodzaju rozwiązanie odpowiada również szczegółowym wymaganiom rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 23.V. 1931 r. ustalającego zasady sporządzania projektów technicznych wymaganych do uzyskania pozwoleń w sprawach wodnych. (Dz.U.R.P. Nr. 67 poz. 551) oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 13.X. 1936 r. o sposobie opracowania planów zabudowania (Dz.U.R.P. Nr. 85 poz. 594).

Zatwierdzanie projektów i badanie urządzeń przed oddaniem ich do użytku publicznego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych czuwa, aby budowa wodociągów i kanalizacji nie odbywała się przed uzyskaniem zatwierdzenia projektów technicznych przez właściwe władze, podobne bowiem fakty mogą stać się przyczyną wadliwego technicznego wykonania budowli oraz obiektów i powstawania dotkliwych strat dla gminy; przy zatwierdzaniu zaś projektów wodociągów i kanalizacji zwraca się uwagę obok zgodności projektów z zasadami i wymaganiami obowiązujących przepisów na przystosowanie rozmiarów urządzeń do rzeczywistych potrzeb gmin oraz do ich możliwości finansowych. Daje temu wyraz zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. BS.15/7 z dn. 16.VIII 1933 r. w sprawie zatwierdzania projektów publicznych urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych oraz innych budowli techniczno - sanitarnych (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 14 poz. 202 z 1933 r.). Projekty przedstawiane Ministerstwu sprawdzane być muszą najpierw pod względem formalnym i kosztorysowym w urzędzie wojewódzkim, czy odpowiadają obowiązującym przepisom w treści i w formie. Następnie są poddawane szczegółowej analizie z punktu widzenia celowości gospodarczej, racjonalności technicznej, uzgodnienia z planem zabudowania, opłacalności i programu finansowo - gospodarczego samorządu. Niejednokrotnie władze rządowe delegują na miejsce swego przedstawiciela, który łącznie z przedstawicielami miejscowych władz bada zgodność przedstawionego projektu ze stanem rzeczywistym na miejscu i na tle warunków lokalnych rozważa możliwości usunięcia z projektu ewentualnych momentów niekorzystnych w związku z wykonaniem obowiązujących przepisów ustawy wodnej, przepisów budowlanych, sanitarnych itp. Dopiero po uskutecznieniu sprawdzenia projektu (reambulacji) winno nastąpić jego formalne zatwierdzenie z podaniem warunków i zastrzeżeń, pod jakimi dany projekt otrzymuje klauzulę zatwierdzającą. Projekty, które nie odpowiadają obowiązującym przepisom techniczno - sanitarnym lub są opracowane niezgodnie z normalną praktyką inżynierską, względnie mają niedokładne obliczenia hydrologiczne, hydrauliczne i statyczne, zostają zwrócone zarządom miast do ponownego przepracowania lub uzupełnienia. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stoi zasadniczo na stanowisku, że każdy projekt wodociągów i kanalizacji powinienby przed zatwierdzeniem przez właściwe władze podlegać dodatkowemu opiniowaniu przez rzeczoznawcę lub grono rzeczoznawców, gdyż ma to niewątpliwie wpływ na podniesienie technicznego poziomu samego projektu i daje gwarancję lepszego i zarazem ekonomiczniejszego rozwiązania. Praktyka ta przyjmuje się coraz bardziej w naszych miastach i daje już dobre wyniki, władze zaś państwowe zabezpiecza przed rozpatrywaniem projektów niedbale lub wadliwie sporządzonych,

a więc wymagających nieprodukcyjnej pracy. Z całą pewnością można powiedzieć, że ogólny poziom techniczny sporządzanych obecnie projektów wodociągów i kanalizacji podniósł się, do tego przyczyniły się przede wszystkim wymagania stale wysuwane od kilku lat przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w odniesieniu do sporządzanych przez miasta projektów.

Wybudowane wodociągi i kanalizacje przed ich oddaniem do użytku publicznego powinny być zbadane przez właściwe władze państwowe. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu się z Ministerstwem Opieki Społecznej wydało dwa rozporządzenia o przekazaniu czynności urzędowego badania urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych przed ich oddaniem do użytku publicznego wojewódzkim władzom administracji ogólnej (Dz.U.R.P. Nr. 70 poz. 506 i 507 z r. 1936), mianowicie celem zwiększenia nadzoru nad wykonaną budową i miarodajnego sprawdzenia, czy wybudowane obiekty są zgodne z zatwierdzonymi projektami technicznymi, czy urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne są przydatne do użytku oraz czy wodociąg gwarantuje konsumentom właściwą jakość wody, odpowiadającą wymaganiom obowiązujących przepisów.

Celem prowadzenia racjonalnej gospodarki w dziedzinie wodociągów i kanalizacji w poszczególnych miastach, które wybudowały te urządzenia, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, opierając się na prawie budowlanym, opracowało i wydało wzór przepisów miejscowych wodociągowo-kanalizacyjnych (zarządzenie z dn. 28.IV.34 r. Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 12 poz. 120) oraz wydaje stale dla różnych miast na podstawie art. 415 prawa budowlanego miejscowe przepisy, nawiązane do wspomnianego wzoru. Przepisy te z reguły zawierają postanowienia ogólne, warunki techniczne oraz taryfę opłat w odniesieniu do urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Państwowa kontrola jakości wody i ścieków.

W celu rozciągnięcia kontroli nad jakością wody zostało wydane rozporządzenie Ministrów Opieki Społecznej i Spraw Wewnętrznych z dnia 27.VIII. 1933 r. o wodzie do picia i potrzeb gospodarczych (Dz.U.R.P. Nr. 79 poz. 562) na podstawie art. 2 rozporządzenia Prezydenta R.P. o zaopatrywaniu ludności w wodę. Sprawa kontroli wody była w swoim czasie uregulowana w drodze tymczasowej zarządzeniami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach od 1929—1931. Nowe rozporządzenie o wodzie do picia wzięło pod uwagę dotychczasowe doświadczenie i ustaliło pewne postulaty dotyczące warunków, jakim powinna odpowiadać woda pod względem fizycznym, chemicznym i bakteriologicznym. Na podstawie nowego rozporządzenia wydało Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w dniu 1 mar-

ca 1934 r. szczegółową instrukcję o wodzie do picia (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 9 z 1934 r.), która określa sposób pobierania wody ze studzien i z kranów wodociągowych, z otwartych zbiorników (rzek, jezior, stawów it.d.), sposoby kontroli i odkażania urządzeń wodnych, opłaty za badanie prób wody oraz sposób sporządzania sprawozdań z kontroli wody (M.S. Wewnętrznych otrzymuje raz na rok wykazy z dokonanej kontroli wody do picia w całym Państwie). Z zarządzeń tych wynikają poważne obowiązki dla administracji publicznej, dla której normalna kontrola wody musi się stać jednym z najważniejszych zadań techniczo - sanitarnych ze względu na utrzymanie zdrowotności kraju (zagadnienie to jest szczegółowo przedstawione w referacie inż. mgr. Z. Rudolfa p.t. „Zasady państwowej kontroli wody do picia w Polsce" („Gaz i woda" str. 194 z r. 1934).

W dziedzinie usuwania ścieków należy zwrócić uwagę na fakt, że art. 3 rozporządzenia Prezydenta R.P. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych przewiduje, iż będą wydane przepisy normujące: 1) warunki, jakim winny odpowiadać wszelkie publiczne i prywatne urządzenia do usuwania ścieków, 2) korzystanie z tych urządzeń oraz 3) warunki, jakim powinny odpowiadać ścieki nadające się do bezpośredniego wpuszczania do zbiorników wód powierzchniowych i do ziemi. Opracowanie takich przepisów nastręcza trudności wobec wielkiej różnorodności opinii w powyższej kwestii wśród fachowców krajowych i zagranicznych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Opieki Społecznej opracowały już projekt rozporządzenia odpowiadający 3-mu punktowi; projekt ten został przesłany do opinii Międzywojewódzkim Komitetom Ochrony Rzek przed zanieczyszczeniem. Rozporządzenie to jeszcze się nie ukazało i podlegać będzie dalszemu rozważaniu między zainteresowanymi ministerstwami. Do czasu wydania tego podstawowego rozporządzenia obowiązuje tymczasowe zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 12.VI. 1930 r. w sprawie tymczasowych norm oczyszczania ścieków (Zb. zarz. Min. Spr. Wewn. część II str. 1586). Obecnie to zarządzenie jest brane pod uwagę przez władze wodne w całym Państwie.

Studnie publiczne.

Niezależnie od zaopatrzenia w wodę osiedli za pomocą urządzeń centralnych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych czuwa, w myśl art. 7 rozporządzenia Prezydenta R.P. o zaopatrywaniu ludności w wodę, nad rozwojem i budową racjonalnych studzien publicznych w osiedlach. Przy bliskiej współpracy z Państwowym Instytutem Geologicznym i Państwowym Zakładem Higieny oraz innymi zainteresowanymi instytucjami wydano do użytku władz szczegółową instrukcję techniczną o studniach publicznych.

Miejscowe urządzenia do usuwania ścieków.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało ostatnio projekt zarządzenia o miejscowych urządzeniach do usuwania ścieków w osiedlach nieskanalizowanych wraz z odnośną instrukcją techniczną. Zarządzenie to określa najbardziej typowe urządzenia do usuwania lub oczyszczania ścieków, a więc zbieranie ścieków w dołach gnilnych, w osadnikach ze świeżym odciekiem oczyszczanie biologiczne, drenaż zaskórny, chlorowanie, warunki stosowania różnych sposobów oczyszczania, oczyszczalnie grupowe it.p. Instrukcja techniczna podaje normy cyfrowe i szczegóły konstrukcyjne odnośnie wymienionych urządzeń. Prace nad powyższym projektem były zapoczątkowane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych już w r. 1931; w ciągu kilku lat pracowała w tym przedmiocie specjalna komisja zaproszonych rzeczoznawców, poza tym strona techniczna projektu zarządzenia była opiniowana przez szereg instytucyj naukowych i gospodarczo - społecznych. Nieunormowane stosunki w omawianej dziedzinie przyczyniają się do niecelowych nieraz wydatków na zaprowadzenie urządzeń do usuwania ścieków w osiedlach nieskanalizowanych. Projekt zarządzenia nie nakłada nowych obowiązków na gminy lub właścicieli nieruchomości z wyjątkiem tych, które wyraźnie wypływają z wykonania rozporządzenia Prezydenta R.P. o usuwaniu nieczystości oraz ustawy budowlanej, i ma charakter ściśle techniczno - instrukcyjny. W ostatnim czasie została też wydana przy pomocy fachowej i pod ogólnym kierunkiem Referatu Techniki Sanitarnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych praca inżyniera J. Mokrzyckiego p.t. „Katalog gotowych projektów ustępów, dołów gnilnych, gnojowni, śmietników i oczyszczalni" (zalecona w Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 29 r. 1936 i w Dz. Urz. Min. Op. Społecznej Nr. 2 z 1936 r.). Wymieniona praca zawiera 73 gotowych projektów urządzeń sanitarnych, które Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznało za racjonalne pod względem techniczno - sanitarnym i nadające się do wykonania przy uwzględnieniu miejscowych warunków i obowiązujących przepisów. Praca ta uwzględniła w swej treści już zasady i normy umieszczone w projekcie przytoczonego zarządzenia o usuwaniu ścieków w osiedlach nieskanalizowanych i stanowi poniekąd praktyczne uzupełnienie przyszłych przepisów w tym samym przedmiocie.

Cmentarze.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opiniuje też przydatność terenów przeznaczonych na cmentarze, opierając się na rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej z dnia 30.XI. 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz.U.R.P. Nr. 13 poz. 103 r. 1934); najważniejszy z punktu widzenia techniki sanitar-

nej § 20 tego rozporządzenia dotyczy przede wszystkim kwestii wodnej, od rozstrzygnięcia której zależy często decyzja w sprawie wyboru terenów pod cmentarze.

Zanieczyszczenie wód.

Ze sprawą zaopatrzenia ludności w wodę i usuwania nieczystości wiąże się ściśle zagadnienie ochrony zbiorników wód powierzchniowych od zanieczyszczenia. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prowadzi w tej dziedzinie programową akcję, opierając się głównie na ustawie wodnej. Temat ten jako bardzo aktualny i obszerny wymagał by osobnego omówienia.

Zakłady użyteczności publicznej.

Budowa i przebudowa wszelkich zakładów użyteczności publicznej jest stale aktualna. Projekty tych zakładów powinny być celowo i oszczędnie pomyślane i zgodne z zasadami nowoczesnej techniki sanitarnej. Art.art. 320 i 330 prawa budowlanego wymagają wydania szczegółowych przepisów dotyczących budowy zakładów użyteczności publicznej. W celu wywarcia właściwego wpływu na tego rodzaju budownictwo, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w porozumieniu z zainteresowanymi Ministerstwami zarządzenie Nr. BS.106/16 z dn. 15.VI.34 r. (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 17 poz. 166), aby projekty większych budynków zakładów użyteczności publicznej zarówno państwowych, jak i samorządowych, były nadsyłane Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do opinii przed ich zatwierdzeniem w ustalonym trybie. Za większe zakłady użyteczności publicznej objęte tym zarządzeniem uznano: kąpieliska i pływalnie, rzeźnie, hale targowe, zakłady lecznicze i zapobiegawcze, opiekuńcze itp. W ostatnich latach opiniowano kilkadziesiąt budynków użyteczności publicznej.

Państwowe Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych sprawuje od r. 1932 ogólny nadzór i kontrolę nad przedsiębiorstwem państwowym „Państwowe Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku" w szczególności zaś nad ich budową. Zakłady te pobierają obecnie wodę z dwóch źródeł: z szybu Staszica w Nowych Reptach oraz z rzeki Białej Przemszy w Maczkach. Rozbudowujący się obecnie zastępczy wodociąg państwowy, pobierający wodę z rzeki Białej Przemszy, przejął zaopatrzenie w wodę całego terenu polskiego na G.Śląsku wspólnie z wodociągiem samorządowym Wydziału Powiatu Katowickiego. Wodociąg państwowy, mający dać przeszło 40 tys. m^3 wody na dobę, stanowi jedno z większych dzieł technicznych i zamierzeń państwowych w Polsce; jest to grupowy wodociąg, który dostarcza wodę gminom i zakładom wielkiego przemysłu oraz kolei państwowej na terenie powiatów katowickiego, świętochłowickiego (z miastem Chorzowem)

i tarnogórskiego (z miastem Tarnowskimi Górami), w Zagłębiu zaś Krakowskim — w powiecie chrzanowskim (z m. Szczakową) oraz w Zagłębiu Dąbrowskim na terenie pow. będzińskiego (z miastem Sosnowcem). Ogólna liczba osób korzystających z tej wody wynosi około 450.000, a ogólny koszt inwestycyjny przekracza 20 milionów złotych.

Zakończenie.

Wymienione powyżej sprawy techniczno-sanitarne o charakterze programowym nie obejmują licznych spraw bieżących w tym zakresie, załatwianych w resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przytoczone jednak w referacie zagadnienia rzucają już właściwe światło na znaczenie działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawach techniki sanitarnej; należy podkreślić, że korzyści społeczne tego działu polegają głównie na podniesieniu ogólnego stanu zdrowotności osiedli i Państwa, dodatnim wpływie na politykę inwestycyjną i osiedleńczo-mieszkaniową oraz na utrzymaniu stanu zatrudnienia przy zapewnionej opłacalności większości budujących się urządzeń zdrowotnych, które pociągają za sobą konsekwencję gospodarcze, zarówno dla gmin, jak i poszczególnych obywateli. Już samo przejście od prymitywnych do racjonalnych sposobów zaopatrzenia ludności w wodę i usuwania ścieków z osiedli przynosi wiele korzyści obywatelowi pod względem zdrowotnym, finansowym i lepszej obsługi. A jeśli jeszcze dodamy, że urządzenia techniczno-sanitarne i zakłady użyteczności publicznej mają duże znaczenie z punktu widzenia obronności kraju, staje się rzeczą widoczną, że technika sanitarna stanowi wielki problem państwowy. (Referat wygłoszony na I-szym Polskim Kongresie Inżynierów we wrześniu 1937 r.).

Inż. arch. ALFONS GRAVIER

PRZYCZYNEK DO URBANISTYCZNEJ REGULACJI CENTRUM WARSZAWY

Warszawa w swych granicach z 1914 r. jest miastem źle rozplanowanym.

Zasadniczo miasto nasze jest podzielone na dwie części ze sobą nie powiązane. Te dwie części nazwać można Warszawą południową i Warszawą północną. Rozdział ten spowodowany jest przez zaporę przecinającą wszystkie linie komunikacyjne między tymi dwiema częściami miasta i zmusza do przedostawania się z jednej części do drugiej krętymi drogami.

Zaporą jest bardzo piękna i jedyna w Warszawie, urbanistycznie sa-

ma w sobie pojęta, oś architektoniczna, monumentalna w szerokim stylu będąca godnym uwagi szczegółem wielkiego miasta. Jest to zespół: Saski Ogród, plac Marszałka Piłsudskiego i Hale targowe na ulicy Mirowskiej.

Nasuwałby się wniosek, że jeśli jest zapora, można ją znieść.

Jednak wspomniana oś zaporowa stanowi nie tylko bardzo piękny, przekazany nam przeszłością zabytek architektoniczny, ale równocześnie jedyne wielko-urbanistyczne założenie, które za wszelką cenę zachować należy bez ważniejszych naruszeń, korygując wadliwości i uzgadniając całość z wymogami komunikacyjnymi nie dopuszczającymi podziału miasta na dwie części, stosując szerokie i wygodne połączenia uliczne.

Wygląda to na paradoks z powodu jakby wyłączających się wzajemnie dwóch przeciwieństw. Jednak uzgodnienie jest możliwe.

Celem niniejszego referatu jest próba uzgodnienia, stanowi ona przyczynek regulacji centralnej części Warszawy, obecnie wcale urbanistycznie nie rozwiązanej.

Przede wszystkim poddajmy analizie sytuację istniejącą: łączność południowej części miasta z północną, której zasadniczym centrum jest Plac Teatralny.

Główne arterie południa miasta równoległe do Wisły, jak Marszałkowska, Zielna, Jasna, utykają nagle na ulicy Królewskiej, względnie Kredytowej, bez żadnego dalszego ciągu do placu Teatralnego. Mazowiecka utyka na Królewskiej, lecz daje bardzo złe gdyż zygzakowate, połączenie z placem Teatralnym przez plac Marszałka Piłsudskiego, ciasną Wierzbową. Krakowskie Przedmieście ma łamane i ciasne połączenie z placem Teatralnym przez Trębacką i Focha, lub bardzo dalekie i okrężne — przez ulicę Senatorską. Ulice Bagno, Graniczna, Żabia i Senatorska nie są żadnym bezpośrednim połączeniem z placem Teatralnym. Doskonałą ilustracją sytuacji są zawiłe łamańce linii tramwajowych łączących północ z południem miasta.

Próbą zapobieżenia wadliwości komunikacji była aleja przejazdowa przez Saski Ogród, łącząca Marszałkowską z placem Żelaznej Bramy. Tak pozostawiona aleja sama w sobie jest tylko paliatywem, częściowo i w niewielkim stopniu korygującym wadliwości komunikacji.

Rozwiązanie Centrum Warszawy nie może być traktowane fragmentarycznie. Zagadnienie to nie może być rozwiązywane inaczej niż jako całość, harmonijnie zaprojektowana, w szerokim ujęciu urbanistycznym. Tylko w ten sposób można realizować rozplanowanie miasta, zgodnie z zasadami rozszerzania miast uwzględniającymi nie tylko wygodę komunikacyjną, ale i piękno architektoniczne.

Realizować nie można za jednym zamachem, byłoby to zbyt kosztowne, lecz kolejno, częściami, licząc się z czasem i środkami finansowymi. Ale przede wszystkim trzeba mieć plan podstawowy jeden i jedyny, na

czas kilkudziesięcioleci założony, którego należałoby się ściśle trzymać, urzeczywistniając go częściami z biegiem czasu.

Plan dobrze założony jest osnową dobrą na długi okres czasu istnienia miasta.

Przykładem dobrze założonego planu podstawowego jest Paryż, który od czasów swego Prezydenta Haussmanna i świetnego projektodawcy inżyniera Alphanda, do dziś dnia realizuje sieć linii komunikacyjnych i założeń urbanistycznych z tym powiązanych. Plan regulacyjny Paryża okazał się tak doskonały, iż jest ciągle aktualny, nawet dziś; pod względem urbanistycznym realizuje doskonale znane nam wszystkim piękno architektoniczne miasta. Paryż ma typowo dobrze założony plan miasta, wciąż aktualny; podobnym wzorem postępowania można kierować się śmiało i pewnie.

Jako przyczynek do założenia planu całości centrum Warszawy, podajemy niniejszą pracę w opisie i w załączonym projekcie.

Założenia projektu są następujące:

1. Arterię ulicy Marszałkowskiej należy jak najkrótszą drogą połączyć z placem Teatralnym; w tym celu projektuje się:

a) przedłużenie alei przejazdowej przez Saski Ogród, symetrycznie do osi ogrodu, aż do placyku wytworzonego na tyłach pałacu Błękitnego i na uboczu Kościoła św. Antoniego.

b) połączenie tego placyku przez szeroką „NOWĄ ULICĘ" z placem Teatralnym, jakoteż równocześnie i z placem Bankowym oraz z ulicą Senatorską.

Rozwiązanie to:

c) nie narusza zabytku architektonicznego, jakim jest Pałac Błękitny, narusza natomiast bezwartościowe jego oficyny nie stanowiące żadnego zabytku. Ogród Pałacu przekształca się na placyk i skwer. Tu tkwi pewne poświęcenie potrzebne dla dobra miasta, bez uszczerbku większego dla samego pałacu.

d) „NOWA ULICA" narzuca się sama przez się. Rozważając kwestię nieruchomości istniejących na tyłach kościoła św. Antoniego i galerii Luksemburga, widzimy prostą linię terenów i tyłów oficyn domów od ulicy Króla Alberta. Prostolinijność ta pozwala na łatwe wywłaszczenie terenów i zabudowań nie przedstawiających, jako podwórzowe, większej wartości. Jedynie tylko nieruchomość od placu Teatralnego jest obiektem większej wartości do wykupienia.

Założenie NOWEJ ULICY leży w interesie sąsiednich posesyj, których fronty są zwrócone do ulicy Króla Alberta. Posesje te zyskałyby nowe fronty od NOWEJ ULICY o finansowo dużej wartości. NOWA ULICA stałaby się niejako przedłużeniem po przez

Ogród Saski ulicy Marszałkowskiej. NOWA ULICA trafia bardzo udatnie na sam plac Teatralny.

e) Przedłużenie alei przejazdowej przez Ogród Saski nie zniekształci go ponieważ nie narusza jego symetrycznego układu. Aleja bowiem przejazdowa zaprojektowana jest symetrycznie do głównej osi ogrodu.

Aleja Przejazdowa podkreśla symetryczność ogrodu, przy czym rozdzielając go daje część spacerową główną od strony placu Marszałka Piłsudskiego oraz część oddzielną dla ogródka wód mineralnych i drugą jeszcze, na której można umieścić odosobniony ogródek dziecięcy.

2) Istniała dawniej ulica Wielopolskiego, okalająca ogród Saski symetrycznie do ulicy Żabiej. Widoczna jest na planach starej Warszawy Rigaud de Tirregaille, a jej pozostałość widoczna jest w naturze od ulicy Królewskiej między gmachem Giełdy a domem Nr 16. Ulicę tę należałoby jak najwcześniej przywrócić. Została ona zaprzepaszczona drogą niefortunnych kombinacyj władz miejskich z czasów przedwojennych. Urbanistycznie jest konieczna nie tylko dla zamknięcia ogrodu w formie zakończonej kompozycji architektonicznej, ale i głównie dlatego, że stanowi naturalne przedłużenie ulicy Zielnej ku placowi Żelaznej Bramy, przy czym zygzakowatość linii przejazdowej łatwa jest do skorygowania przez późniejszą regulację wylotu od ulicy Królewskiej.

3) Wylot ulicy Mazowieckiej na Królewską należałoby przekształcić tak, by wydobyć przez inne rozplanowanie jezdni linię opływową na plac Marszałka Piłsudskiego. Proponowane rozwiązanie widoczne jest na załączonym planie.

4) Wadliwość ciasnoty ulicy Wierzbowej nie da się uniknąć inaczej, jak przez założenie nowej ulicy, jako przedłużenia ulicy Focha do placu Marszałka Piłsudskiego. Do urzeczywistnienia tego uzupełnienia wystarczy naruszenie dwóch tylko nieruchomości wskazanych kropkami na planie.

5) Połączenie Krakowskiego Przedmieścia z placem Teatralnym tak niefortunne jak obecnie należy zasadniczo skorygować, łamiąc ukosem kąt ostry wytworzony między ulicą Focha a Trębacką. Proponowane rozwiązanie nie narusza zabytkowego narożnika między Senatorską a placem Teatralnym, jak również pięknego zabytku na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Trębackiej. Natomiast należałoby znieść kilka dużych nieruchomości od rogu ulic Focha i Trębackiej, rzecz kosztowna, lecz konieczna ze względu na interes miasta. Na zbiegu tych dwóch ostatnich ulic powstać mógłby dogodny plac ze skwerem.

6) Należałoby powołać do życia dawniej istniejącą komunikację bezpośrednią między ulicą Zgoda a ulicą Bagno. Przywróciłoby się tym na-

turalną arterię zaprzepaszczoną wskutek zupełnie niezrozumiałego zaniedbania dawnych władz miasta. Tą drogą biegłaby linia łącząca południową część miasta z arterią ulicy Mirowskiej i dalej Chłodną oraz z linią obiegową okólną przez Graniczną i Żabią.

Tak przewidziana w niniejszej pracy sieć komunikacyjna zapewniałaby zupełnie dobrze połączenie południowej części miasta z północną, której centralnym punktem jest tak ważny plac przed Ratuszem. Proponowana sieć odciążyłaby znacznie plac Marszałka Piłsudskiego od ruchu przejazdowego. Plac ten powinien zostać spokojnym, majestatycznym, dostojnym.

Tyle co do sieci komunikacyjnej. Lecz poza tym innym a równoległym zagadnieniem jest urbanizacja samej osi wytworzonej przez znakomity zespół placu Marszałka Piłsudskiego, Saskiego Ogrodu i ulicy Mirowskiej.

Są tu trzy odrębne zagadnienia, mianowicie:

f) Plac Marszałka Piłsudskiego taki jak obecnie, nie jest do pomyślenia w sensie architektonicznym. Należy mu przywrócić wyodrębnienie i podkreślenie monumentalne, jakie mu się należą. Niesymetryczne boczne elewacje domów, tyły Hotelu Europejskiego, oraz niefortunna symetryczna do niego elewacja domu rządowego, nie są ramami godnymi dla placu reprezentacyjnego.

   Plac ten zgodnie z założeniami konserwatorskimi winien być przywrócony do swego pierwotnego założenia, mianowicie należy go wyodrębnić specjalnym okoleniem architektonicznym dostosowanym do istniejącego pałacu Sztabu Generalnego.

   Należy stworzyć plac zamknięty obudowaniem, podobnie jak dla placu Króla Stanisława Leszczyńskiego w Nancy. Plac Marszałka Piłsudskiego, normalnie przejazdowy, stałby się placem samym w sobie, możliwym do zamknięcia w razie uroczystości. Obudowanie może być pomyślane jako na przykład: trybuny dla publiczności podwyższone i zakryte tarasem opartym na kolumnadzie. Dolna część mogłaby mieć sklepy zwrócone wystawami na zewnątrz ku ulicom. Rozmiary placu pozwalają na proponowane rozwiązanie. Obecny plac jest za duży w porównaniu do gmachu Sztabu Generalnego.

g) Ogród Saski zaczyna wykazywać pewne zniekształcenia gubiące jego architektoniczną dawną osiowość. Należy tę osiowość przywrócić i starannie zachować. Należy stworzyć obiekt zakrojony na wzór Wersalski, a nie dążyć do przekształcenia na park angielski. Gmach Sztabu Generalnego, fontanna, aleja centralna ogrodu stwarzają całość monumentalną, widoczną bardzo wyraźnie na planie Rigaud de Tirregaille, i to założenie, jako jedynie godne,



MARIAŃSKA
TWARDA
RYNKOWA
ALEJA MIROWSKA
PRZECHODNIA
PLAC ŻELAZNEJ BRAMY
GRANICZNA
PLAC GRZYBOWSKI
ŻABIA
OGRÓD DZIECIĘCY
ZIMNA
ORLA
RYMARSKA
LEŚNO
PRZEJAZD
NALEWKI
TŁOMACKIE
PLAC BANKOWY
DŁUGA
WIELOPOLSKIEGO
SENATORSKA
BIELAŃSKA
NOWA ULICA
KRÓLEWSKA
ZIELNA
BAGNO
WIELKA
ŚLISKA
PAŃSKA
MARSZAŁKOWSKA
PRÓŻNA
ŚWIĘTOKRZYSKA
ZGODA
SIENNA
JASNA
MAZOWIECKA
PLAC NAPOLEONA
SZPITALNA
PLAC MAŁACHOWSKIEGO
PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO
PLAC TEATRALNY
MIODOWA
PLAC ZAMKOWY
NOWY ZJAZD
KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE
TRAUGUTTA
KAROWA
NOWY ŚWIAT
KOPERNIKA
SEWERYNÓW


MARIAŃSKA
TWARDA
PLAC GRZYBOWSKI
RYNKOWA
GRANICZNA
PLAC ŻELAZNEJ BRAMY
PRZECHODNIA
ZIMNA
ORLA
LESZNO
RYMARSKA
TŁOMACKIE
NALEWKI
DŁUGA
ŻABIA
OGRÓD DZIECIĘCY
WIELOPOLSKIEGO
KRÓLEWSKA
BAGNO
ZIELNA
MARSZAŁKOWSKA
WIELKA
ZGODA
ŚWIĘTOKRZYSKA
JASNA
NOWA ULICA
SENATORSKA
BIELAŃSKA
PLAC TEATRALNY
MIODOWA
FOCHA
PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO
PLAC ZAMKOWY
MAZOWIECKA
PLAC NAPOLEONA
SZPITALNA
KRÓLEWSKA
KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE
TRAUGUTTA
KAROWA
NOWY ŚWIAT
KOPERNIKA
SEWERYNÓW

należy z pietyzmem zachować. Mało tego: trzeba owe założenia wersalskie rozwinąć i podkreślić pięknie założoną i uwydatnioną aleją centralną, fontanny dalsze, pomniki itd., itd.

h) Wylot Saskiego ogrodu na plac Żelaznej Bramy należy uporządkować. Należy przede wszystkim wykupić domy prywatne stanowiące szpetne obramowanie tego wylotu i zbudować na ich miejscu dostosowane architektonicznie do całości gmachy monumentalne.

i) Plac Żelaznej Bramy należy oczyścić i wyregulować. Istniejący na nim dom zabytkowy, znacznie zeszpecony nadbudową, nie przedstawia dziś żadnej większej wartości, znieść go można bez większej szkody.

Bardzo niefortunnie są umieszczone Hale Targowe na ulicy Mirowskiej, jest to zakorkowanie ważnej arterii prostopadłej do Wisły. Należałoby przywrócić tej osi znaczenie arterii komunikacyjnej, skasować Hale Targowe, wytworzyć aleje spacerowe.

W niniejszym referacie poruszone są tylko najważniejsze zagadnienia urbanizacji centrum miasta.

Podział na miasto południowe i północne zróżniczkował bardzo te dwie części, w dzielnicy północnej wytworzyło się skupienie na ogół uboższej ludności, nadmiernie skupionej i zamieszkującej dzielnicę o fatalnych warunkach higienicznych.

Zbliżenie tych dwóch części miasta przyczyni się niezawodnie do sharmonizowania całości nie tylko godnej architektonicznie, ale i przyczyniającej się do rozwoju higieny oraz do podniesienia moralności i kultury.

Prof. S. TURCZYNOWICZ

RACJONALNE PLANOWANIE WSI

Wieś Polska przeżywa obecnie okres intensywnej przebudowy, której wyniki zadecydują w znacznej mierze o jej przyszłości, o możliwościach szybszego lub wolniejszego rozwoju jej — tak pod względem gospodarczym, jak kulturalnym i zdrowotnym. Ponieważ zaś od zdrowia wsi, od jej zamożności i kultury zależy i stopień potęgi Polski, przeto należy uznać że przebudowa obecna ma olbrzymie znaczenie państwowe — i z tych właśnie względów każdy krok na drodze tej przebudowy winien być przemyślany gruntownie, a pośpiech w danym wypadku, spostrzegany niestety bardzo często, — jest niewskazany, gdyż może pociągnąć za sobą błędy, które się będą dawały odczuwać w życiu szeregu pokoleń.

Do takich błędów należy, między innymi, nieracjonalne planowanie

osiedli, powstających na nowo przy parcelacji majątków, lub też przebudowywanych przy scalaniu i regulowaniu służebności. Bardzo niepożądany w tych wypadkach pośpiech jest spowodowany bądź-to chęcią wykazania się jak największą ilością „zrobionych morgów", bądź też zarobienia wystraczającej na utrzymanie sumy przy obniżonych do ostatecznych granic stawkach za pracę.

Planowanie wsi jest to praca twórcza, która powinna być oparta nie tylko na teoretycznych przesłankach, lecz na głębokim wniknięciu w potrzeby, przyzwyczajenia, tradycję, psychikę danej okolicy, co wymaga zawsze dłuższych studiów, niż na to pozwalają przepisy ministerialne. Zresztą i same przesłanki teoretyczne są tak różnorodne, obejmujące tyle dziedzin życia, że uwzględnienie ich większości (nie może być mowy o uwzględnieniu całokształtu) wymaga poważnego wysiłku myśli i czasu: przyśpieszający załatwienie sprawy szablon może pociągnąć za sobą nieobliczalne, a ujemne dla kultury danej wsi — skutki.

Przejrzyjmy pokrótce najważniejsze czynniki, jakie powinny być uwzględnione przy projektowaniu rozplanowania osiedli: 1) warunki fizjograficzne, 2) obronność Państwa, 3) zdrowotność, 4) względy gospodarcze, 5) względy społeczne, 6) względy kulturalne, 7) względy bezpieczeństwa pożarowego, 8) względy łatwości administrowania.

Jak widzimy, czynników tych jest bardzo wiele, a każdy z nich obejmuje mnóstwo kwestyj, które powinny być rozstrzygnięte z uwzględnieniem nie tylko chwili obecnej, lecz i przewidywanych zmian w przyszłości, przy czym bardzo często różne motywy przemawiają za dwoma wprost przeciwnymi rozwiązaniami.

Jak wiadomo, u nas panują dwa główne kierunki planowania osiedli: w skupieniach — w postaci wsi — i rozsiane — w postaci chutorów (ferm, kolonij); o ile z początku naszej państwowości więcej było zwolenników drugiego rodzaju rozsiedlenia, o tyle obecnie jest więcej przeciwników jego.

Rozpatrzmy, jakie z wymienionych powyżej czynników przemawiają za którym z rozwiązań — i czy nie ma innego wyjścia z trudności.

W a r u n k i f i z j o g r a f i c z n e są w wielu wypadkach decydujące o sposobie rozplanowania: ukształtowanie powierzchni terenu, (góry, doliny) rzeka, podłoże skaliste wyłaniające się na powierzchnię itd. nieraz z góry narzucają rozwiązanie rozplanowania osiedla, a niektóre z wymienionych czynników mogą przemawiać raz za jednym, drugi raz za drugim rozwiązaniem.

W z g l ą d n a o b r o n n o ś ć P a ń s t w a przemawia raczej za rozplanowaniem w skupieniu, niż rozsianym: przy przemarszach wojsk pożądane jest rozporządzanie w jednym miejscu dostateczną ilością wody, paszy, podwód, kwater i t.d. W razie wojny pośpieszna mobilizacja,

która może zdecydować o wynikach wojny, jest ułatwiona przy rozplanowaniu w skupieniu. Przy rozsiedleniu chutorowym mnogość dróg może wprowadzić w błąd dowódcę, przy tym drogi te nie mogą być wszystkie bite, co utrudnia przemarsze i przewozy itd. Z drugiej jednak strony niektóre z wymienionych ujemnych cech stają się dodatnimi w razie zajęcia części kraju przez nieprzyjaciela; poza tym rozsiedlenie chutorowe jest bezpieczniejsze przy walce gazowej, zmniejsza niebezpieczeństwo szkód i zniszczenia w razie, gdy dany teren staje się miejscem walk.

Następny z wymienionych czynników—k w e s t i a z d r o w o t n o ś c i— także raz przemawia za skupieniowym, drugi raz za rozsianym rozsiedleniem ludności; za skupieniowym przemawiają: możność łatwiejszego zaopatrzenia ludności w zdrową wodę przez urządzenie wodociągów lub studni wierconych, łatwiejszy dostęp do ośrodka zdrowia, do lekarza, akuszerki czy apteki, względnie w razie ich braku — do telefonu, umożliwiającego wezwanie lekarza do nagłych wypadków, ułatwienie kontroli sanitarnej w razie epidemii itd. Na korzyść rozbicia osiedla na kolonie przemawia mniejsze narażenie ludności na wdychanie kurzu i różnych przykrych wyziewów, mniejsza ilość wypadków samochodowych, mniejsze niebezpieczeństwo rozszerzania się epidemii i epizootii groźnych dla ludzi itd.

Następny czynnik, jaki powinien być uwzględniony przy projektowaniu osiedli — e k o n o m i c z n y — obejmuje mnóstwo zagadnień, gdyż powinny być wzięte pod rozwagę zarówno interesy gospodarcze całości wsi, jak i poszczególnych gospodarzy. Do spraw, interesujących ogół, należą np. drogi, których ulepszenie u nas wymaga tak olbrzymich środków, że musimy się ograniczyć dla każdej wsi do ulepszenia jak najmniejszej ich długości, a to może być osiągnięte z korzyścią dla największej ilości gospodarzy wtedy, gdy będą oni rozsiedleni wzdłuż jednej arterii komunikacyjnej, t. j. w osiedlu skupieniowym. Przy tym także rozsiedleniu wypadnie najtaniej wodociąg, linia telefoniczna i t.p. Ta sama wspólna droga bita ułatwi poszczególnym gospodarzom dowóz niezbędnych dla nich produktów przemysłowych i wywóz produktów rolnych, dostawę do miejscowej spółdzielni żyta, mleka i t.d. Poza tym skupieniowe rozsiedlenie pozwoli łatwiej korzystać z wypożyczonych od sąsiadów lub ze spółdzielni narzędzi i maszyn rolniczych, a karłowatym gospodarstwom koni do uprawy, zaoszczędzi na ilości (kopanych czy wierconych) studzien, na ilości dróg dojazdowych, mostków i t.p.

Za tworzeniem chutorów przemawia także wiele motywów o charakterze gospodarczym. Jednym z najważniejszych jest bliskość pól od zagrody, co wpływa na znaczne zaoszczędzenie czasu przy uprawie roli, przy zwożeniu ziemiopłodów i wywożeniu na pola obornika i innych nawozów — oraz nasion i sadzeniaków, co przy naszym krótkim okresie wegetacyjnym ma duże znaczenie. Jeżeli się przypomni, jak czasem w

okresie sprzętów pogoda „psoci", łatwo zrozumie się znaczenie bliskości stodoły. Poza tym znacznie mniejsze zmęczenie koni i ludzi, możność dłuższego wypoczynku południowego w wygodniejszych warunkach, mniejsze zużycie wozów i narzędzi rolniczych, możność doglądania dzieci, lub osób chorych bez potrzeby najmowania do tego pomocy, możność dojenia trzykrotnego krów itd. itd. — są to wszystko argumenty, silnie przemawiające za rozsiedleniem chutorowym.

Następny czynnik, który powinno się brać pod uwagę przy projektowaniu osiedli, — strona społeczna — jest dotychczas mało uwzględniany. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że przy przebudowie ustroju rolnego powinno się pamiętać o rezerwowaniu pewnego obszaru pod urządzenia o znaczeniu publicznym — jak dom ludowy, szkoła, sklep, piekarnia i inne zakłady spółdzielcze, boiska sportowe, ogródki Jordanowskie itd. Naturalnie, pożądane jest, żeby te urządzenia były położone jak najbliżej zagród, co przemawia raczej za rozsiedleniem skupieniowym, niż chutorowym. Jednak nie należy zapominać, że przy gęstym zaludnieniu wsi łatwo jest o przyczynę lub powód do sporów i kłótni, które nieraz bywają przyczyną rozchwiania się najlepszych zamierzeń społecznych, czy gospodarczych.

Następny czynnik — rozwój kulturalny — przemawia więcej za rozsiedleniem skupieniowym: dostęp przy nim do domu ludowego, świetlicy, czytelni, szkoły, kościoła i t.p. jest znacznie łatwiejszy, bliższy, niż przy rozproszonym; bywają, co prawda, wypadki, że złe towarzystwo tak dzieci, jak i dorosłych, skłania do wybryków, kończących się nieraz tragicznie — a o takie towarzystwo, obniżające kulturę, łatwiej we wsi, niż w chutorach.

Bezpieczeństwo pożarowe jest mniejsze przy rozsiedleniu rozproszonym, jednak przy stosowaniu przepisów ustawy budowlanej, mających na celu bezpieczeństwo to, mogłoby ono znacznie wzrosnąć i przy skupieniowej zabudowie wsi.

Wreszcie ostatni z wymienionych czynników — większa łatwość administrowania — jest bezwarunkowo przy zabudowie skupieniowej: łatwiej wtedy i o podawanie do ogólnej wiadomości zarządzeń władzy, i o szybkie zebranie gromady, i o kontrolę nad poszczególnymi domami, w których mogłyby się ukrywać osoby niebezpieczne dla państwa, czy bezpieczeństwa publicznego.

Widzimy zatem, że oba sposoby rozsiedlenia mają swoje dobre i swoje złe strony. Należy zaznaczyć, że chutorowe rozsiedlenie nie jest czysto -- polskie — jak to zresztą wskazuje i sam wyraz „chutor", zapożyczony ze wchodu, a zastępowany czasem przez „fermę", czy „kolonię" — także niepolskiego pochodzenia. Polskie były wsie „łańcuchówki", „uli-

cówki", „wielodrożnice" i t.d. wszystkie o rozsiedleniu skupieniowym, ale prócz nich były i „przysiółki", spotykane na całym terenie dawnej Rzeczypospolitej. Były to osiedla niewielkie o rozplanowaniu ulicowym, placowym i innym, grupujące po kilka, najwyżej kilkanaście gospodarstw. Ten właśnie rodzaj rozsiedlania uważam za najodpowiedniejszy, zwłaszcza, jeżeli chodzi o przebudowę ustroju rolnego dużej wsi; wtedy powinnoby się w niej zostawić ośrodek pod przyszłe budynki o charakterze publicznym i społecznym oraz te gospodarstwa, któreby w razie przeniesienia poniosły największe straty, a zatem najuboższe, o ile możności zwiększone kosztem przenoszonych, a naokoło tego ośrodka potworzyć przysiółki, jak najmniej oddalone od głównej arterii komunikacyjnej, ale także i od własnych pól, tak żeby odległość osiedla od najdalej położonej części pola nie przewyższała 1 — 1,5 km. Te karłowate gospodarstwa, zostawione w ośrodku wsi, mogłyby się powoli przekształcać w warsztaty rzemieślnicze, sklepy i t.p., podnoszące stan gospodarczy ich właścicieli. Przysiółki powinne by się tworzyć z gospodarstw różnej wielkości, żeby ubożsi gospodarze mieli możność znajdowania zarobków u zamożniejszych, żeby mogli, wypożyczać narzędzi i maszyny rolnicze, konie itd.

Takie rozplanowanie osiedli przysiółkami usuwa, lub zmniejsza niektóre ujemne strony tak skupieniowego, jak i rozproszonego rozsiedlenia. Wielkość poszczególnych przysiółków, ich wzajemne odległości, kształty itp. zależne będą od czynników fizjograficznych, gospodarczych i innych — i rozwiązanie dobre tych zagadnień dla każdego poszczególnego wypadku byłoby miarą wartości projektu. Należy dodać, że przy przebudowie ustroju rolnego, w razie pozostawiania wsi w rozsiedleniu skupieniowym, niełatwo będzie o wydzielenie w centralnym miejscu parceli na cele społeczne, kulturalne i zdrowotne, tymczasem przy rozsiedlaniu na przysiółki będzie to zupełnie możliwe. Racjonalne rozplanowanie osiedli byłoby tym łatwiejsze (choć wymagałoby więcej czasu), im większy obszar byłby nim objęty, to też racjonalne jest dążenie niektórych autorów, zabierających w tych sprawach głos, do obejmowania scaleniem kilku sąsiadujących z sobą wsi.

Inż. P. JAKOWLEW-HERBACZEWSKI

NIECO O ZAGADNIENIU TRAMWAJÓW, METRO i t. p.

Pragniemy koniecznie, ale to za wszelką cenę mieć metro. Warszawa przecież jest wielkim miastem, „milionowym". — Jak na metro jeden milion — to jeszcze nie jest tak znów wiele, — prawdę mówiąc nieco jeszcze za mało. Metropolitany na ogół powstają w tych miastach, które mają kilka milionów ludności. Są to najbogatsze miasta na świecie. Czy do nich można zaliczyć naszą stolicę?

O zamożności miasta świadczą nie same tylko bazaltowe grobowce gospodarstwa krajowego, ale również i rozklekotane do niemożliwych granic przyczepki tramwajowe, w których nie trudno jest nabawić się morskiej choroby, trudno zaś oprzeć się wielkiemu zdziwieniu, że „takie coś" jeszcze się trzyma i nie rozsypuje w kawałki.

Pragniemy posiadać kolej podziemną, która będzie kosztować setki milionów, za którą płacić będziemy wszyscy: tak ci, którzy będą, jak również i ci, co nie będą jeździć tą koleją.

Nie bądźmy podobni do kapryśnych dzieci bogatych rodziców: chcą nowej zabawki, nie mogąc uporać się z tymi, które już posiadają.

Faktem jest, że dużo możliwości, jakie jeszcze dać może komunikacja tramwajowa, nie umieliśmy i nie umiemy wykorzystać tak, jak by należało. Nie znaczy to, że trzeba jeszcze usunąć kilka ławek z każdego wozu i pakować stojących pasażerów jak sardynki.

Jest wiele innych sposobów usprawnienia ruchu tramwajów. Niektóre z nich były już raz w swoim czasie proponowane przez b. dyrektora tramwajów, inż. Lenartowicza.

Chodzi o zwiększenie przeciętnej szybkości przejazdów i o zwiększenie zdolności przewozowej. Do tego dojść można przez:

1) zwiększenie szybkości do maksymalnej przez zwiększenie mocy motorów w nowych wagonach, szczególnie dla nowych linii, jak np. Aleja Niepodległości itp.;

2) umożliwienie rozwinięcia maksymalnej szybkości obecnych wagonów motorowych przez wydzielenie jezdni tramwajowej, przez podniesienie torów na mały nasyp lub odgrodzenie torów od reszty ulicy. Jest to możliwe np. na całej trasie ul. Grochowskiej, Alei Waszyngtona, Moście Poniatowskiego, Alei Jerozolimskiej, ul. Grójeckiej, Puławskiej, Mickiewicza i t.p.;

3) skasowanie zbyt bliskich od siebie przystanków. Na pl. Zbawiciela i pl. Unii mamy po 2 przystanki. Poco? Na każdy przystanek traci się normalnie 1 min.;

4) złagodzenie łuków przez zwiększenie ich promieni na niektórych placach dla kierunków magistralnych, np. na Pl. Unii dla kierunku Mokotów — Dworzec Główny, przez ścięcie chodnika na rogach i zbliżenie torów do pomnika;

5) wyprostowanie trasy. Na przykład: przecięcie kwietnika na Pl. Zbawiciela i przeprowadzenie torów głównego kierunku w linii prostej, trzymając się zasady „Najpierw komunikacja, a potem dekoracja". Należy przede wszystkim ułatwić ludziom życie, złagodzić, o ile tylko można, udręki komunikacyjne, a potem dopiero myśleć o efektach perspektywy. Na kołowanie dokoła każdego takiego placu, połączone ze straszliwym zgrzytaniem i szybkim zużyciem wagonów i szyn, traci się nieco czasu. Przeprowadzenie tramwaju z Marszałkowskiej prosto przez Ogród Saski już dawno powinno było być załatwione. Ogród ten jest i będzie tylko rezerwatem świeżego, czystego powietrza i takim pozostanie nawet po przeprowadzeniu tramwaju poprzez koniec ogrodu. Wszakże cichym

miejscem wypoczynkowym ogród ten już od dawna przestał być, ponieważ ruch uliczny zakłóca tam ciszę w każdym niemal miejscu;

6) rozszerzenie pomostów we wszystkich istniejących i nowych wagonach tak, ażeby 2 osoby mogły wchodzić lub wychodzić jednocześnie. Taka przeróbka nie jest ani trudna, ani kosztowna. Obecnie na wsiadanie i wysiadanie traci się tyleż czasu, co i na samą jazdę. W metro w Londynie konduktorzy na każdym przystanku pokrzykują „hurry up, please" (proszę prędzej). U nas by się to przydało jeszcze bardziej aniżeli w kraju, skąd pochodzi znane przysłowie o tym, że czas to pieniądz. My śpieszymy tylko przy wsiadaniu do tramwaju, ale wysiada zato każdy tak jak gdyby był jedynym pasażerem wysiadającym nadto z własnej limuzyny, nie zaś z tramwaju, który ma za chwilę ruszyć dalej;

7) odciążenie ruchu na najbardziej ruchliwych arteriach za pomocą tworzenia nowych ulic w zbyt gęsto zaludnionych dzielnicach;

8) zastosowanie najbardziej radykalnego sposobu, najmniej przy tym kosztownego, który może kolosalnie zwiększyć zdolność przewczową, mianowicie regulacji ruchu masowego, rano do pracy i po południu powrotnego do domu, przez rozpoczynanie i kończenie zajęć rozmaitych grup ludności o różnym czasie. Na przykład, dla robotników fizycznych o 7 rano, dla starszej młodzieży szkolnej, powiedzmy o 7.30, dla urzędów 8, dla instytucji miejskich 8.15, dla biur prywatnych 8.30, dla dzieci niższych klas szkół powszechnych o 9-ej i t.d. — Oto są sposoby zupełnie proste, które mogą zwiększyć średnią szybkość przejazdu co najmniej 1½-krotnie, a może i 2-krotnie, oraz kilkakrotnie zmniejszyć tłok w tramwajach, który niekiedy staje się nieznośny. Ponadto usunięcie konnych: dorożek, wagonów biur przewozowych i karawanów w określonych godzinach z ulic usprawni ruch.

Dopiero po zrobieniu tego wszystkiego, co można i należy zrobić, ażeby wyczerpać możliwości, jakie dają tramwaje, gdy i te środki zawiodą, przyjdzie czas na zastąpienie tramwajów przez autobusy, a gdy i taka reforma nie sprosta potrzebom ruchu, wypadnie przystępować do budowy metra.

Nie nauczyliśmy się jeszcze tworzyć większych przedsięwzięć bez pomocy obcego kapitału. Mimo że mamy pod dostatkiem robotników, techników i doświadczonych inżynierów zdolnych do zrealizowania najśmielszych projektów, mimo, że posiadamy wszystkie potrzebne materiały, wreszcie wytwórnię wszystkich tych papierów państwowych, jakie tylko mogą być potrzebne do rozrachunków pomiędzy pracownikami, dostawcami i instytucjami biorącymi udział w przedsięwzięciu o zapewnionej rentowności, jednak nie nauczyliśmy się jeszcze dotąd w naszych własnych rozrachunkach obchodzić się bez pośredników z zagranicy.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, na czym właściwie polega to cenne pośrednictwo zagranicznych potentatów bankowych, do którego tak tęsknie wzdychamy, jak do manny niebieskiej lub deszczu na pustyni, jak do eliksiru magicznego mającego ożywić wszystkie nasze utajone siły i puścić je w ruch?

Nie możemy się jeszcze pozbyć tej szkodliwej i błędnej, powiedziałbym nawet, obłędnej „idée fixe", — tej autosugestii, która polega na tym, że wmawiamy wciąż w siebie, jakoby zagraniczne banki naprawdę nam dostarczały pieniędzy, których jakoby sami nie mamy. Tymczasem często w rzeczywistości cała transakcja odbywa się po prostu... tylko na papierze. Tak jest! Ale natomiast prowizja i procenty, — w złocie lub walucie obcej, — naprawdę jest wywożona z Polski zagranicę.

Włochy, a później i Niemcy, już dawno z tej fikcji się wyleczyły. Mussolini i Hitler dowiedli wobec całego świata, jakich kolosalnych, imponujących rzeczy można dokonać przy pomocy śmiałej i umiejętnej organizacji pracy i obrotu finansowego.

Budowa kolei podziemnej, której kilometr będzie kosztował nas około 10 milionów zł, w naszych warunkach prawdopodobnie będzie zrealizowana albo przez koncesję zagraniczną, albo przez pożyczkę, oczywiście również zagraniczną. Co to jest koncesja, wie dzisiaj każdy: jest to wielka pompa wysysająca nasze pieniądze na rzecz obcego kapitału.

A co się tyczy pożyczki zagranicznej, to przed jej zaciągnięciem zawsze wskazane jest zastanowić się nieco, a czy nie da się jej na pewien czas odłożyć.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

CZASOPISMA URBANISTYCZNE

Urbanisme

Urbanisme zeszyt Nr 64 z czerwca i lipca r.b. zawiera następujące artykuły:

Zagadnienia — Albert Guérard. Autor omawia projekty regulacji Paryża, umieszczone w l'Illustration. Rzuca uwagę: wykreślanie czerwonych głównych linii jest tylko zabawą, jeżeli plan geometryczny nie ma zapewnionych środków prawnych i finansowych. Tych właśnie środków autor szuka na odwrocie pięknych map wielokolorowych i nie odnajduje ich wcale. Mówiąc o przebudowie bloków niehigienicznych, krytykuje nadmierne rozdrobnienie na niewielkie parcele i marnotrawienie powierzchni na drogi publiczne. Przy omówieniu oświetlenia placu de la Concorde rzuca projekt urządzenia linii świetlnej przy szkle matowym wzdłuż chodników dla uwydatnienia pięknego geometrycznego rysunku placu, boj świetlnych na wirażach, przejść dla pieszych — mocno zalanych światłem. Dla świetlnego nasilenia placu proponuje oświetlanie motywów, jak fasad de Gabriel, Obelisku, rzymskich fontan itp. Wreszcie, rzuca myśl o zniesieniu mostu des Arts, jako szpecącego otoczenie.

Czy urbanista winien być architektem, inżynierem, mierniczym. — Jean Royer (dyrektor czasopisma „Urbanisme"). Autor porusza moment kongresu urbanistycznego w Marsylii, kiedy to, w czasie omawiania zagadnienia o planach regionalnych, wybuchła nieprzewidziana dyskusja (kurtuazyjna, lecz żywa) o wyborze specjalistów dla wykonywania planów regionalnych. Autor uważa tego rodzaju wa-śnie między architektami, inżynierami i mierniczymi za wysoce szkodliwe w środowisku urbanistów. Stanowczo uważa za niepożądane poruszanie tych tematów na kongresach, otwartych dla wszystkich, gdyż tematy takie wywołują niesmak u tych uczestników kongresów, którzy nie należą do rodziny technicznej.

Autor przypomina, że od czasu założenia „Urbanizmu" organizatorzy położyli wiele trudu, by w swych szeregach zebrać tych wszystkich, bez wyróżniania zawodu czy zdania, którzy dążyli do rozpowszechnienia i spopularyzowania idei urbanistycznych w świecie samorządowym, wielkich instytucyj publicznych i prywatnych.

Gdy ukazują się rozbieżności między technikami urbanistycznymi, należy je poddawać dyskusji z całą lojalnością i niezależnością; lecz należy w interesie własnym oszczędzać tym wszystkim, którzy są sympatykami urbanizmu, śmiesznego widowiska przy dyskutowaniu publicznym odnośnych zagadnień.

Mówiąc o specjalizacji urbanistycznej, autor stwierdza, że studia naukowe urbanistyczne winny być szeroko otwarte dla inżynierów, mierniczych i architektów.

Czy przewidywania planu urbanistycznego mają się rozciągać na drogi przy parcelacji? — R. Danger. Czy urbanista winien ograniczyć swe przewidywania do szkieletu sieci ulicznej pozostawiając inicja-

tywę projektowania ulic obsługujących poszczególne parcele autorom projektów parcelacyjnych? Czy też winien przewidzieć w swym projekcie całokształt sieci ulicznej ustalając na przyszłość plan „ne varietur" miasta jutra? Tak zwolennicy planów integralnych, jak również obrońcy planów ograniczonych do linii najistotniejszych posiadają poważne argumenty dla obrony swych tez.

Zwolennicy planów zabudowania najbardziej szczegółowych twierdzą przede wszystkim, że plany te winny być zbadane w swej całości do najdrobniejszych detali. Urbanista winien sięgnąć do urządzenia bloków, jeżeli chce być pewny, iż sieć głównych ulic odpowie wszystkim wymaganiom miasta w przyszłości. W jaki sposób miasto posiadające plany ogólne przeszkodzi właścicielom projektować ulice o nieodpowiedniej orientacji lub o nieodpowiedniej liczbie przecięć z głównymi arteriami?

Natomiast zwolennicy planów ogólnych zaznaczają, że miasta posiadające plany szczegółowe w dobie kryzysowych warunków kierują się prawem najmniejszego wysiłku, traktując sam plan, jak obraz bez praktycznego znaczenia, w najlepszym zaś wypadku, przy pewnych możliwościach realizacyjnych, jest częstym zjawiskiem udzielanie uwagi drugorzędnym elementom planu z pozostawianiem sieci głównych linij na później. Plan o zbyt detalicznych przewidywaniach obarcza całość nawet kosztami projektowania wylotów szczegółowych, podczas, gdy przecież koszt ten winien obciążać właścicieli bloków korzystających z parcelacji, co też zachodzi w wypadku planów ogólnych.

Plany o zbyt szczegółowych przewidywaniach obciążają wiele nieruchomości służebnościami niejednokrotnie źle określonymi i niepewnymi, powodującymi zaś skrępowanie, a nawet powstrzymanie transakcyj nieruchomościami i budownictwa. Niejednokrotnie, gdy nadchodzi moment realizacji planów szczegółowych, nie odpowiadają one już nowej sytuacji. Wskazane jest pozostawienie dozy swobody działania inicjatywie prywatnej, zdolnej do tworzenia rozwiązań właściwych dla potrzeb, może nawet nie istniejących w dobie tworzenia planu ogólnego.

Pożądane jest rozwiązanie łączące dobre strony obydwu powyższych koncepcyj. Polegać ono może na ułożeniu takiego planu ogólno - szczegółowego, który byłby sankcjonowany w odniesieniu do sieci linii regulacyjnych najbardziej istotnych; wszelkie inne szczegóły przedstawione byłyby tylko dla powzięcia decyzji wiążącej jedynie w zakresie zasadniczych założeń. Zarządy miast w wypadku przeprowadzenia parcelacji poszczególnych bloków mogłyby wpływać na właścicieli, aby się dostosowali do przyjętych założeń, względnie gdy stan rzeczy od czasu zatwierdzenia planu nie uległ zmianie, nawet do figurujących na planach rozwiązań szczegółowych.

Autor kończy artykuł rozważaniami na temat, czy tego rodzaju postępowanie może wynikać z obowiązującego ustawodawstwa przy odpowiednim interpretowaniu odpowiednich jego postanowień.

IV. Kongres urbanistyczny i mieszkaniowy. Odbył się w Marsylii z udziałem 200 uczestników. Konferencję urbanistyczną rozpoczęto 10 czerwca. Zgłoszono referaty o organizacji biura studiów dla przygotowania planów komunalnych w departamencie Sekwany, o porównaniu syndykatów gmin z regionem i o wyborze zawodowców dla urbanistyki. Ostatni referat wywołał ożywioną dyskusję. Poruszone zostały również sprawy tworzenia regionów oraz zagadnienia higieny przy urządzaniu miast.

W odniesieniu do zagadnienia o planach regionalnych ustalono, iż niezbędne jest uregulowanie administrowania publicznego w dziedzinie planów regionalnych; że pożądane jest zbadanie środków prowadzących do uniezależnienia urbanistów od lokalnego partykularyzmu i przesadnej ostrożności władz, do powiększenia kompetencji i pogłębienia odpowiedzialności autorów projektów; że dążyć należy do analizy przygotowania urbanistów odpowiednio wykwalifikowanych tak w dziedzinie projektowania, jak i kontrolowania przy reali-

zacji, że należy pobudzać tendencje do tworzenia licznych regionów, co jest wyłącznym środkiem do przygotowania programu ogólno - państwowego w dziedzinie urządzenia.

Podstawy planu Sabaudii — A. Ménabre'a. Autor podaje opis Sabaudii, omawia różnorodność jej dolin, rysy charakterystyczne kraju górskiego, opisuje szczegółowo Chambéry, powaby kraju i jego widoki na przyszłość.

Koordynacja projektów urządzenia miast departamentu Sekwany z projektem regionu paryskiego. — M. Bonnefoud. Autor podaje historię powstania biura studiów i rozplanowania Paryża, tworzenia planów zabudowania, omawia trudności w realizacji projektów, zaznacza, iż zadanie znacznie jest ułatwione, gdy odpowiednie czynniki administracyjne są nastawione urbanistycznie.

Region a syndykaty gmin. — J. Perreau - Pradier. Ustawa z r. 1924 nakłada na prefektów obowiązek organizowania studiów nad zespołami gmin i konferencyj międzykomunalnych, skoro sprawy planów zabudowania poszczególnych gmin interesują gminy sąsiednie. W związkach gmin każda z nich niezależnie od swego znaczenia może mieć do dwu przedstawicieli dla spraw międzykomunalnego planu zabudowania. W 1935 r. znowelizowano ustawę z r. 1924. Obecnie 2/3 gmin decyduje o tworzeniu regionalnej grupy gmin. Zarząd stanowi komitet pod przewodnictwem prefekta, jako przedstawiciela Państwa. Do komitetu wchodzą merowie wszystkich zainteresowanych gmin i specjalni reprezentanci gmin znaczniejszych dla bardziej pełnego przedstawicielstwa interesów regionu. Komitet regionalny ma możność opanowania tendencyj partykularnych poszczególnych gmin dzięki wprowadzeniu do jego składu przedstawicieli komisji departamentalnej urządzania miast, rady higieny i innych. Związki gmin z chwilą powołania do życia komitetów regionalnych przestały być organami powołanymi do opracowywania planów zabudowania.

Środki dla ochrony planów regionalnych. — M. Fontaine. Na podstawie prawa z 1935 r. prefekci 4 departamentów regionu paryskiego mają prawo zawieszania wydawania zezwoleń na budowę do czasu uprawomocnienia się planu regionalnego, o ile budowa ta może utrudnić lub zniekształcić realizację tego planu. Na ogół tedy ruch budowlany nie jest tamowany ze względu na oględne wykorzystywanie prawa przez prefektów, którzy tylko w 5% wypadków uczynili użytek z prawa zawieszania.

Urbanizm i urządzanie miast i wsi. — A. Dervaux. Dla jednych urbanizm polega na przedłużaniu i rozszerzaniu dróg, dla innych jest sztuką i sposobem realizowania rozmaitych niezbędnych reform socjalnych, odpowiadających współczesnym pojęciom i potrzebom.

Autor podaje przykłady przenikania świadomości urbanistycznej w szersze warstwy za pomocą artykułów i ogłoszeń w prasie dotyczących poczynań urbanistycznych poszczególnych miast. Wzmiankuje o fakcie na terenie jednego z miast, gdy jego burmistrz podzielił je na 6 części i zlecił sześciu przedsiębiorcom opracowanie odnośnych planów zabudowania, które okazały się wzajemnie nie uzgodnione i nie zostały zatwierdzone.

W dalszej części artykułu autor poświęca wiele miejsca słownictwu usiłując zastąpić pojęcia „urbanizm, ruralizm, regionalizm" — „urządzaniem miast i wsi", oraz dążąc do ustalenia odpowiedniego tytułu zawodowego dla urbanistów.

Interwencja. — G. Sébille oraz

Interwencja. — R. Danger. Pierwszy z tych artykułów podaje pogląd delegata Stowarzyszenia Architektów, drugi — prezesa Stowarzyszenia Mierniczych, na urbanizm i kwalifikacje niezbędne do pełnienia zawodu w tej dziedzinie; obydwa przemówienia wygłoszone zostały w toku dyskusji nad zagadnieniem o planach regionalnych.

Urządzenia a kosmobiologia. — A. Daniel. Autor zwraca uwagę na okoliczność, że zarówno planowanie lokalne, jak regionalne, winno uwzględniać złożone wpływy promieniowań kosmicznych i ziemskich, prócz wpływu radiacyj słonecznych,

już uwzględnionego przez urbanistów. Autor uważa za wskazane uwzględnianie słusznych wymogów wiedzy paranaturalnej.

Autor wskazuje na przykłady, kiedy obecność minerałów radioaktywnych przesądza o zdrowiu mieszkańców budowli wzniesionych nad podobnymi pokładami; omawia wpływ armatury metalowej wstrzymującej promienie hertzowskie, promienie ultragamma.

Autor konkluduje, że uwzględnienie wymogów kosmobiologii doprowadzi do tworzenia nowych stref „non aedificandi".

Oryginalna forma kształcenia urbanistycznego w Anglii. — F. Bruhl. „Town Planning Officer" czy „Town planning Assistant" w Anglii są zazwyczaj architektami, lądowcami lub mierniczymi z zawodu. Większość z nich złożyła odnośny egzamin w „Town Planning Institute" lub na tych uniwersytetach, które stworzyły specjalne kursy.

W r. 1933 otwarto „Town Planning Summer School", t. zw. kurs letni urbanizmu. Kurs taki, tygodniowy, odbywa się w jednym z kolegiów, wolnym w lecie od zwykłych zajęć uczniowskich. Wspólne zamieszkiwanie i korzystanie z posiłków zacieśniają stosunki koleżeńskie i wpływają na wytworzenie osobliwej atmosfery sprzyjającej współpracy. Wykłady, analizy planów zabudowania, dyskusje — sprzyjają wymianie myśli i pogłębianiu wiedzy.

Rozporządzenie o usuwaniu śmieci i nieczystości w miastach. Artykuł zawiera rozwiązania wstępne, wyszczególnia rodzaje śmieci i odpadków, ich ilości, omówienie ich szkodliwości, sposób zbierania, przechowywania i usuwania.

Inż. St. Kluźniak.

Städtebau

Städtebau. Zeszyt 4, z kwietnia 1938 r.

Zjednoczenie, także w budowie miast. W Niemczech istnieje od kilku lat silna tendencja do przebudowy przestarzałych części większych miast i w związku z realizacją tego zagadnienia zjednoczenie Rzeszy z Austrią pociągnąć musi za sobą także przebudowę większych miast austriackich.

Przyszłość wielkiego Berlina jako symbol przyszłości narodu niemieckiego. — Max Berg. Autor przeprowadza porównanie między historią Niemiec a kolejną rozbudową Berlina. Duchowy, fizyczny i polityczny rozwój narodu uzewnętrznia się bardzo wyraźnie w zakładaniu i budowie miast. Zwycięstwo nad Francją w 1870-71 r. wysunęło na pierwszy plan interesy jednostki, partii i szczepu. Materialistyczne hasło, stać się bogatym, wywarło swe piętno na zabudowaniu Berlina, bo bez względu na zdrowie, pogodę ducha i szczęście domowego ogniska, władze pozwalały na wykorzystanie każdej niemal piędzi ziemi pod zabudowę czynszowych koszar i oficyn. Kapitalizm i materializm zrobił w tym względzie bardzo dużo złego. Dzisiejsze stosunki polityczne w Niemczech muszą to zło usunąć. Konstrukcja dzisiejszego miasta musi rozwiązać zagadnienie przemysłu, handlu, administracji, komunikacji, mieszkania i wypoczynku, higieny, duchowej kultury i t.p. na podstawie problemu pracy dla mas ludowych. Zagadnienie to już się rozstrzyga przez zorganizowanie generalnej inspekcji budowlanej, a bezpośrednią przyczyną zmiany na lepsze była klęska Niemiec w wojnie światowej.

Piśmiennictwo urbanistyczne. — Paulsen. Autor omawia nast. dzieła: Dr Inż. Otto Blum, — Budowa miast; Fritz Rechenberg — Właściwa wielkość miast; Franz Gabrysch — Przestrzenny rozwój miast Bytom, Hindenburg i Gliwice; Dr Hans Wilh. Mayer, Monachium i Stuttgart jako miasta przemysłowe w czasie kryzysu ekonomicznego.

Städtebau. Zeszyt 5, z maja 1938 r.

Przebudowa starego miasta w Lubece. — Dr inż. Hespeler. Sprawozdanie o planie i realizacji przebudowy starej części Lubeki. Po roku 1850 każdy prawie architekt starał się wprowadzić w budownictwie coś nowego, osobistego i modnego, wskutek czego jednolita dotąd obudowa ulic i placów zmieniła się dość szybko w szpetną pstrokaciznę, psującą harmonijny wygląd starego miasta i zagęszczającą ilość zabudowań do niedopuszczalnych granic. Dzisiejsza polityka budowlana miasta zdąża bardzo energicznie i planowo do usunięcia tych nowoczesnych, źle umieszczonych naleciałości oraz do rozluźnienia zbyt intensywnej zabudowy. Artykuł poparty szeregiem wymownych ilustracji, charakteryzujących dawny i obecny stan zabudowy miasta.

Plac katedralny w Ulm. — Hartwig. Historia i projekt nowego zabudowania placu dla uwydatnienia walorów katedry.

Przegląd czasopism urbanistycznych. — Dr inż. Oberg.

Städtebau. Zeszyt 6, z czerwca 1938 r.

Planowanie miasta kresowego. Zadania małych miast. — H. Hoffmann. Sprawozdanie ze studiów wstępnych do planu zabudowania powiatowego miasta Złotów (Flatow) w Prusach Zachodnich objaśnia typowe problemy miasta kresowego i podaje metody badania mniejszych miast. Kolejno analizuje autor szczegółowo klimat, glebę, warunki topograficzne, gospodarcze i ludnościowe, historie miasta, tereny budowlane, konieczność przekształcenia starej części miasta, komunikacje i powierzchnie zielone.

Planowanie powiększonego państwa. — P. W związku z przyłączeniem Austrii do Rzeszy powstały okoliczności wpływające wydatnie na zagadnienie planowania krajowego. Zagadnienie to musi się opierać na wszechstronnych studiach i na wielu umiejętnościach specjalnych i dlatego między innymi pociągnięte muszą być do współpracy także miejscowe siły tej nowej części kraju.

Przegląd czasopism urbanistycznych. — Dr inż. Oberg.

Städtebau. Zeszyt 7, z lipca 1938 r.

Okręg rządowy Frankfurt n. O. widziany z dalszej perspektywy. — Dr W. v. Wrangel. Wobec wejścia w życie nowego podziału administracyjnego Niemiec (1.X. br.) autor rozważa problem planowania regionalnego okręgu Frankfurtu n.O. Jest to okręg typowo kresowy wobec bezpośredniej granicy z Polską i wobec utraty wschodnich rynków zbytu po wojnie światowej. Szczegółowa analiza obecnych warunków geograficznych i politycznych tego okręgu nasuwa konieczność usprawnienia komunikacji wewnętrznej regionu, bo komunikacja tranzytowa nie przynosi bezpośrednich korzyści. W szczególności należałoby pomyśleć o kanale bydgoskim, prowadzącym do Prus Wschodnich, gdyż ten tani środek lokomocji otworzyć powinien nowy rynek zbytu.

Rekompensatą za utracone rynki zbytu, przy równoczesnym obsadzeniu tych kresów wojskiem i obozami pracy, mogą być niskie koszta przewozowe, budowa krajowych ulic, dróg i kolei, odciążenia podatkowe, obniżenie cen benzyny i węgla brunatnego na korzyść drzewa, zmniejszenie taryf elektrycznych i frachtów żeglugi śródlądowej, zabezpieczenie zbytu produktów rolnych i fabrykatów powstającego tam przemysłu.

Zagadnienia zatem ekonomiczne i komunikacyjne dominować muszą przy planowaniu tego regionu.

Studium o państwowych autostradach wokół Kolonii. — Dr inż. M. E. Feuchtinger. Siedem państwowych autostrad krzyżuje się w Kolonii, tworząc wokół miasta figurę zbliżoną do trójkąta, którego boki są stycznymi do owalu miejskiego od strony wschodniej, południowej i zachodniej. Żadna z nich nie wchodzi do zabudowanej

części miasta i żadna nie przecina osiedli podmiejskich, a biegną one głównie wzdłuż podmiejskich powierzchni zielonych.

Przegląd czasopism urbanistycznych. — Dr inż. Oberg.

Städtebau. Zeszyt 8, z sierpnia 1938 r.

Obszar Berlin - Brandenburg i konkurs w sprawie Frankfurtu n.O. — B. Niemeyer. Szczegółowa analiza sieci dróg wodnych, kolejowych, lądowych, ośrodków przemysłowych i stosunków ludnościowych tych dwóch prowincji administracji ogólnej i stąd wniosek, że wybór Frankfurtu n.O. jako stolicy kresowej prowincji jest pod każdym względem uzasadniony.

Upiększenie krajobrazu miasta Stuttgart — Alfons Leitl. Autor omawia wyniki konkursu na urządzenie terenów pod państwową wystawę ogrodniczą, która ma się odbyć w 1939 r. pod Stuttgartem. Tereny te były dotąd bardzo niemiłymi dla oka resztkami po wykorzystanych kamieniołomach, obecnie zaś zostaną upiększone ogrodami dla celów wystawowych, a po wystawie przekazane na stałe miejskim ogrodom zoologicznym.

Przegląd czasopism urbanistycznych.

Städtebau. Zeszyt 9, z września 1938 r.

Historia miasta nad dolnym Renem. Z okazji wystawy „Zamek i miasto nad dolnym Renem" w Krefeld. — Dr inż. Wolfgang Bangert. Budowa miast nad dolnym Renem, jak i w ogóle miast niemieckich datuje się od około roku 1200. Nie rozwijała się ona na podstawach miast lub obozów rzymskich, jakkolwiek średniowieczne miasta niemieckie powstawały wzdłuż dawnych dróg rzymskich nad Renem. Czynnikami decydującymi o powstawaniu tych miast były względy polityczne związane z obroną miejscowych hrabstw i późniejszych księstw. Obok warownego zamku pańskiego, zwykle na nizinie w sąsiedztwie dawnych koryt Renu, pozwalających na utrzymywanie wodnych rowów i odpowiednich umocnień, sadowiło się nowe osiedle warowne. Foremnych bloków budowlanych nie znano jeszcze w XIII i XIV wieku, stare miasta z tych czasów wykazują wyraźnie nieregularnie wijące się linie i rozwidlenia ulic, budowanych na starych drogach wiejskich. Dopiero późniejszy powierzchniowy rozwój miast wykazuje kwadratowe lub prostokątne bloki. Wzdłuż ulic istnieje zwykle zabudowa zwarta o bardzo wąskich frontach i domach zwróconych szczyten do ulicy, wnętrze bloku pozostaje natomiast niezabudowane. Z wynalezieniem broni palnej zmienia się charakter murów zewnętrznych miasta, hiszpańscy i włoscy budowniczowie twierdz wprowadzają pięciokątne bastiony, otoczone wodą i uzupełniane jeszcze czołówkami. Późniejsze wojny religijne pozbawiają niejedno z tych miast charakteru obronnego, niektóre z nich stają się jeszcze później uzdrowiskami lub przynajmniej miastami ogrodowymi.

Ulica obiazdowa. — Dr inż. Kneller. Wynalazek początku XX wieku zatraca coraz silniej swój charakter przez szybki rozwój miast i rozwój ten utrudnia. Ulica obiazdowa staje się z czasem główną ulicą zbiorczą lub pośredniczy między arteriami wylotowymi, pozostawiając swobodę rozwoju na wycinkach między tymi arteriami.

Inż. W. Chojnicki.

Urbanistica.

Urbanistica. Zeszyt 2 z r. 1938, za marzec—kwiecień zawiera:

San Gimignano, uwagi i rozważania urbanistyczne. Dr inż. M. Gucci. San Gimignano, miasteczko położone w Toskanii, niedaleko od Florencji, należy do kategorii miast, które rozwinęły się w sposób naturalny. Dane archeologiczne pozwalają przypuszczać, że w miejscu tym była początkowo kolonia etruska, która z kolei stała się obiektem okupacji rzymskiej.

Obecnie S. Gimignano jest takim samym miastem średniowiecznym, jakim było w r. 1300, gdyż nowe budynki są skromne i dostosowywane do ogólnego otoczenia. Szczyt wzgórza jest zajęty fortyfikacjami, zatem same miasto rozwinęło się na zboczu na wysokości 290—340 m. nad poziomem morza. Najdawniejsza część, w granicach pierwszych murów miasta, ma kształt mniej więcej owalny. Następnie rozwija się ono na długość w kierunku północno - południowym. Gdy wzniesiono drugie mury miejskie, przewidywano widocznie dla rozwoju miasta więcej miejsca, aniżeli następnie wyzyskano, gdyż w niektórych dzielnicach spotykamy liczne place niezabudowane.

W najstarszej części miasta niektóre ulice musiały być ścieżkami, tylko trzy główne, wychodzące na plac starego zamku, mają 5—6 m szerokości. Gdy powstają drugie mury, o których już była mowa wyżej, miasto rozwija się w kierunku północno - południowym z zastosowaniem się w znacznym stopniu do warunków terenowych. W niektórych dzielnicach schemat jest dość prawidłowy, ulice przecinają się prawie pod kątem prostym. Prawidłowość ta, która dopiero w następnym stuleciu zaczyna przejawiać się w budownictwie miejskim, ogranicza się w S. Gimignano do dzielnic XIV w.

Co się tyczy sieci ulic, to są tu ulice dla ruchu kołowego mające do 6,50 m i zaułki 2-metrowej szerokości, a nawet węższe, dla pieszych i mułów. Ulice szersze są nieco wygięte, podczas gdy wąskie i krótkie zaułki są proste. Znajdujemy tu charakterystyczne dla średniowiecza liczne występy budynków, wnęki, rozszerzenia, stopnie, kryte przejścia itd.

Aczkolwiek tak niewielkiemu miasteczku wystarczyłby jeden plac publiczny, zbudowano w S. Gimignano w okresie jego złotego wieku aż cztery place.

Na głównych ulicach są przeważnie budynki 3 lub 4-piętrowe i wieże dochodzące do 40 m wysokości. Architektura po większej części romańska, ale też i gotycka.

Podobno liczba wież sięgała 72, obecnie zaś zachowało się ich 14. Wznoszenie wieży było dozwolone tylko szlachcie oraz osobom posiadającym w porcie pizańskim przynajmniej jeden własny okręt handlowy. Ciekawą cechą miasta jest to, że z elementu obronnego, jakim są wieże, zrobiło ono motyw dekoratywny, bo ponad 10,15 m wysokości nie było w wieżach żadnych pomieszczeń. W r. 1255 prawo położyło kres temu współzawodnictwu zarządzeniem, które głosiło, że wysokość wież nie może przewyższać wysokości wieży pałacu burmistrza.

Wszędzie więc w S. Gimignano daje się zaobserwować dysproporcja pomiędzy przestrzenią zajętą pod ulice i place a wysokością budynków.

Mieszkania biedniejszej ludności mieszczą się przy ulicach wynoszących zaledwie 2 m szerokości, niekiedy nawet mniej, przy czym domy mają przeważnie dwa piętra, rzadko trzy, włączając w to parter, a piętra czasami nie przewyższają 2,50 m.

Ciekawe jest, że szpital św. Finy, który został zbudowany jeszcze w r. 1253, jest wyraźnie odseparowany od reszty starego miasta.

Poza Bramą przy Źródłach zostały zbudowane fontanny publiczne dla prania bielizny, funkcjonujące do dziś dnia.

Ciekawe są niektóre zarządzenia administracyjne ograniczające prawo własności:

1) Wyżej wymieniony zakaz budowania wież przy domach osób nie należących do szlachty.

2) Wyżej wymieniony zakaz budowania wież ponad pewną określoną wysokość.

3) Przepis, że poszczególne domy nie powinny zajmować więcej niż 24 łokcie na wysokość i 12 na szerokość, przy czym nie powinny przylegać do domów sąsiednich, lecz winna być między nimi przestrzeń wynosząca 15 do 20 cm.

Wszystkie te normy były podyktowane szybkim rozwojem miasta i miały na celu estetykę, bezpieczeństwo publiczne, higienę, co stanowi dla tych czasów jakby początek ustawodawstwa urbanistycznego, czego nie spotykamy nawet w większych miastach w tej epoce.

Ustawodawstwo urbanistyczne we francuskim Maroku. — Dr inż. C. Valle. W artykule omawiającym postępy urbanistyki w koloniach francuskich rozwinięta jest między innymi myśl, że znaczniejsze wyniki zostały osiągnięte tylko w tych koloniach, w których Francja rządzi mocną ręką.

Trochę melioracyj także i dla budynków. — R. Cravero. W artykule tym omawiane jest zagadnienie mieszkaniowe. Autor podkreśla, że zarówno jak nie jest dozwolone, aby właściciel rolny uchylał się od melioracji swych gruntów, nie jest też dopuszczalne, aby właściciele domów utrzymywali swe nieruchomości w stanie zaniedbania pod względem wygód i obecnych wymagań estetycznych.

Catania: ogród Belliniego i regulacja południowej strefy miasta. — Dr arch. G. Nicotra. Autor omawia wady urbanistyczne tej dzielnicy i robi pewne uwagi odnoszące się do możliwych ulepszeń, o charakterze lokalnym.

Tzw. Rubryka urbanistyczna zawiera wiadomości dotyczące higieny, ubezpieczeń społecznych, planów regulacyjnych, ruchu budowlanego w poszczególnych miastach włoskich, w koloniach i zagranicą.

Urbanistica. Zeszyt 3, maj—czerwiec 1938 r.

Aprilia zrealizowana. — Arch. C. Petrucci, arch, M. Tufaroli, inż. E. Paolini, inż. R. Silenti. Aprilia jest to nowy ośrodek rolny, który powstał na osuszonych bagnach pontyjskich. Posiada ona szczególne znaczenie dzięki położeniu na drodze mającej połączyć Littorię z via Aurelia, poprzez dolinę Tybru, w zasięgu też innych szlaków handlowych i turystycznych. Poza tym jest ona włączona w państwową sieć kolejową. Łagodny spadek terenu obranego pod osadę sprzyja odpływowi wód, a sieć ulic jest rozplanowana tak, że wszystkie lokale korzystają ze słońca. Uwzględniono również panujące w okolicy wiatry, licząc się z nowoczesnymi zasadami higieny.

Przy planowaniu miasteczka dążono do najmniejszego zagęszczenia zabudowań, uciekając się po większej części do budowy domków dwupiętrowych z ogródkiem dekoracyjnym i ogrodem warzywnym. Całkowita powierzchnia miasteczka wraz z placami i ogrodami publicznymi wynosi około 27 ha, czyli w przybliżeniu 90 m² na mieszkańca. Trzy główne arterie prowadzą do Placu Komunalnego, gdzie są zgrupowane gmachy publiczne. Plac ma kształt prostokątny i charakter tradycyjnych starych placów włoskich, na których odbywają się zgromadzenia publiczne. Do tego placu przylegają lub łączą się z nim nieduże placyki.

Pod względem architektonicznym stosowano zasady nowoczesne, ale z umiarem i zgodnie z duchem tradycji włoskiej. Na głównym placu budynki, proporcjonalne do wolnych przestrzeni, łączone są za pomocą podcieni. Aprilia jest centrem rolniczym.

O ruralizację koszar. — Dr inż. G. Rigotti. Większość koszar we Włoszech ma jeszcze charakter budynków z czasów napoleońskich, mimo pewnych modyfikacyj podyktowanych przez wymagania higieny i nowe warunki życia społecznego. Długie budynki koszarowe okazały się nieracjonalne pod względem higienicznym, jako skupiające zbyt dużą liczbę osób na ograniczonej przestrzeni, nie wystarczającej skądinąd dla ruchu służbowego. Dlatego też obecnie dąży się do wznoszenia osobnych pawilonów jedno lub dwupiętrowych, z obszernymi dziedzińcami. Teoria urbanistyczna wymaga obecnie tworzenia specjalnej strefy wojskowej, ze względu na bezpieczeństwo publiczne w czasie wojny, na ciszę, na estetykę.

Regulacja urbanistyczna Cagliari: szańce. — Arch. S. Rattu. Autor podkreśla zalety nowego planu regulacyjnego dzięki

któremu został pomyślnie rozwiązany trudny problem połączeń pomiędzy poszczególnymi dzielnicami miasta Cagliari.

Studia członków korespondentów. Pod tą rubryką znajdujemy artykuły: Regulacja strefy di S. Babila w Mediolanie oraz Studium do projektu regulacji centrum Rosignano-Solvay. — Dr inż. A. Simonini.

Poza tym zeszyt zawiera zwykłe rubryki: urbanistyczną, opracowaną przez dra inż. V. Civico, bibliografię, ustawodawstwo urbanistyczne w opracowaniu adw. G. Borrelli de Andreis, obszernie potraktowany dział bibliograficzny oraz spis członków korespondentów Państwowego Instytutu Urbanistycznego.

R

Z CZASOPISM

Zagadnienie mieszkaniowe

Zagadnienie mieszkaniowe interesuje prawie wszystkie kraje. Jest to kwestia podjęta nie tylko przez czynniki państwowe, ale i przez najszersze warstwy społeczne. Problem ten ma znaczenie międzynarodowe, czego dowodem są Federacje Międzynarodowe Dla Spraw Mieszkaniowych i Budowlanych, jedna zawiązana w Londynie, druga we Frankfurcie.

We wszystkich krajach powstają związki, których celem jest racjonalna budowa mieszkań przeznaczonych dla warstw niższych. Ogólnie wiadomo, jak wielki wpływ na rozwój fizyczny i moralny człowieka ma mieszkanie — miejsce gdzie odpoczywa po pracy i nabiera sił do wykonywania swych zajęć. Dlatego zagadnienie to jest kwestią nie cierpiącą zwłoki, głównie dla klas robotniczych, pracujących fizycznie i narażonych na ciągłe niebezpieczeństwo grożące robotnikom ze strony maszyn. Toteż w wielu krajach rozwinęła się t.zw. polityka mieszkaniowa mająca na celu racjonalną budowę mieszkań. Anglia, Holandia, Francja, Włochy, Polska, Niemcy już od dawna posiadają związki realizujące powyższy cel. Doniosłość tej sprawy wyraża się tym, że w wielu procentach zajęło się nią państwo.

W Polsce sprawa ta była już znana w okresie Królestwa Kongresowego, lecz ze względu na złe położenie polityczne i ekonomiczne nie można było przeprowadzić żadnej racjonalnej reformy.

Po wojnie światowej zagadnienie mieszkaniowe stało się znów kwestią aktualną. Na Sejmie Ustawodawczym 1919 r. uchwalono ustawę o Państwowym Funduszu Mieszkaniowym. Celem tej ustawy jest budową małych, tanich, a higienicznych mieszkań. W roku 1920 ustawę tę rozwinięto, lecz na skutek dewaluacji do 1923 r. zbudowano jedynie około 6 tysięcy mieszkań. W 1925 r. uchwalono jeszcze większe rozszerzenie zadań Państwowego Funduszu Mieszkaniowego, mianowicie rozbudowę miast.

Od 4 lat na tym terenie pracuje Towarzystwo Osiedli Robotniczych, jest to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w której biorą udział najpoważniejsze instytucje państwowe. Wyniki działalności tej spółki są następujące: 7.243 mieszkań i cały szereg osiedli budowanych lub finansowanych przez T.O.R.

Kwestia mieszkaniowa przed działalnością T.O.R. była rozwiązywana bezpośrednio przez państwo oraz przez zakłady ubezpieczeń społecznych i przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego (lokale dla oficerów i podoficerów). W okresie 1930—1933 r. Z.U.S. wybudował 4.321 mieszkań, których rozmieszczenie terytorialne jest następujące:

	Wielkość mieszkania w izbach								Ogółem mieszkań
	1	$1^1/_2$	2	$2^1/_2$	3	$3^1/_2$	4	$4^1/_2$	
Warszawa	68	240	177	242	125	1	78	—	931
Łódź	69	39	112	100	108	—	62	—	490
Poznań	—	60	—	98	—	—	—	—	158
Gdynia	4	94	96	327	98	4	70	1	699
Toruń	—	—	50	—	87	—	27	—	164
Lwów	86	109	71	64	71	—	32	—	433
Kraków	1	57	13	9	158	—	—	—	238
Będzin	1	60	55	4	20	20	20	—	180
Sosnowiec	24	104	165	121	113	8	10	—	545
Katowice	—	6	—	16	169	16	24	13	249
Chorzów	—	—	185	—	49	—	5	—	239
Razem . .	253	769	924	981	998	49	333	14	4321

Na skutek kryzysu gospodarczego Z.U.S. zmuszone było przerwać swoją działalność, którą podjęło wyżej wspomniane Towarzystwo Osiedli Robotniczych.

Jednak T.O.R. i inne instytucje o tym charakterze nie mogą zaspokoić potrzeb, gdyż ciągły przyrost ludności i napływ ze wsi do miast zwiększają zapotrzebowanie. Wiemy, że sprawa mieszkaniowa jest ściśle związana z gęstością zaludnienia, jak i ze stopą materialną społeczeństwa. Toteż ze względu na tę ostatnią przyczynę rodzaj mieszkań musi być różnorodny. Poniższe dane wykazują liczbowo rodzaje mieszkań w niektórych krajach Europy.

Rodzaj mieszkań

Odsetek mieszkań 1-no, 2-u, 3-y, 4-o i więcej izb w miastach Polski (1931 r.) i niektórych państwach Zachodniej Europy

Typ mieszkania	Polska	Anglia	Londyn	Niemcy	Berlin	Czecho-słowacja	Praga	Bruksela
1-no izbowe	36,5	4,7	11,5	3,1	4,4	22,4	27,2	12,5
2-u „	32,2	12,5	22,0	16,1	29,0	40,2	39,3	23,1
3-y „	16,9	17,6	24,0	29,6	35,4	18,0	15,4	21,7
4-o i więcej izbowe	14,1	62,2	42,5	51,2	31,2	19,4	18,1	42,7

Z tej tabeli wynika, że Polska posiada największą ilość małych mieszkań, a Anglia i Niemcy najwięcej większych.

W parze z niedostateczną ilością mieszkań idzie sprawa przeludnienia ich. I tu także Polska stoi na pierwszym miejscu między państwami Europy, co wskazuje niżej podana tabelka.

Przeludnienie mieszkań

Zaludnienie mieszkań 1-no, 2-u, 3-y, 4-o i więcej izb w miastach Polski i niektórych państw. zachodniej Europy

Typ mieszkań	Polska	Anglia	Londyn	Niemcy	Berlin	Czecho-słowacja	Praga	Bruksela	Kopen-haga
	Osób na 1-ną izbę								
1-o izbowe . . .	3,85	1,9	1,75	1,8	1,77	2,9	2,9	1,45	1,65
2-u ,, . . .	2,25	1,5	1,44	1,5	1,44	1,8	1,7	1,16	1,43
3-y ,, . . .	1,60	1,2	1,13	1,2	1,13	1,3	1,2	0,89	1,11
4-o i więcej izbowe	1,10	1,5	1,3	0,98	0,90	1,0	0,98	0,73	0,83

Następna tabelka wykazuje dane dotyczące mieszkań, w jakich lokują się mieszkańcy miast w poszczególnych dzielnicach Polski.

Tablica odsetek ludności zajmującej mieszkania

1-no, 2-u, 3-y, 4-o i więcej izbowe w miastach Polski w latach 1921 — 1931.

Typ mieszkania	Polska		Woj. centralne		Woj. wschodnie		Woj. zachodnie		Woj. południowe	
	1921	1931	1921	1931	1921	1931	1921	1931	1921	1931
1-no izbowe	29,8	31,9	38,9	43,4	19,8	21,8	10,2	12,7	28,7	29,0
2-u ,,	30,7	32,8	32,0	33,0	22,3	26,3	25,7	32,8	37,2	39,0
3-y ,,	18,8	18,3	15,2	13,7	23,8	25,2	25,8	25,9	18,0	17,4
4-o i więcej izbowe	20,7	16,8	13,9	9,8	34,1	26,4	38,3	28,4	16,1	13,5

T.O.R. pragnie zwiększyć powierzchnię mieszkań i dostosować czynsz do warunków materialnych pracowników fizycznych, gdyż głównie dla tej warstwy społecznej tworzone są osiedla. Normy użytkowe mają sięgać 56 m², a mieszkania mają być przeznaczone dla pracowników zarabiających do 400 zł. miesięcznie. Postanowienie to podziela również Pierwszy Kongres Mieszkaniowy zwołany w 1937 r. w Warszawie. (A. Fidlerówna, Praca i Opieka Społeczna).

Układ trasy kolei w stosunku do osiedli i miast oraz czynniki wpływające na wybór i rozmieszczenie stacyi kolejowych.

Zagadnienie rozwoju środków komunikacji powstaje równoległe w związku z rozbudową miast i osiedli.

Słyszy się zdania, że komunikację kolejową należy usunąć ze śródmieścia i skierować na linie obwodowe oddalone od centrum, aby nie tamowały rozwoju miast. Tymczasem praktyka wykazuje, że ruch osobowy nakazuje doprowadzenie linij kolejowych do śródmieścia. Obecne szybkie tempo życia wymaga jak najmniejszej straty czasu na przejazdy zarówno w obrębie miasta, jak i w dalszych podróżach.

Plan sieci komunikacyjnej musi być tak opracowany, aby tereny zajęte przez dworce i inne urządzenia kolejowe nie leżały w planie rozbudowy miasta.

Mimo, że interesy kolei są nieraz sprzeczne z rozwojem zabudowań miejskich, jednak nie należy się tym zrażać i kierować ruchu osobowego na linie obwodowe, gdyż to w praktyce jest niewygodne i w tych miastach, gdzie są takie urządzenia, zarządy kolei decydują się na budowę innych, praktyczniejszych urządzeń.

Autor poddaje przykłady układu tras linij kolejowych w stosunku do osiedli.

1. Trasa przebiega obok osiedla lub miasta. W tym wypadku dworzec kolejowy musi być połączony z miastem dobrą drogą, po której powinny kursować pojazdy ułatwiające szybki i wygodny dojazd do miasta. Kwestia przecięcia się dróg publicznych z torem kolejowym powinna być zgóry przewidziana w taki sposób, aby potem budowa wiaduktu nie napotykała trudności.

2. trasa przebiega przez osiedle i dzieląc je na części biegnie dalej. W tym wypadku trzeba zgóry przewidzieć ilość wiaduktów na skrzyżowaniach dróg i ulic.

Dworzec kolejowy w tym i we wszystkich innych wypadkach powinien być umieszczony w centrum i skierowany w kierunku największego ruchu osobowego miasta. Stacje towarowe umieszczać należy od strony wolnych terenów, aby rozbudowa budynków ładunkowych nie przeszkadzała rozwojowi miasta i odwrotnie. W dużych miastach zachodzi potrzeba budowy kilku dworców kolejowych, lecz jeden z nich musi mieć charakter główny.

3. Linię doprowadza się w głąb miasta i kończy na dworcu czołowym, Ten rodzaj jest możliwy, gdy kolej ma lokalne znaczenie, a osiedle nie leży na trasie dalszego biegu kolei. Komunikacja miejska powinna być tak urządzona, aby można było łatwo dostać się z dworca do oddalonych od niego dzielnic i odwrotnie.

4. Jeśli mamy powyższy wypadek w mieście, do którego dochodzi kilka linij kolejowych zbiegających się w jednym nieprzechodnim dworcu, możemy zaobserwować zalety i wady tego układu. Następuje przesycenie okolicy dworca ulicami i arteriami komunikacyjnymi prowadzącymi do dworca. Korzysta na tym ruch tranzytowy, gdyż wszystkie linie, na które podróżny ma się przesiadać, są skupione w jednym miejscu.

Powyższy typ dworca odpowiedni jest dla miast o 500 — 1000 tysięcy ludności. Powyżej tego jeden dworzec jest niewystarczający i trzeba być przygotowanym na możliwość przeprowadzenia linii kolejowej, tunelowo lub po powierzchni, przez miasto.

5. Istnieją jeszcze układy: promieniste (wszystkie linie dochodzą do miasta i kończą się na dworcach czołowych). W tym wypadku zalety wymienione w układzie 4 będą wadami, a wady zaletami.

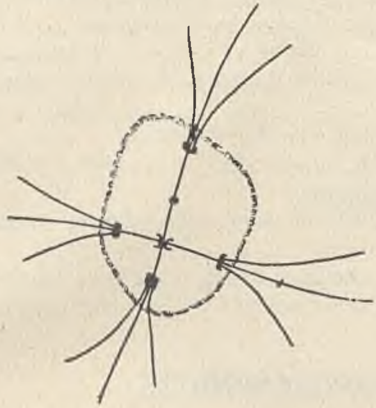
a) Układyześrodkowane na dworcach czołowych - skupienie wszystkich linij na jednym dworcu; po kilka linij zbiegających się na kilku dworcach o charakterze czołowym, linie te mogą być połączone dla ruchu tranzytowego lub nie połączone.

b) Układy typu przechodniego z jednym lub kilkoma dworcami centralnymi o torach linijześrodkowanych i skupionych — jest to typ średnicowy. Linie wchodzące z każdej strony miasta skupiają się na dużych dworcach, następnie przechodzą jako linie średnicowe; z dru-

giej strony miasta mamy identyczne urządzenie. Między tymi dworcami może być jeden dworzec centralny lub kilka małych dworców.

Następnie autor podaje dwa rodzaje idealnych układów:

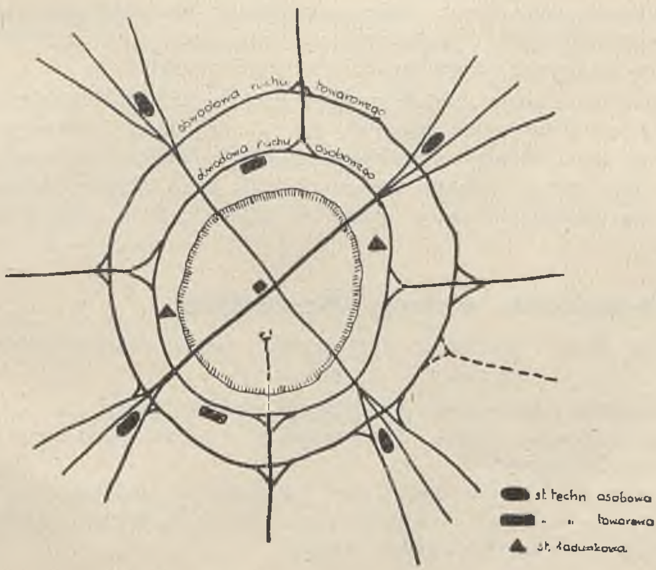
1. Krzyżowe układy typu przechodniego mające kilka linij średnicowych krzyżujących się w różnych poziomach na jednym dworcu centralnym. Jest to idealny typ nigdzie nie istniejący.



Rys. 1



Rys. 2.



Rys. 3.

2. Rys. 3. Mamy tu układ podobny do rys. 2, lecz średnice łączymy w tym wypadku liniami obwodowymi bliższymi i dalszymi, otaczającymi całkowicie miasto. Ruch osobowy i towarowy może być wtedy włączony w dowolnej ilości kierunków. Jest to typ idealny zbliżony do warszawskiego z tym, że linie obwodowe leżą poza granicami rozwoju miasta.

Z tych przykładów wynika, że interesy kolei i miasta mają wiele spraw wspólnych. Roz-

wój miasta wymaga połączenia z innymi miastami i prowincją. Kolej musi więc rozwijać się, aby dobrze spełniać swoje zadania. Widzimy, że nie tylko kolej przyczynia się do rozwoju miasta, lecz i rozwój miasta wpływa na doskonalenie kolei.

W wypadku konfliktów interesów miasta i kolei należy szukać kompromisu, gdyż kolej nie powinna krępować rozwoju miasta i odwrotnie.

Toteż należy myśleć o tym, aby:

1. dążyć do elektryfikacji linij miejskich, aby uniknąć szkodliwego wpływu dymu;
2. urządzenia towarowe usunąć na krańce lub poza granicę miasta;
3. urządzenia towarowe, których nie da się usunąć, ograniczyć i zmodernizować;
4. ilość bocznic przecinających ulice ograniczyć przenosząc je poza miasto na linie obwodowe;
5. zapewnić wystarczającą ilość wiaduktów na skrzyżowaniach;
6. ruch osobowy, szczególnie podmiejski, doprowadzić do śródmieści, nawiązując go racjonalnie do sieci miejskich środków komunikacji;
7. w dużych miastach pamiętać o możliwości budowy metro, które by wchodziło na linie podmiejskie i odwrotnie;
8. ruch kołowy powinien mieć najbliższy kontakt z koleją. (Inżynier Kolejowy — październik 1938 r. Inż. Wincenty Grobicki).

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Zagadnienie planowania gospodarczego — inż. Zygmunt Sławiński.

Na treść książki składają się: Polska na przełomie. Nowa ekonomia. Naczelny system idei — program gospodarczo - społeczny i plan gospodarczy. Budowa państwowego planu gospodarczego. Planowanie szczególne. Układ sił realizacyjnych.

„Zagadnienie planowania gospodarczego, to jest zagadnienie biologicznej i duchowej siły narodu i jego przodujących jednostek, oraz ich dojrzałości do świadomego wykorzystania pełni sił kraju dla jego najintensywniejszego i najwszechstronniejszego materialnego rozwoju" — pisze autor. Urbanistę interesować może cała ta praca, powinna zaś — ta jej część, która omawia planowanie ogólne, w ramach, którego znajduje się planowanie terytorialne.

Planowanie regionalne w okręgu Warszawskim.

Działalność Biura Planowania Regionalnego okręgu Warszawskiego w okresie 1930—1938 r. Stron 57. Wydawnictwo zawiera:

I — Zagadnienie planowania regionalnego i ogólnokrajowego.

II — Plan regionalny okręgu Warszawskiego — projektowana struktura okręgu — strefa izolacyjna Warszawy.

III — Organizacja i sprawozdanie z prac poszczególnych działów biura.

Ograniczając się na razie ze względów technicznych do krótkiej wzmianki, obszerniej wydawnictwo to omówimy w następnym zeszycie.

k.k.

Zabudowa wsi i budownictwo wiejskie.

Nakładem Wydziału Budownictwa Wiejskiego Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Są to materiały I-szej Konferencji w sprawie budownictwa wiejskiego, która się odbyła w Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie w dn. 26 lutego 1938 r. Wydawnictwo to zawiera słowo wstępne, referaty wygłoszone na Zjeździe

oraz uwagi końcowe. Redakcja streszcza wyniki wymienionej konferencji w przedmiocie planowania osiedli wiejskich, następującymi wnioskami:

1. należy uznac potrzebę planowego zakładania osiedli wiejskich jako zagadnienie o wybitnym znaczeniu gospodarczym,

2. ustalić zasady i wydać przepisy, dotyczące planowania osiedli wiejskich.

W sprawach zaś dotyczących budownictwa wiejskiego rozwiązanie nastąpić winno przez:

1. dostarczenie wsi wzorów praktycznego budownictwa mieszkalnego i gospodarczego,

2. powołanie instruktorów budowlanych w powiatach (na wzór instruktorów rolnych i hodowlanych),

3. zbadanie naukowe najprostszych surowców budowlanych, używanych przez wieś i ustalenie w jakich warunkach mogą one być użytkowane.

INFORMACJE

Polski Kongres Mieszkaniowy.

W dniach 17 i 18 grudnia r. ub., jak to już zaznaczyliśmy w poprzednim zeszycie P.U. odbył się w Warszawie Polski Kongres Mieszkaniowy. Kongres powziął cały szereg rezolucyj, które niżej podajemy. Należy gwoli ścisłości zaznaczyć, że dyskutowano tylko nad wnioskami i rezolucjami podpisanymi przynajmniej przez 10 osób, uwzględniano zaś te rezolucje, które w wyniku dyskusji otrzymały najmniej 50 głosów uczestników Kongresu.

Uczestnicy Kongresu:

1. stwierdzają konieczność popierania przy pomocy środków publicznych przede wszystkim budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

2. podkreślają gospodarcze znaczenie budownictwa mieszkaniowego i wyrażają pogląd, że budownictwo to winno być popierane w miarę każdorazowych możliwości gospodarstwa narodowego.

3. za mieszkanie społecznie najpotrzebniejsze w dzisiejszych warunkach uczestnicy Kongresu uznają:: :

a) dla pracowników najemnych, zarabiających do 300 złotych miesięcznie, półtora i dwu-izbowe mieszkanie o powierzchni użytkowej nie przekraczającej 42 m², przy czym minimum powierzchni użytkowej mieszkania dwuizbowego wynosić winno 30 m²,
b) dla pracowników najemnych, zarabiających do 400 złotych miesięcznie — półtora, dwuizbowe i trzyizbowe o powierzchni użytkowej nie przekraczającej 56 m².

4. Uczestnicy Kongresu uznają, że należy stworzyć odpowiednie ramy finansowe i organizacyjne dla realizacji budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

Uczestnicy Kongresu domagają się:

1. oparcia planowego budownictwa mieszkaniowego dla mas pracujących o specjalną ustawę, przewidującą wybudowanie w ciągu 10 lat przynajmniej 2 milionów izb mieszkalnych i regulującą szczegółowo zagadnienie finansowania tego planu;

2. stworzenie niezbędnych funduszów drogą:

a) opodatkowania wszystkich pracodawców i powołania do specjalnych świadczeń wielkich właścicieli i akcjonariuszów banków, hut, kopalń, fabryk i obszarów dworskich,
b) opodatkowania prywatnych właścicieli domów czynszowych i placów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych,
c) corocznych dotacyj z budżetów Państwa i samorządów,
d) skierowania do budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych wszystkich wolnych funduszów instytucyj ubezpieczeń społecznych,
e) gospodarczo i społecznie uzasadnionego kreowania nowych kredytów przez Państwo;

3. ustalenia takich warunków finansowania i takiej kontroli nad zużyciem kredytów, aby

świadczenia pobierane za mieszkania społecznie najpotrzebniejsze były dostosowane do budżetów użytkowników i odpowiadały możliwościom płatniczym mas pracujących;

4. uwolnienia terenów budowlanych od spekulacji i od ciągnięcia zysków z przyrostu ich wartości. Zabezpieczenia przez Państwo i gminy odpowiednich terenów dla budownictwa społecznego i ich należytego urządzenia;

5. oparcia budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych wyłącznie na instytucjach społecznych nie odbliczonych na zysk (samorządy, spółdzielnie, ubezpieczalnie), z uprzywilejowaniem spółdzielczej formy budownictwa, najbardziej dostosowanej do potrzeb użytkowników, organizującej należytą obsługę administracyjną i posiadającej duże walory wychowawcze. Zapewnienia spółdzielczej administracji w osiedlach mieszkalnych, stanowiących własność gmin, ubezpieczalni i instytucyj patronalnych;

6. należytego rozplanowania osiedli mieszkalnych z uwzględnieniem odpowiedniego zaopatrzenia w urządzenia ogólne o charakterze gospodarczym (pralnie, kąpieliska, sklepy społeczne, jadłodajnie) oraz kulturalno - oświatowym i społeczno - wychowawczym (zieleńce, urządzenia sportowe i rozrywkowe, sale na biblioteki, czytelnie, kluby, zebrania towarzyskie i społeczne, przedszkola, ośrodki zdrowia itd.);

7. stosowania przy budowie osiedli mieszkalnych o mieszkaniach społecznie najpotrzebniejszych nowoczesnych zdobyczy technicznych w dziedzinie urządzeń instalacyjnych i konstrukcji budynków. Oparcia organizacji budowy na społecznych przedsiębiorstwach budowlanych, współpracujących ze spółdzielniami pracy oraz na systematycznie przeprowadzanych pracach badawczych;

8. zapewnienia przez gminy dla mieszkań społecznie najpotrzebniejszych specjalnych ulg w opłatach za doprowadzenie i korzystanie z wody, kanalizacji, gazu, elektryczności itp., uzasadnionych stworzeniem masowej i społecznie korzystnej konsumcji;

9. skoncentrowania całej akcji w instytucji o charakterze publicznym, wyposażonej w szerokie pełnomocnictwa i działającej pod demokratyczną kontrolą zorganizowanego świata pracy.

Uczestnicy Kongresu opowiadają się za doraźnym skierowaniem wszystkich publicznych funduszów budowlanych na akcję prowadzoną przez T. O. R. z uwzględnieniem przy rozdziale kredytów przede wszystkim spółdzielni mieszkaniowych; rozszerzeniem podstaw organizacyjnych T. O. R. przez powołanie do władz nadzorczych tej instytucji przedstawicieli związków zawodowych i spółdzielni mieszkaniowych. Uczestnicy Kongresu opowiadają się za stosowaniem ulg pośrednich (terenowych, podatkowych itp.) wyłącznie do budownictwa społecznego oraz do budujących małe mieszkania dla własnego użytku.

Przy budowie mieszkań społecznie najpotrzebniejszych należy dążyć do tego, aby koszty administracyjne, obciążające budowę, były możliwie najniższe. Następstwem masowości budowy przez spółdzielnie i inne instytucje publiczne musi być obniżenie kosztów budownictwa społecznie najpotrzebniejszego. Dotychczas masowe budownictwo było często zbyt drogie, a wynikiem masowości powinna być taniość.

Uczestnicy Kongresu, doceniając w akcji budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych wagę zagadnienia budowy domów dla własnego użytku przez samych zainteresowanych przy ewentualnej pomocy pracodawców i stwierdzając konieczność gruntownego przestudiowania tego zagadnienia, zwracają się do Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej o przepracowanie wniosków zgłoszonych w tej sprawie na Kongres i wystąpienia z odpowiednimi dezyderatami do władz rządowych i samorządowych.

Pierwszy Polski Kongres Mieszkaniowy, uznając doniosłe znaczenie dla życia i zdrowia licznych rzesz pracowniczych, zatrudnionych w gospodarstwach domowych, zapewnienia im odpowiednich pomieszczeń — wzywa czynniki decydujące do wydania przepisów:

a) nakazujących przy budowie lokali czynszowych o ilości izb przekraczającej 3 — uwzględnienie odrębnego pomieszczenia służbowego.

b) zakazujących budowy w nowych domach pomieszczeń służbowych dla dozorców domowych w suterynach .

I. Należy uznać obecny stan kwestii mieszkaniowej w miastach polskich i to zarówno pod względem ilości, jak i jakości i ceny mieszkań, zamieszkałych przez ludność miejską, zwłaszcza niezamożną, za wysoce niepokojący na przyszłość i niebezpieczny dla zdrowia, sił moralnych i twórczych oraz ogólnej kultury społeczeństwa, jako całości. Stan ten wymaga planowej i rożnostronnej interwencji Państwa i gmin miejskich.

II. Miasta, nie mogąc w obecnych warunkach podejmować w szerszym zakresie na własny rachunek budowy domów mieszkalnych dla wyrównania na ich terenie braku mieszkań dostępnych i odpowiadających potrzebom szerszych warstw ludności obecnej i przybywającej do miast, powinny:

1. być czynnikiem koordynującym i planującym w dziedzinie akcji budowy małych mieszkań,

2. współdziałać z władzami państwowymi w akcji prowadzonej w tej dziedzinie oraz przyczyniać się do rozwoju przede wszystkim budownictwa społecznego, budującego małe mieszkania, przez okazywanie mu jak najwydatniejszej pomocy zarówno w uzyskaniu potrzebnych do budowy terenów, jak i w zdobywaniu przez nie potrzebnych środków finansowych na cele budowlane,

3. podejmować akcję inspekcyjno - mieszkaniową przez przeprowadzenie ewidencji mieszkań najgorszych w celu poprawy warunków zamieszkiwania w tych mieszkaniach, umożliwiania remontów tych mieszkań oraz lokowania w miarę możności lokatorów w lepszych mieszkaniach,

4. otoczyć opieką i zracjonalizować rozwijające się dość intensywnie samorzutnie budownictwo drobnych domów mieszkalnych, w których zamieszkuje poważna część ludności miejskiej, przez wyznaczenie odpowiednich terenów, organizowanie poradnictwa w zakresie projektów technicznych, źródeł nabycia tanich materiałów i współdziałanie w uzyskiwaniu przez budujących kredytów.

III. W miarę poprawy finansów miasta powinny zwrócić szczególną uwagę:

1. na prowadzenie polityki komunikacyjnej, zapewniającej dogodne i tanie połączenie komunikacyjne z centrum miasta terenom przeznaczonym pod zabudowę,

2. na podniesienie jakościowe mieszkań małych przez ułatwianie w zaprowadzeniu w nich urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych, elektrycznych itp. oraz stosować do tego typu mieszkań zniżone taryfy.

IV. W zakresie miejskiej polityki terenowej nasuwa się potrzeba obciążenia wydatnym podatkiem placów w miastach. Podatek miejski od placów, oparty na szacunku wartości placów — traktować trzeba nie tylko jako źródło fiskalne, ale również jako środek polityki terenowej, który wywołać może zwiększoną podaż placów.

V. Potrzebne jest umożliwienie gminom miejskim przez ustawę prowadzenia polityki w dziedzinie obciążeń podatkowych nieruchomości i lokali, gdyż przyczynia się to do planowego zabudowania terenów i bardziej równomiernego zagęszczenia dzielnic i mieszkań.

VI. Powinna być znowelizowana ustawa o rozbudowie miast przede wszystkim w kierunku wyraźnego sprecyzowania uprawnień miast do wykonywania obowiązków, jakie ustawa na nie nałożyła, oraz zapewnienia miastom środków finansowych na zakup potrzebnych terenów budowlanych, sporządzanie i stopniową realizację planów zabudowania.

W szczególności potrzebne jest wydanie jednolitej ustawy o sprawie zabudowy, jako instrumentu polityki terenowej.

VII. Jest potrzebne i celowe, aby we władzach T. O. R. znalazł należne miejsce czynnik społeczny, reprezentowany przez przedstawicieli miast.

Konieczna jest zmiana odnośnych paragrafów ustawy budowlanej w sensie wprowadzenia przymusu zatwierdzania planów parcelacji gruntów państwowych i samorządowych.

Pierwszy Kongres Mieszkaniowy stwierdza, że celem poprawy stosunków mieszkaniowych, niezależnie od wzmożenia akcji budowlanej, konieczne jest wprowadzenie stałego nadzoru mieszkaniowego nad już istniejącymi mieszkaniami i stworzenia podstaw prawnych do działalności tego nadzoru oraz wzmocnienie nadzoru nad mieszkaniami, będącymi w budowie.

Wobec powyższego I Polski Kongres Mieszkaniowy pozwala sobie zwrócić się do Rządu z prośbą o:

1. spowodowanie wydania ustawy o inspekcji mieszkaniowej, określającej jej organizację, zakres działania i uprawnień,

2. spowodowanie opracowania przez właściwe organa przepisów miejscowych dla miast oraz miejscowości uzdrowiskowych, letniskowych na podstawie art. 408 — 410 prawa budowlanego celem ukrócenia bezplanowej i chaotycznej zabudowy terenów,

3. wydanie w drodze rozporządzenia na podstawie art. 330 prawa budowlanego szczegółowych przepisów sanitarnych dla mieszkań.

Pierwszy Polski Kongres Mieszkaniowy uważa, że w inspekcji mieszkaniowej powinien być zapewniony udział czynnika społecznego z uwzględnieniem organizacyj zawodowych i spółdzielczych. Inspekcją mieszkaniową winny być objęte w pierwszym rzędzie prywatne domy czynszowe.

Pierwszy Polski Kongres Mieszkaniowy zwraca się do Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej o:

zainicjowanie powołania specjalnej komisji, która opracuje projekt stałego organu wykonawczego higieny mieszkaniowej i ustali jego siedzibę, najlepiej przy pokrewnej instytucji już istniejącej.

Wobec wyjątkowego znaczenia, jakie posiadają Gdynia i Centralny Okrąg Przemysłowy w gospodarce ogólnopaństwowej, uczestnicy Kongresu stwierdzają konieczność:

1. szczególnie intensywnej budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych w Gdyni dla poprawienia katastrofalnej sytuacji ludności tamtejszej,

2. zabezpieczenia terenów dla budownictwa mieszkaniowego w Gdyni.

3. rozpoczęcia w Centralnym Okręgu Przemysłowym akcji mieszkaniowej i zabezpieczenia terenów odpowiednich jednocześnie z akcją budowy zakładów przemysłowych, dla niedopuszczenia do powtórzenia błędów popełnionych przy rozbudowie Gdyni.

Uczestnicy Kongresu:

a) stwierdzają, że kobiety pracujące zawodowo stanowią, zgodnie ze statystyką, przeważającą liczbę mało zarabiających pracowników, domy kobiet należą przeto do mieszkań społecznie najpotrzebniejszych,

b) domagają się usilnie, by w ustawie dotyczącej budownictwa dla mało zarabiających pracowników zostało uwzględnione budownictwo domów dla kobiet samotnych pracujących zawodowo.

Dla racjonalnego rozwoju budownictwa mieszkaniowego społecznie najpotrzebniejszego konieczne jest:

1. ujęcie tego zagadnienia w skali projektowania krajowego. Rozwiązanie tego problemu w planach regionalnych, regulacji i zabudowy miast oraz ich planowa realizacja.

2. Zmiana polityki terenowej przez:

a) nadanie gminom prawa przymusowego wykupu własności prywatnej położonej w granicach administracyjnych miast, stanowiącej tereny potrzebne dla rozwoju organizmów miejskich — przede wszystkim dzielnic tanich mieszkań, ośrodków sportowych, szkół, szpitali, zieleńców itp. Wykup winien być dokonywany na zasadach analogicznych jak przy reformie rolnej.

b) tereny państwowe, położone w granicach administracyjnych miast, potrzebne dla

racjonalnego rozwoju miast winny być przekazane na rzecz gmin, niezależnie od przynależności administracyjnej powyższych terenów.

3. Oparcie finansowania budownictwa mieszkaniowego na zasadzie dostarczania mieszkań pierwszej potrzeby jak najszerszym warstwom ludności. Kredyty na mieszkania dla warstw słabych ekonomicznie powinny być udzielane w pierwszym rzędzie instytucjom społecznym nie obliczonym na zysk i na zasadach podobnych do stosowanych obecnie przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych, tj. uwzględniających wysokość zarobków, powierzchni i czynszu.

4. Środki finansowe, przeznaczone w granicach planu techniczno - gospodarczego na akcję budownictwa, winny zapewnić w ciągu określonego czasu, począwszy od 1938 roku, pokrycie powstałych braków oraz pokrywanie naturalnego przyrostu zapotrzebowania. Przy organizowaniu budownictwa mieszkaniowego, dysponowaniu kredytami oraz kontroli nad ich zużytkowaniem należy zapewnić w najszerszej mierze udział tych warstw społecznych i instytucyj, których potrzeby będą zaspakajane.

5. Rząd powinien spowodować wydatne obniżenie cen materiałów budowlanych, skartelizowanych, bez naruszenia poziomu zarobków robotniczych.

6. Program dotyczący budownictwa mieszkań społecznych najpotrzebniejszych powinien uwzględnić planowość akcji:

a) w czasie (terminarz),

b) w terenie (zakres pracy w poszczególnych osiedlach i miastach),

c) w przygotowaniu produkcji materiałów budowlanych i uzupełnieniu kadr wykwalifikowanych pracowników umysłowych i fizycznych.

XI Zjazd Higienistów Polskich.

Polskie Towarzystwo Higieniczne zorganizowało w Lublinie XI Zjazd higienistów polskich, który odbył się w dniach 29—30 czerwca r.b. pod protektoratem Prezesa Rady Ministrów generała dr Felicjana Sławoja - Składkowskiego przy licznym udziale lekarzy, przedstawicieli wsi i zainteresowanych społecznych instytucji.

Zjazd obradował na temat opieki nad zdrowiem ludności wiejskiej.

Temat ten oświetlono w następujących licznych referatach: „Pomoc lecznicza na wsi", „Przygotowanie lekarzy do pracy na wsi", „Pielęgniarka wiejska", „Pomoc dentystyczna na wsi", „O pomocy położniczej na wsi", „Pomoc położnicza na wsi według danych ankiety", „Możliwości rozciągnięcia ubezpieczenia powszechnego na wypadek choroby na wsi", „Spółdzielnie zdrowia", „Samopomoc społeczeństwa wiejskiego, rola organizacji społecznej", „Medycyna zapobiegawcza na wsi, ze szczególnym uwzględnieniem ostrych chorób zakaźnych i społecznych", „Praca wiejskich ośrodków zdrowia w ramach powiatowej organizacji służby zdrowia", „Zwalczenie duru brzusznego na wsi", „Znaczenie badań diagnostycznych i kontrolnych dla zwalczenia duru brzusznego", „Walka z czerwonką", „Choroby zakaźne w Polsce a obronność Państwa", „Zwalczanie gruźlicy na wsi", „Przodownice zdrowia", „Badania nad rozpowszechnieniem gruźlicy na wsi w pow. skierniewickim", „Zagruźliczenie wsi w Polsce", „Zapobieganie chorobom społecznym na terenie wsi kresowej", „Zwalczanie i zapobieganie alkoholizmowi na wsi", „Sprawy sanitarno-porządkowe na wsi", „Racjonalne planowanie wsi", „Planowanie wsi jako zagadnienie zdrowia", „Urządzenia techniczno - sanitarne i inwestycje użyteczności publicznej na wsi", „Zaopatrzenie w wodę ludności wiejskiej, pod kątem widzenia potrzeb wojska", „Wychowanie fizyczne młodzieży wiejskiej", „Stan sanitarny szkół powszechnych wiejskich", „Przemiany gospodarcze a zdrowie ludności wiejskiej", „Racjonalna gospodarka mleczarska wsi a higiena społeczna", „Warunki higieniczne i medycyna zapobiegawcza na wsi w Zamojszczyźnie w I-szej połowie XIX stulecia".

Zjazd uchwalił dwa zasadnicze wnioski:

1. XI Zjazd higienistów polskich w wyniku obrad, odbytych w Lublinie w dniach 29—30 czerwca 1938 r., zwraca się do władz państwowych, samorządowych i społecznych, z gorącym apelem o zwrócenie większej jeszcze uwagi na opiekę nad zdrowiem ludności wiejskiej. Posiadane materiały wskazują, że stan zdrowia ludności wiejskiej nie jest pomyślny. Wobec niedokładności tych materiałów, koniecznością jest zaprowadzenie badań naukowych dla szczegółowego wyjaśnienia tego zagadnienia, jak również dla opracowania metod, zmierzających do poprawy. Niezależnie od tych zadań, które powinny nosić charakter stały, konieczne jest jak najprędsze spotęgowanie akcji, zmierzającej do podniesienia higieny otoczenia, dostarczania ludności opieki lekarskiej i tanich leków, które to braki, narówni z niedomaganiami natury gospodarczej, dotkliwie odbijają się na zdrowotności kraju.

2. XI Zjazd higienistów polskich uznaje za konieczne restytucję Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Pozwalamy sobie niżej podać tezy do więcej interesujących nas referatów wygłoszonych na wymienionym Zjeździe.

Prof. S. Turczynowicz. — Racjonalne planowanie wsi.

Tezy:

1) Zaprojektowanie racjonalnego rozplanowania wsi wymaga wiele pracy i myśli, powinny być przeto stworzone warunki, umożliwiające poświęcenie dosyć czasu na najlepsze rozwiązanie zagadnienia w każdym poszczególnym wypadku.

2) Prócz dwu obecnie stosowanych sposobów planowania wsi: chutorowego i skupieniowego — należy przy projektowaniu brać pod rozwagę rozsiedlanie przysiółkami.

Inż. Mgr. Z. Rudolf. — Planowanie wsi jako zagadnienie zdrowia.

Tezy:

1) Racjonalne planowanie wsi oraz z nim związana sprawa mieszkaniowa winny być uważane za zagadnienia o dużym znaczeniu zdrowotnym, a więc i ogólno - państwowym.

2) Lekarze i inżynierowie różnych specjalności, oraz ich pomocnicy winni więcej interesować się działem planowania wsi, wywierając stale wpływ na właściwe pod kątem widzenia higieny kształtowanie się osiedli wiejskich.

3) Wyższe uczelnie techniczne i uniwersytety, zwłaszcza wydziały lekarskie, powinny uwzględniać w swych wykładach planowanie osiedli, a więc i wsi, z punktu widzenia higieny. Na politechnikach winny być utworzone katedry techniki sanitarnej, których zadaniem powinny być wykłady i prace badawcze, również z dziedziny higieny urbanistycznej.

Inż. Mgr. Z. Rudolf. — Urządzenia techniczno-sanitarne i inwestycje użyteczności publicznej na wsi.

Tezy:

1) Najbardziej podstawowymi urządzeniami techniczno - sanitarnymi na wsi są: studnie, ustępy, gnojowiska i kąpieliska. Urządzenia te winny być racjonalnie i oszczędnie zaprojektowane i odpowiadać wymaganiom techniki i higieny.

2) Dla podniesienia stanu techniczno - sanitarnego wsi jest konieczne aby wydziały powiatowe zatrudniały inżynierów sanitarnych, względnie wobec ich braku, innych inżynierów, techników, lub kontrolerów sanitarnych, przeszkolonych w dziale techniki sanitarnej, mających pełnić nadzór nad akcją techniczno - zdrowotną we wszystkich osiedlach nie tylko w miastach i miasteczkach.

3) Niezależnie od utworzenia właściwej organizacji, administracji budowlanej i sanitarnej, mającej w swym składzie lekarzy, inżynierów, techników i kontrolerów sanitarnych, należy prowadzić wzmocnioną akcję propagandową na wsi, przez zainteresowane organizacje spo-

łeczne, zwłaszcza rolnicze i przeciwpożarowe, celem przyśpieszenia na wsi racjonalnych urządzeń techniczno - sanitarnych. W akcji tej winien być utrzymany bliski kontakt z Państwowym Zakładem Higieny i jego filiami na terenie.

4) Wyższe uczelnie techniczne i rolnicze powinny zająć się badaniami wiejskich studzien, ustępów, gnojowisk i kąpielisk, w celu ustalenia najtańszych i najkorzystniejszych dla poszczególnych rejonów typów tych urządzeń, odpowiadających miejscowym warunkom otoczenia i nadających się do powszechnego zastosowania.

5) Wszystkie instytucje użyteczności publicznej na wsi, w pierwszym rzędzie ośrodki zdrowia, kąpieliska gromadzkie, spółdzielnie rolnicze, i zdrowia, mleczarnie, domy ludowe, urządzenia sportowe, dziecińce itp. winny być dostosowane do istotnych potrzeb wsi i odpowiadać warunkom budowlanym i higienicznym. Wydziały powiatowe winny opracować hierarchię potrzeb wszystkich osiedli, również pod względem zakładów użyteczności publicznej.

Dr mjr. Al. Cybulski. — Zaopatrzenie w wodę ludności wiejskiej pod kątem widzenia potrzeb wojska.

Tezy:

1) Konieczne jest szybsze, planowe przeprowadzenie budowy studzien wzorcowych publicznych, o możliwie znormalizowanym typie we wszystkich osiedlach. Najbardziej odpowiednim typem byłby typ studzien wierconych.

2) Studnie otwarte, wadliwie zbudowane, nie gwarantujące otrzymania zdrowej wody, winny być stopniowo zamykane.

3) Należy ustalić wymagania sanitarne, jakim powinny odpowiadać nowowybudowane studnie i uzależnienie zezwolenia na budowę ich od przestrzegania tych wymagań.

4) Wydajność studzien powinna uwzględniać nie tylko ludność miejscową, ale i potrzeby wojska, które mogłoby być zakwaterowane w danym osiedlu.

5) Nasuwa się myśl o możliwości wykorzystania przy budowie studzien publicznych (wierconych) Junackich Hufców Pracy.

6) Pomocnicza służba wojskowa mogłaby być wykorzystana do uregulowania terenu osiedla pod kątem widzenia ochrony źródeł wody.

7) Wobec trudności otrzymania wody gruntowej w okolicach górskich i podgórskich, odpowiednie czynniki mogłyby wziąć pod rozwagę możliwość wyzyskania powstających obecnie sztucznych zbiorników wody, np. Rożnów, Porąbka itp. do zaopatrzenia w wodę przynajmniej najbliżej położonych osiedli za pomocą urządzeń wodociągowych.

Ochrona rzek przed zanieczyszczeniem.

Zagadnieniem ochrony rzek przed zanieczyszczeniem interesują się nie tylko fachowcy, czynniki miarodajne lecz i szersze koła społeczeństwa ze względu na powagę zagadnienia zarówno z punktu widzenia interesu higieny ogólnej jak i z punktu widzenia rybołówstwa.

Szczególnego znaczenia nabiera to zagadnienie w woj. południowo - zachodnich i centralnych ze względu na ich charakter przemysłowy (ścieki licznych zakładów przemysłowych), natomiast wody otwarte woj. południowo - wschodnich i wschodnich są mniej narażone na zanieczyszczenie z powodu charakteru rolniczego tych województw.

Prace nad ochroną rzek przed zanieczyszczeniem są prowadzone w Międzyministerialnej Komisji Ochrony Rzek przed zanieczyszczeniem, w Międzywojewódzkich Komitetach oraz w podległych im Podkomitetach.

Ze względu na częste wypadki badania zanieczyszczenia wód na jednym terenie przez kilka placówek badawczych, teren całego Państwa ma być podzielony z uwzględnieniem dorzeczy, opracowanie zaś tego podziału ma nastąpić bezpośrednio pomiędzy placówkami badawczymi, po czym podział ten zostanie rozpatrzony i ustalony ostatecznie przez Międzyministerialną Komisję Ochrony Rzek przed zanieczyszczeniem.

W pracy swej wymienione placówki napotykają na wielkie trudności zarówno ze strony zakładów przemysłowych, które ustosunkowują się przeważnie negatywnie do wszelkich poczynań i zarządzeń, jak również z powodu zbyt szczupłych kredytów oraz z powodu braku specjalnej ustawy o ochronie wód przed zanieczyszczeniem. Projekt takiej ustawy ma być wkrótce opracowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Referat Techniki Sanitarnej) a następnie przesłany do zaopiniowania Międzywojewódzkim Komitetom. Również są prowadzone prace nad zbieraniem przez placówki badawcze materiałów do specjalnego wydawnictwa o oczyszczaniu ścieków przemysłowych, które to ścieki najwięcej przyczyniają się do zanieczyszczania wód otwartych.

k.k.

Komisja Urządzeń Zdrowotnych Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy.

Przy Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy została utworzona Komisja Urządzeń Zdrowotnych pod kierownictwem p. inż. mgr. Zygmunta Rudolfa.

Komisja ta między innymi ma za zadanie urządzenie odczytów na tematy aktualne z dziedziny urządzeń zdrowotnych w Warszawie, (wodociągi, kanalizacja, rzeźnie, urządzenia sportowe, kąpieliska, usuwanie śmieci, szpitale, rzeźnie targowe, zielone powierzchnie i t.p.), współpracę z pokrewnymi organizacjami (z Polskim Towarzystwem Higienicznym, Związkiem Miast Polskich i t.p.), współpracę z władzami miejskimi w realizacji urządzeń zdrowotnych i t.p.

Zawdzięczając staraniom Komisji Urządzeń Zdrowotnych zostały wygłoszone następujące referaty:

1) Zagadnienie techniki sanitarnej w Polsce, a w szczególności w m. st. Warszawie — inż. mgr. Z. Rudolf.

2) Urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne w m. st. Warszawie — dyr. inż. W. Rabczowski.

3) Zanieczyszczenia rzeki Wisły w obrębie Warszawy i najbliższej okolicy — inż H. Przyłęcki.

4) Regulacja Wisły, a stan sanitarny Warszawy — inż. A. Konopka.

5) Stan zdrowotny m. st. Warszawy oraz czynniki z nim związane — dyr. dr J. Konopnicki.

Wymienione wyżej referaty wygłoszone były przez wybitnych fachowców i wzbudziły duże zainteresowanie wśród przedstawicieli towarzystw dzielnicowych oraz w kołach interesujących się kwestiami urządzeń zdrowotnych.

k.k.

Pierwszy Zjazd Przewodniczących Komisyj Regionalnych Planu Zabudowania.

W dniach 17 i 18 stycznia r.b. obradował w Warszawie Zjazd Przewodniczących Komisyj Regionalnych Planu Zabudowania wszystkich istniejących okręgów planowania regionalnego w Polsce. Zjazd został zwołany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Przewodniczył Zjazdowi wiceminister Władysław Korsak.

W Zjeździe prócz przewodniczących wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych, Funduszu Pracy, Związku Miast Polskich i innych zainteresowanych instytucyj.

Między innymi przyjęto do wiadomości sprawozdania Przewodniczących Komisyj, przedyskutowano projekt regulaminu Komisji Regionalnego Planu Zabudowania i t.p.

W wyniku obrad przyjęto następujące rezolucje:

1. Ustalenia odrębnych podstaw prawnych dla planowania regionalnego i ogólnokrajowego,

2. stworzenia centrali planowania regionalnego, której dyrektywy byłyby wytycznymi dla planowania regionalnego,

3. objęcia akcją planowania regionalnego całego obszaru Państwa,

4. przeznaczenia pewnych sum na planowanie regionalne z funduszu inwestycyjnego w stosunku procentowym, zależnym od rodzaju inwestycyj oraz ich znaczenia i następstw dla zagospodarowania regionu.

W międzyczasie uczestnicy Zjazdu zwiedzili i zaznajomili się z pracami Biura Regionalnego i Planu Zabudowania przy Wydziale Wojewódzkim Warszawskiego Biura Planowania i Biura Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Warszawskiego.

k.k.

Finansowanie pomiarów i planów zabudowania.

Odbyły się w dniach 15-go stycznia i 5-go lutego rb. dwa kolejne posiedzenia Komisji Pomiarów i Planów Zabudowania, istniejącej przy Polskim Banku Komunalnym, przy współudziale przedstawicieli: Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Funduszu Pracy, Banku Gospodarstwa Krajowego, Polskiego Banku Komunalnego, i Związku Miast Polskich.

Zastanawiano się nad kwestią rozdziału kredytów w roku 1938/39, przy czym stwierdzono, że środki jakimi dysponuje Komisja na rok 1938/39 są niewystarczające; wobec czego ustalono kolejność otrzymywania kredytów przy czym pierwszeństwo będą miały te gminy, które mają prace już rozpoczęte, nadto ustalono na poszczególne województwa orientacyjne kredyty.

PRZEGLĄD PRZEPISÓW

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

z dnia 29 kwietnia 1938 r.

o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinach regulacji i zabudowania osiedli oraz budownictwa publicznego i prywatnego.

(Dz. U. Nr 32 z dnia 7 maja 1938 r.)

Na podstawie art. 5 pkt 3, 4, 5 i 6 ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 742) zarządza się co następuje:

Przepis wstępny.

§ 1. Artykuły, powołane w rozporządzeniu niniejszym bez bliższego określenia, oznaczają artykuły rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202) w brzmieniu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663) i z dnia 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 110, poz. 976) oraz ustawy z dnia 14 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 405). Paragrafy, powołane bez bliższego określenia, oznaczają paragrafy rozporządzenia niniejszego.

Plany zabudowania.

§ 2. Nowe osiedla i nowe dzielnice należy tak projektować, by części osiedli, przeznaczone pod zabudowę, posiadały kształt nieregularny, w każdym zaś razie odbiegający od formy koła lub kwadratu.

§ 3. (1) Układ arterii komunikacyjnych zasadniczo powinien być prostolinijny i jeśli temu nie stoją na przeszkodzie względy zdrowotne lub inne, w miarę możności zgodny co do kierunku z wiatrami, najczęściej panującymi w danej okolicy.

(2) W razie, gdyby kierunek arterii komunikacyjnej był niekorzystny dla właściwego nasłonecznienia budynków przy zastosowaniu zabudowania zwartego, równoległego do ulicy, wówczas należy w miarę możności, zastosować zabudowanie, prostopadłe do niej.

§ 4. (1) Odległość pomiędzy frontowymi liniami zabudowania przy głównych arteriach komunikacyjnych, biegnących szlakiem dróg państwowych i wojewódzkich, albo stanowiących, czy mających stanowić bezpośrednie przedłużenie takich dróg, powinna wynosić co najmniej 60 m.

(2) Jeśli przeprowadzenie arterii, określonej w ust. (1), z zachowaniem odległości 60 m pomiędzy frontowymi liniami zabudowania jest utrudnione ze względu na znaczną ilość istniejących budynków, wówczas należy założyć dodatkową arterię odciążającą.

§ 5. (1) Odległość pomiędzy frontowymi liniami zabudowania przy głównych arte-

riach komunikacyjnych, z wyjątkiem arterii, określonych w § 4 ust. (1), oraz przy arteriach odciążających, określonych w § 4 ust. (2), powinna wynosić co najmniej 34 m.

(2) Jeśli przeprowadzenie głównej arterii komunikacyjnej, niebiegnącej szlakiem drogi państwowej lub wojewódzkiej, z zachowaniem odległości 34 m pomiędzy frontowymi liniami zabudowania jest utrudnione ze względu na znaczną ilość istniejących budynków, wówczas należy założyć dodatkową arterię odciążającą o podanej wyżej odległości pomiędzy frontowymi liniami zabudowania.

§ 6. (1) Odległość pomiędzy frontowymi liniami zabudowania przy ulicach, nie będących głównymi arteriami komunikacyjnymi, powinna wynosić co najmniej:

1) 18 m — jeżeli przy ulicy ma być dopuszczone wznoszenie budynków o wysokości, nie przewyższającej 16 m;
2) 22,5 m — jeżeli przy ulicy ma być dopuszczone wznoszenie budynków o wysokości od 16 do 19 m;
3) półtora najwyższej dopuszczalnej wysokości budynków, jeżeli przy ulicy ma być dopuszczone wznoszenie budynków wyższych niż 19 m.

(2) Odstępstwa od norm powyższych są dopuszczalne w przypadkach, gdy ze względu na znaczną ilość istniejących już budynków zastosowanie tych norm jest szczególnie uciążliwe.

§ 7. Zakładanie ulic zamkniętych budynkami (ślepych) jest zabronione. Przepis powyższy nie dotyczy ulic, przeznaczonych wyłącznie dla komunikacji pieszej.

§ 8. (1) Wielkomiejskie ośrodki o zagęszczonym zabudowaniu, skupiające siedziby handlu, przemysłu i administracji, jak również gęsto zabudowane dzielnice mieszkaniowe należy rozluźniać przez wprowadzenie jak największej ilości terenów niezabudowanych.

(2) Poszczególne dzielnice, a także ich części, powinny być przedzielane terenami wolnymi od zabudowy, w postaci ogrodów, placów publicznych, pasm zieleni itp., zadrzewionych, zakrzewionych lub obsianych trawą.

(3) Obszarom zadrzewionym należy w planie zabudowania nadać przeznaczenie, zapewniające zachowanie istniejącego drzewostanu, a w szczególności przeznaczać je na parki, kulturę leśną lub ogrodową itp.

§ 9. Przy zakładaniu nowych osiedli i nowych dzielnic co najmniej 40% całego obszaru nowopowstającego osiedla albo nowozakładanej dzielnicy należy przeznaczać na skwery, parki, ogrody, place sportowe i tym podobne cele, na lotniska, porty wodne i tym podobne urządzenia komunikacyjne oraz na zakłady i urządzenia użyteczności publicznej, jeżeli te zakłady i urządzenia nie są budynkami nadziemnymi, wreszcie na uprawę leśną, rolną, ogrodową, ogrodniczą lub inną podobną, łącznie z terenami, stanowiącymi część działek budowlanych i położonymi wewnątrz bloków budowlanych, jeżeli odległość pomiędzy tylnymi liniami zabudowania wynosi co najmniej 40 m; na cele zaś budowlane oraz pod arterie komunikacyjne razem z urządzeniami pomocniczymi nie można przeznaczać więcej niż 60% tegoż obszaru.

§ 10. Gmachów, przeznaczonych dla instytucyj o istotnym znaczeniu dla normalnego działania organizmu państwowego, nie należy skupiać, zwłaszcza, jeżeli swoją wysokością lub masą miałyby wyróżniać się spośród otoczenia.

§ 11. (1) Dzielnice przemysłowe należy zakładać o małych powierzchniach i w znacznych odległościach jedne od drugich.

(2) Dzielnice przemysłowe o większych powierzchniach można zakładać wówczas, gdy względy bezpieczeństwa życia lub zdrowia ludzkiego albo poważne względy gospodarcze stoją na przeszkodzie zastosowaniu przepisu ust. (1). W tym przypadku obszary dzielnic przemysłowych należy podzielić na części, odgraniczone od siebie za pomocą pasm niezabudowanych o szerokości co najmniej 150 m, zadrzewionych, zakrzewionych, obsianych trawą albo przeznaczonych pod uprawę rolną, ogrodniczą itp.

§ 12. (1) Stosunek powierzchni dzielnic przemysłowych w miastach, z wyłączeniem powierzchni pasm niezabudowanych, określonych wyżej w § 11 ust. (2), powierzchni całego miasta nie powinien przekraczać 1 : 7.

(2) Stosunek powierzchni, określony w ust. (1) powinien być zachowany i wówczas, gdy w braku planu zabudowania przeznaczenie terenów pod budowę zakładów przemysłowych szkodliwych i uciążliwych ustalają na podstawie art. 322 rady miejskie albo władze, powołane do udzielania pozwoleń na budowę budynków przemysłowych.

(3) Przekroczenie określonego w ust. (1) stosunku może nastąpić w przypadkach wyjątkowych, ze względu na potrzebę rozbudowy istniejących lub powstawania nowych zakładów przemysłowych, za zgodą Ministra Przemysłu i Handlu, udzieloną w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

§ 13. Tylne linie zabudowania przy zabudowie zwartej należy tak ustalać, aby pomiędzy nimi wewnątrz bloków budowlanych pozostawały pasma wolne od zabudowy o szerokości co najmniej 25 m. Pasma takie w miarę możności powinny tworzyć ciągły układ terenów, przechodzących przez przyległe bloki i łączących się z przestrzeniami, wolnymi od zabudowy.

§ 14. (1) Dwa przeciwległe boki bloków, przeznaczonych pod zabudowę zwartą, powinny być wyłączone z zabudowy.

(2) Odstępstwa od przepisu ust. (1) są dopuszczalne w przypadkach, gdy to jest konieczne ze względu na lokalne warunki, z tym jednak, że w zabudowaniu bloku z przeciwległych stron powinny być przewidziane dwie przerwy, zapewniające w dostatecznym stopniu przewiew bloku, każda o szerokości, wynoszącej co najmniej 12 m.

(3) Przepisów ust. (1) i (2) nie stosuje się do bloków istniejących, całkowicie obrzeżnie obudowanych, jeżeli konieczność pozostawienia takiego sposobu zabudowania będzie uzasadniona względami natury gospodarczo - finansowej lub zabytkowej.

§ 15. W przypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie, Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych może zezwolić na odstępstwa od przepisów, zawartych w §§ 2 — 11 oraz 13, nie przewidziane w tych paragrafach, na odstępstwa zaś od przepisów, zawartych w § 12 — w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Przemysłu i Handlu.

§ 16. W razie, gdy w planach zabudowania, które zostały zatwierdzone albo uprawomocniły się przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego, przewiduje się zabudowanie więcej niż 60% powierzchni terenów budowlanych, organa, powołane do sporządzania planów zabudowania, obowiązane są rozważyć możliwość zmiany planów zabudowania w kierunku obniżenia procentu zabudowania i ewentualnie takich zmian dokonać (art. 51).

Zadrzewienie, zakrzewienie i obsianie trawą.

§ 17. (1) Zabrania się zmiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania, a także usuwania zadrzewienia na gruntach nieleśnych bez uprzedniego uzyskania pozwolenia władz, wymienionych w ust. 4:

1) jeżeli powierzchnia gruntu leśnego lub innego obszaru zadrzewionego, położonego na terenach, określonych w ust. (2), chociażby będącego własnością kilku osób, wynosi w obrębie granic administracyjnych gmin miejskich więcej niż 1 ha, a poza tymi granicami — więcej niż 2 ha,

2) na obszarach, które w zatwierdzonym planie zabudowania na podstawie art. 10 pkt 1 lit. d) przeznaczone zostały na uprawę leśną, ogrodową itp.

(2) Przepis ust. (1) pkt 1) stosuje się na terenach, położonych w obrębie granic administracyjnych miast, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych oraz na terenach, przylegających do tych miast, w promieniu: 50 km od wspomnianych granic,

gdy chodzi o miasta powyżej 500.000 mieszkańców, i 30 km — gdy chodzi o inne miasta, wydzielone z powiatowych związków samorządowych.

(3) Przepis ust. (1) nie dotyczy usuwania poszczególnych drzew, gdy dany obszar zostanie ponownie zadrzewiony. Zadrzewienie powinno nastąpić najpóźniej w okresie 1 roku od dnia usunięcia drzewostanu.

(4) Zezwolenia, przewidzianego w ust. (1) udzielają, w porozumieniu z właściwym terytorialnie dowódcą okręgu korpusu:

1) o ile chodzi o tereny, należące do państwowego gospodarstwa leśnego, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych lub upoważnione przez niego organa Lasów Państwowych,

2) o ile chodzi o tereny lasów, nie stanowiących własności Państwa, władze uprawnione na podstawie przepisów o ochronie lasów, nie stanowiących własności Państwa, do wydawania decyzyj o zmianie uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania,

3) o ile chodzi o tereny zakładów górniczych, prezes wyższego urzędu górniczego,

4) o ile chodzi o wszystkie inne tereny, właściwi terytorialnie wojewodowie, a na obszarze m. st. Warszawy — Komisarz Rządu.

§ 18. (1) Tereny, przeznaczone w zatwierdzonym planie zabudowania na podstawie art. 10 pkt 1 lit. d) na uprawę leśną, ogrodową, ogrodniczą itp., powinny być doprowadzone do stanu, zgodnego z przeznaczeniem, określonym w planie zabudowania, w terminie 3 lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego albo od dnia uprawomocnienia się planu zabudowania.

(2) Wojewoda może nakazać zadrzewienie lub zakrzewienie w okresie przezeń oznaczonym obszarów, położonych na terenach, określonych w § 17 ust. (2), jeżeli obszary te nie są użytkowane w sposób, gospodarczo uzasadniony. Na obszarach zakładów górniczych powyższe uprawnienia służą prezesowi wyższego urzędu górniczego.

§ 19. Części działek budowlanych, nie przeznaczone do zabudowania, komunikacji, dla celów sportowych, ogrodniczych itp., powinny być zadrzewione, zakrzewione lub obsiane trawą w okresie 3 lat od dnia uprawomocnienia się planu zabudowania, a w braku planu zabudowania — od daty oddania do użytku budynku lub budynków, wzniesionych na działce, bądź od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego.

Zabudowanie działek.

§ 20. (1) W razie, gdy osiedle planu zabudowania nie posiada albo gdy zatwierdzony lub prawomocny plan zabudowania przed wejście w życie rozporządzenia niniejszego nie ustalił norm określających, jaka część działki budowlanej może być zabudowana, procent zabudowania powierzchni działki przy wznoszeniu nowych budynków lub przy gruntownej przebudowie istniejących w stosunku do całej powierzchni działki nie może przewyższać:

1) w blokach o zabudowaniu zwartym, które zostaną uznane w planie zabudowania za przeznaczone na cele mieszkaniowe z dopuszczeniem zakładów przemysłowych nieszkodliwych i nieuciążliwych w myśl art. 10 pkt 1 lit. f), albo w których plan zabudowania dopuści urządzanie wszelkich zakładów handlowych i rzemieślniczych na podstawie art. 11 lit. d) oraz w blokach budowlanych o zabudowaniu zwartym, w przeważającej mierze zabudowanych, położonych w śródmiejskich dzielnicach istniejących o charakterze handlowym — 45%;

2) w blokach o zabudowaniu zwartym, poza określonymi wyżej w pkt 1) położonych w dzielnicach mieszkaniowych — 35%;

3) w dzielnicach mieszkaniowych o zabudowaniu luźnym lub grupowym — 25%.

(2) W przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, — wojewoda, a w Warszawie — prezydent miasta, mogą pozwolić w porozumieniu z terytorialnie właściwym dowódcą okręgu korpusu na powiększenie norm, określonych w ust. (1) pkt 1) i 2), — o 15% powierzchni działek i normy określonej w ust. (1) pkt 3) — o 10% powierzchni działek

dla bloków w przeważającej części już zabudowanych oraz dla bloków lub działek, na których ze względu na lokalne warunki, zastosowanie wspomnianych wyżej norm byłoby utrudnione. Nie dotyczy to działek, znajdujących się w blokach o zwartym sposobie zabudowania, jeżeli nie zabudowano powyżej 20% powierzchni całego bloku oraz działek o powierzchni, wynoszącej co najmniej 0,25 ha.

(3) Dla działek specjalnie korzystnie usytuowanych przy placach i ulicach, jak np. działki narożne, jak również dla działek, które ze względu na ich małe rozmiary albo kształt nie mogłyby być zabudowane przy zachowaniu przepisów ust. (1) i (2), dopuszczalne są odstępstwa od przepisów, zawartych w tych ustępach, za zgodą wojewody, a w Warszawie — prezydenta miasta, działających w porozumieniu z terytorialnie właściwym dowódcą okręgu korpusu.

(4) Przy sporządzaniu planów zabudowania może być dopuszczony dla poszczególnych działek wyższy procent zabudowania niż wymagany stosownie do przepisów ust. (1) i (2), pod warunkiem, że przeciętny procent zabudowania bloku nie może przewyższać wyżej podanych norm.

(5) Przepisy paragrafu niniejszego stosuje się również przy zabudowaniu działek budynkami, przeznaczonymi na zakłady przemysłowe, jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej.

§ 21. (1) Przepisów § 20 nie stosuje się przy budowie garaży podziemnych oraz schronów przeciwlotniczych podziemnych, położonych w całej ich wysokości poniżej otaczającego terenu, jeżeli przez budowę nie zmienia się poziomu terenu, położonego nad garażem albo schronem.

(2) Wojewoda, a w Warszawie prezydent miasta mogą pozwolić w porozumieniu z terytorialnie właściwym dowódcą okręgu korpusu na wzniesienie garaży i schronów przeciwlotniczych określonych w ust. (1), co najwyżej o 1 m ponad poziom otaczającego terenu z zastrzeżeniem urządzenia nad garażem lub schronem zieleńca, obsianego trawą albo zakrzewionego. Na obszarach zakładów górniczych powyższe uprawnienia służą prezesowi wyższego urzędu górniczego, działającemu w porozumieniu z terytorialnie właściwym dowódcą okręgu korpusu.

(3) Przy budowie garaży naziemnych na działkach, na których nie są przekroczone procentowe normy zabudowania, określone w § 20 ust. (1), zezwala się na przekroczenie procentu zabudowania, dozwolonego na podstawie tegoż § 20 ust. (1) o 10% powierzchni działki. Na powiększonej w sposób powyższy powierzchni mogą być wznoszone tylko garaże parterowe o wysokości co najmniej 3,5 m. W tych przypadkach garaże mogą być wzniesione poza tylnymi i wewnętrznymi liniami zabudowania.

(4) Poza powierzchnią, obliczoną według zasad ust. (3), zabronione jest wznoszenie na działkach garaży zarówno stałych jak i tymczasowych lub przenośnych.

§ 22. (1) W razie, gdy szczegółowy zatwierdzony albo prawomocny plan zabudowania przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego nie ustalił norm, określających odległości pomiędzy budynkami w podwórzu, odległość pomiędzy nowowznoszonym budynkiem, przeznaczonym na pobyt ludzi, a jakimkolwiek innym nie może być mniejsza niż 10 m i powinna co najmniej równać się:

1) wysokości wyższego z przeciwległych budynków, jeżeli żaden z nich nie jest wyższy niż 16 m i nie posiada więcej niż 4 kondygnacje,

2) pięciu czwartych wysokości wyższego budynku, jeżeli wysokość chociażby jednego z przeciwległych budynków wynosi więcej niż 16 m albo budynek posiada co najmniej 5 kondygnacji.

(2) Odległość nowowznoszonych budynków, przeznaczonych na pobyt ludzi, od granic działki powinna wynosić co najmniej połowę odległości, określonej w ust. (1), jeżeli przepisy obowiązujące nie wymagają zachowania większych odległości. Odległość ta

może być zmniejszona w razie, gdy jest prawnie zapewnione niezabudowanie sąsiedniej działki do takiej odległości, że pomiędzy budynkami na przyległych działkach zostanie zachowana odległość, wymagana stosownie do przepisu ust. (1).

(3) Przepisów ust. (1) i (2) nie stosuje się w przypadkach, gdy jeden z przeciwległych budynków jest budynkiem parterowym o wysokości, nie przekraczające 3,5 m, nie przeznaczonym na pobyt ludzi, jak np. garażem, jak również w przypadkach, gdy żadna z przeciwległych ścian budynków sąsiednich bądź ścian budynku, znajdująca się w pobliżu granicy działki, nie posiada okien, albo też, gdy chodzi o ściany, przylegające do przerw w zabudowaniu, określonych w § 14 ust. (2). Przepisy ust. (1) i (2) nie dotyczą również budynków przemysłowych, nie będących, przeznaczonymi do użytku publicznego, albo garażami.

(4) Odstępstwa od przepisów ust. (1) i (2) są dopuszczalne:

1) w przypadkach, gdy dla wyrównania wysokości budynków, położonych przy ulicy, konieczne jest przekroczenie dopuszczalnej wysokości co najwyżej o 2 m — za zgodą właściwej władzy budowlanej;

2) w przypadkach, gdy co najmniej 50% długości frontu bloku, przylegającego do odcinka ulicy pomiędzy najbliższymi ulicami poprzecznymi, jest zabudowane budynkami nie czyniącymi zadość przepisom ust. (1) lub (2) — za zgodą wojewody, a w Warszawie prezydenta miasta, działających w porozumieniu z terytorialnie właściwym dowódcą okręgu korpusu;

3) w przypadkach wznoszenia budynków wieżowych — za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych, działającego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

§ 23. (1) Zabrania się wznoszenia w podwórzach:

1) budynków jednotraktowych, jednostronnie oświetlonych oraz

2) budynków, bezpośrednio przylegających do tylnych lub bocznych granic działek budowlanych, jeśli plan zabudowania nie przewiduje możliwości wznoszenia takich budynków.

(2) Przepisów ust. (1) nie stosuje się do budynków gospodarczych, jak garaże, o wysokości nie przekraczającej 3,5 m oraz do budynków tymczasowych, określonych w art. 195.

§ 24. (1) W przypadkach, gdy stosownie do przepisów obowiązujących wymagane jest urządzanie bram, bramy w nowowznoszonych budynkach o 3 lub więcej kondygnacjach, stawianych w sposób zwarty, powinny być zaopatrzone w łatwo przewiewne zamknięcia. Szerokość tych bram powinna wynosić co najmniej 1/6 długości najdłuższego frontu budynku, a wysokość — co najmniej 3,6 m. Przy większej rozpiętości bramy dopuszcza się zastosowanie zespołu słupów, podtrzymujących strop nad bramą. W budynkach o dłuższym froncie może być urządzone kilka bram o ogólnej szerokości, wynoszącej co najmniej 1/6 długości frontu. Oprócz zamknięć przewiewnych, bramy mogą posiadać od strony wewnętrznej dodatkowe zamknięcia pełne.

(2) Przepisu ust. (1) nie stosuje się w przypadkach, gdy blok budowlany nie jest i nie może być obudowany obrzeżnie w sposób zwarty więcej niż z 2 stron lub gdy istnieją lub mają być pozostawione w nim dwie albo więcej przerw w zabudowaniu, każda o szerokości co najmniej 12 m, a ponadto działka nie jest otoczona ze wszystkich stron budynkami.

(3) W przypadkach zasługujących na uwzględnienie właściwa władza może zezwolić na odstępstwa od przepisu, zawartego w ust. (1).

Ogrodzenia.

§ 25. (1) Nowowznoszone ogrodzenia działek i nieruchomości, zarówno od ulic i placów publicznych, jak i od strony działek i nieruchomości przyległych, powinny być łatwo przewiewne, z wyjątkiem czasowych ogrodzeń z drzewa. Podmurowanie ogrodzeń nie może być wyższe niż 1 m.

(2) W przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, właściwa władza może pozwolić na zastosowanie ogrodzenia, nie czyniącego zadość wymaganiom ust. (1).

Konstrukcje budynków.

§ 26. (1) Fundumenty konstrukcji nośnych ścian zewnętrznych budynków o 4 kondygnacjach i wyższych i w ogóle budynków o wysokości, przekraczającej 16 m, powinny być założone na głębokości co najmniej 2,5 m poniżej poziomu chodnika, bądź otaczającego terenu.

(2) W przypadkach, gdy ze względu na lokalne warunki jest niemożliwe założenie fundamentów do głębokości, podanej w ust. (1), wojewoda, a w Warszawie prezydent miasta, mogą pozwolić w porozumieniu z właściwym terytorialnie dowódcą okręgu korpusu na mniejsze zagłębienie fundamentów, określonych z tymże ust. (1), z równoczesnym określeniem sposobu ich wykonania. Gdy chodzi o budynki, określone w art. 348, powyższe uprawnienia służą prezesowi wyższego urzędu górniczego, działającemu w porozumieniu z terytorialnie właściwym dowódcą okręgu korpusu.

§ 27. (1) Zabrania się częściowego podpiwniczania budynków o trzech i większej ilości kondygnacji oraz budynków wyższych niż 12 m bez zachowania warunku, określonego niżej w ust. (2).

(2) W razie częściowego podpiwniczenia budynku, określonego w ust. (1), część podpiwniczona powinna posiadać konstrukcję, niezależną od konstrukcji części budynku niepodpiwniczonej (dylatacja).

§ 28. W przypadkach wznoszenia budynku przy granicy działki z wykorzystaniem wspólnego muru ogniochronnego, istniejącego przy jej granicy, konstrukcja wznoszonego budynku powinna być niezależna od wspomnianego muru ogniochronnego, jeżeli głębokość fundamentów nowowznoszonego budynku różni się od głębokości fundamentów budynku sąsiedniego, przyległego do granicy.

§ 29. (1) Wykonywanie ścian zewnętrznych i nośnych, filarów nośnych i konstrukcji dachów z drzewa jest zabronione, z wyjątkiem przypadków, określonych niżej w ust. (2).

(2) Konstrukcje, wymienione w ust. (1), mogą być wykonywane z drzewa: 1) w budynkach wolnostojących i bliźniaczych o kubaturze nie przewyższającej 1000 m^3, 2) w budynkach parterowych oraz 3) w budynkach tymczasowych, określonych w art. 195.

§ 30. (1) Konstrukcje budynków o 5 kondygnacjach i wyższych i w ogóle budynków o wysokości, przekraczającej 16 m. powinny być wykonywane jako szkieletowe: żelazne (stalowe) obetonowane lub obłożone cegłą na zaprawie cementowej, albo żelazobetonowe. Wykonywanie konstrukcji tych budynków z cegły jest zabronione.

(2) Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych może zezwalać na określony przeciąg czasu na wznoszenie niektórych kategorii budynków bez zachowania przepisu ust. (1). Zezwolenia te mogą dotyczyć całego obszaru Państwa bądź poszczególnych miejscowości.

§ 31. W budynkach, nie podpadających pod przepisy § 30, posiadających trzy lub więcej kondygnacji, przy budowie ścian zewnętrznych z cegły powinna być stosowana zaprawa półcementowa.

§ 32. (1) W budynkach, nie podpadających pod przepisy § 30, posiadających trzy lub więcej kondygnacji, wszystkie stropy powinny być połączone ze ścianami za pomocą wieńców betonowych lub żelazobetonowych.

(2) Przy stosowaniu stropów o dźwigarach żelaznych, dźwigary należy zamocować w wieńcach betonowych lub żelazobetonowych.

§ 33. (1) Stropy i sklepienia w budynkach, przeznaczonych do użytku publicznego, oraz w budynkach mieszkalnych, z wyjątkiem budynków, określonych w § 29 ust. (2), powinny być wykonane z kamienia naturalnego, betonu, cegły i tym podobnych materiałów ogniotrwałych.

(2) Wytrzymałość stropu nad ostatnią kondygnacją powinna być obliczona na obciążenie użytkowe co najmniej 200 kg na 1 m^2.

§ 34. Wszelkie schody wewnętrzne w budynkach mieszkalnych o 3 kondygnacjach i wyższych powinny być wykonane jako schody ogniotrwałe w znaczeniu art. 214 i powinny łączyć się z piwnicami, mieszczącymi schron przeciwlotniczy.

§ 35. Konstrukcje dachów w budynkach, przeznaczonych do użytku publicznego, i w budynkach mieszkalnych, z wyjątkiem budynków, określonych w § 29 ust. (2), powinny być! wykonane z żelazobetonu o grubości płyty co najmniej 8 cm albo z żelaza, przykrytego płytami z materiału niezapalnego o wytrzymałości na przebicie, odpowiadającej płyty żelazobetonowej o grubości 8 cm.

§ 36. Zabrania się: 1) urządzania mieszkań w poddaszach w budynkach o dwóch kondygnacjach i wyższych, 2) budowy wykuszy, wykraczających poza linię zabudowania oraz 3) budowy gzymsów wysuniętych przed lice budynku więcej niż o 0,5 m.

§ 37. Dzielenie poddasz (strychów) na części poza podziałem murami ogniochronnymi, jest dozwolone tylko za pomocą przepierzeń przewiewnych z materiału niezapalnego, jak np. z siatki metalowej.

§ 38. Przy nachyleniu dachu poniżej 30^0 od poziomu, wysokość strychu użytkowego powinna wynosić co najmniej 0,60 m w najniższym miejscu.

Schrony przeciwlotnicze.

§ 39. Budynki mieszkalne nowowznoszone o kubaturze, przewyższającej 2.500^3 powinny posiadać schrony przeciwlotnicze, przeznaczone dla osób, zamieszkujących dany budynek.

§ 40. (1) Schrony określone w § 29, powinny być urządzane w piwnicach pod budynkiem lub całkowicie bądź częściowo poza budynkiem i powinny posiadać stropy, obliczone na użytkowe obciążenie, wyrażone w kilogramach na 1 m^2, równające się iloczynowi 500 i liczby, oznaczającej ilość kondygnacji, znajdujących się nad schronem. Obciążenie to nie może być mniejsze niż 1.500 kg na 1 m^2 i może nie przewyższać 2.500 kg na 1 m^2. W każdym wypadku grubość płyty żelbetowej stropu nie może być mniejsza od 30 cm przy wytrzymałości walcowej betonu wynoszącej po 28 dniach co najmniej 220 kg na 1 m^2. Zbrojenie płyty powinno być krzyżowe o oczkach nie większych niż 10 cm przy ilości zbrojenia co najmniej 100 kg na 1 m^3.

(2) Schron powinien posiadać dwa wejścia z przedsionkami, o powierzchni co najmniej 4 m^2 dla każdego przedsionka. Dojścia do schronu powinny być zabezpieczone stropami w ten sam sposób jak i schron. Jedno z wejść, mające służyć równocześnie, jako wyjście zapasowe, powinno prowadzić, gdy jest to możliwe, poza obręb terenu, narażonego na ewentualne zasypanie gruzem w przypadku zawalenia się budynku.

(3) Wysokość schronu powinna wynosić w świetle co najmniej 2,20 m.

(4) Powierzchnia schronu, z wyłączeniem przedsionka i urządzeń pomocniczych, powinna być obliczona w stosunku 1 m^2 na osobę, a pojemność w stosunku 3 m^3 powietrza na osobę. Przy obliczaniu powierzchni i pojemności schronu przyjmuje się 4 osoby na każde samoistne mieszkanie, a dla lokali, mieszczących hotele, pensjonaty, pokoje umeblowane itp. 60% ilości osób, na jaką lokale te są obliczone.

(5) W razie, gdy warunki, określone w ust. (4), nie mogą być zachowane, schron powinien być zaopatrzony w sztuczną wentylację.

(6) Schron powinien być gazoszczelny.

(7) W razie, gdy osiedle posiada wodociąg i kanalizację gminną, schron powinien być zaopatrzony w normalną instalację wodociągową i posiadać ustęp spłukiwany wodą, a w razie, gdy osiedle nie posiada wodociągu i kanalizacji gminnej, w schronie powinien być urządzony zbiornik na wodę i ustęp niespłukiwany, szczelnie zamykany.

§ 41. Przepisów rozporządzenia niniejszego nie stosuje się:

1) do budynków, wznoszonych na podstawie pozwoleń, udzielonych przed wejściem jego w życie,

2) do budynków, wznoszonych na podstawie pozwoleń udzielonych po wejściu w życie rozporządzenia niniejszego w przypadkach, gdy prośba o pozwolenie na budowę zgłoszona została przed jego ogłoszeniem, a ponadto budowa została rozpoczęta w okresie co najwyżej jednego miesiąca od daty uzyskania pozwolenia na budowę,

3) do budynków kolejowych, określonych w art. 329 ust. (2).

§ 42. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych może zwolnić poszczególne miejscowości od obowiązku stosowania przepisów rozporządzenia niniejszego. Zwolnienia mogą być udzielane na określony przeciąg czasu i mogą być cofnięte.

§ 43. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Ministrowi Spraw Wojskowych oraz innym ministrom, stosownie do ich zakresu działania.

§ 44. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie:

1) na obszarze miast, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, a gdy chodzi o przepis, zawarty w § 17 ust. (1), również i na obszarach, określonych w tymże § 17 ust. (2) — z dniem 15 maja 1938 r.,

2) w innych miejscowościach — z dniem ogłoszenia przez Ministra Spraw Wewnętrznych, działającego w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych i Skarbu, wykazów tych miejscowości we właściwych „Dziennikach Wojewódzkich".

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych

Sławoj Składkowski

Minister Spraw Wojskowych: **Kasprzycki**

Prenumerata roczna 8 zł., półroczna 4 zł. Konto P.K.O. 19980.
Przy zbiorowej prenumeracie specjalne ulgi.

Ceny ogłoszeń: strona 100 zł., ½ str.—60 zł., ¼ str.—40 zł., ⅛ str.—25 zł.

Redaktor naczelny — **inż. St. Kluźniak**
Redaktor odpowiedzialny — **Wacław Krzyszkowski.**

Wydawca: Za Społeczne Zrzeszenie Inżynierów — **Wacław Krzyszkowski.**

Druk. Społeczna, Pl. Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.